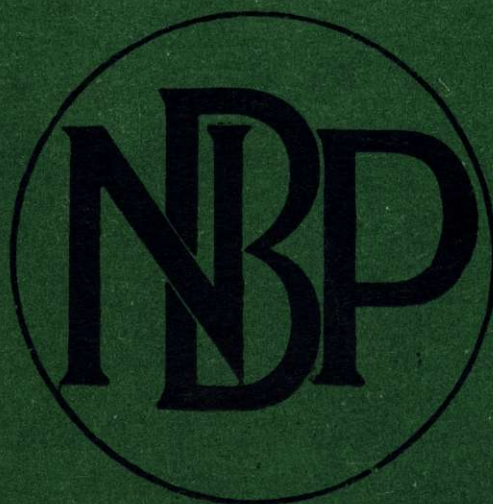


WIADOMOŚCI

Narodowego Banku Polskiego



SPIS TREŚCI

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

LEONARD SIEMIĄTKOWSKI	
Przesłanki, cele i zadania obecnej reformy bankowej	439
ADAM LIPOWSKI	
Nowe momenty w planowaniu funduszu płac	446
LECH SZYSZKO	
Rola kredytu w finansowaniu przyrostu zapasów	451
MARCIN ZNANIECKI	
Kształtowanie się produkcyjnych środków trwałych w przedsiębiorstwach przemysłowych	454
TADEUSZ WYSZOMIRSKI	
Zadania gospodarcze SOP a ich system finansowy	459
EDMUND CICHOWSKI	
Niektóre problemy rozwoju produkcji rynkowej w przemyśle maszynowym	464

RECENZJE

MIECZYŚLAW OSIECKI	
Zapasy w przedsiębiorstwie przemysłowym	468

INFORMACJE Z ZAGRANICY

Sierpień-wrzesień 1969 roku	469
---------------------------------------	-----

Z DOŚWIADCZEŃ I PRAKTYKI BANKOWEJ

EDMUND GAŁŁA	
O zmianę warty w rozliczeniach	474
WŁADYSŁAW ŚWIĘTOJAŃSKI	
O współpracy oddziałów z wydziałami rachunkowości zmechanizowanej	476
MIECZYŚLAW SANKOWSKI	
Uwagi oddziału nie bilansującego na tle organizacji księgowości skoncentrowanej	478
ZBIGNIEW BECKER	
Efekty oddziaływania oddziału na gospodarkę zatrudnieniem i funduszem płac przedsiębiorstw	480
JAN BALTAZIUK	
Środki oddziaływania kredytowego w praktyce oddziału terenowego .	483
JÓZEF JAWORSKI, BRONISŁAWA KAPINOS	
Przyczynek do dyskusji o planowaniu kasowym	484



W dniu 15 października bieżącego roku zmarł, pokonany bezlitosną chorobą, z którą do ostatniej chwili walczył z niezwykłym hartem ducha, Wiceprezes Narodowego Banku Polskiego, Bronisław Piotrowski.

Jego życie wypełnione sumienną i twórczą pracą, związane było ściśle z dziejami polskich instytucji kredytowych, do których ukształtowania wniósł nieoceniony wkład. Swoją wiedzę ekonomiczną, zdobytą w czasie studiów w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, w której studiował po ukończeniu w roku 1927 gimnazjum państwowego w Białymstoku, Jego rodzinnym mieście, ugruntował i uzupełnił bogatym doświadczeniem zdobytym w czasie pracy na kierowniczych stanowiskach w bankowości.

Pracę bankową rozpoczął Zmarły bezpośrednio po ukończeniu uczelni w roku 1937 w Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, która w krótkim czasie oceniła jego zdolności i zalety charakteru powierzając Mu funkcję prokurenta, a później członka dyrekcji.

W historii instytucji kredytujących polską spółdzielczość wiejską poczesne miejsce zajmuje Centralna Kasa Spółek Rolniczych. Niemalby był w tym udział Bronisława Piotrowskiego, który już wtedy łączył w swej osobie cechy działacza bankowego i spółdzielczego.

W Polsce Ludowej, gdy tworzyły się nowe instytucje kredytowe, gdy zaczął zarysowywać się nowy kształt, nowa struktura, a przede wszystkim nowa treść bankowości, Bronisław Piotrowski całe swoje dotychczasowe doświadczenie, wiedzę zawodową i społeczną oddał na usługi instytucji kredytowych, pracujących w nowych warunkach dla dobra naszej socjalistycznej gospodarki.

Po połączeniu się Centralnej Kasy Spółek Rolniczych z Bankiem „Społem” przeszedł do powołanego wówczas Banku Gospodarstwa Spółdzielczego i pracował tam przez cały czas istnienia tego banku na stanowisku członka zarządu. W końcu 1947 roku został powołany przez Radę Ministrów na stanowisko Zastępcy Naczelnego Dyrektora NBP i od tej chwili Jego życie i praca zostały trwale związane z Narodowym Bankiem Polskim, z jego problematyką ekonomiczną, organizacyjną i operacyjno-rachunkową. Od roku 1961 aż do śmierci piastował stanowisko Wiceprezesa NBP.

W okresie swojej przeszło dwudziestoletniej pracy w NBP Zmarły był duszą wszystkich większych poczynań organizatorskich, zmierzających do usprawnienia, rozwoju i unowocześnienia aparatu bankowego. Reforma bankowa w roku 1948, przeprowadzenie wymiany pieniędzy w roku 1950, wielka akcja rozbudowy sieci oddziałów i budowy nowej struktury NBP dostosowanej do trójszczeblowej organizacji administracji i gospodarki narodowej w latach 1950—1951, były tymi pierwszymi przewidzianymi na wielką skalę i sprawnie przeprowadzonymi zamierzeniami, w których wiodącą rolę spełniał Bronisław Piotrowski.

Szeroko zakrojona działalność usprawniająca w latach 1958—1961, związana ze zmianą stylu pracy banku, z nową koncepcją systemu kredytowego, z pierwszymi śmielszymi tendencjami w kierunku wprowadzenia organizacji opartej na zasadach naukowych, z rozwojem mechanizacji i automatyzacji i tworzeniem nowych struktur organizacyjnych, również nierozzerwalnie łączyła się z osobą zmarłego Wiceprezesa.

Ostatnie cztery lata pracy, to okres wielkich zamierzeń organizacyjnych, realizacji Uchwały VII Plenum KC PZPR, przeprowadzonej w banku z żelazną konsekwencją i pełnym zaangażowaniem, realizacji Uchwały V Zjazdu i wreszcie, przerwanej bezlitosną śmiercią, reformy bankowości, w której Bronisław Piotrowski brał bezpośredni udział jako Przewodniczący Komisji do Spraw Połączenia NBP i BI.

W tych wszystkich poczynaniach Zmarły harmonijnie łączył dwie, zdawałoby się przeciwstawne, cechy: rozmach i śmiałość koncepcji z dokładnością i sumiennością jej realizacji. Zawsze chętnie wychodzący naprzeciw nowoczesnym, śmiałym koncepcjom organizacyjnym potrafił nadać im konkretny kształt i w niepowtarzalnie sumienny sposób dopilnować ich wprowadzenia w życie.

Bezpośrednich Jego podwładnych i współpracowników zniewalała Jego energia i żarliwość w pracy, wynikająca z głębokiej ideowości, z umiejętności zapoznania swojej własnej osoby, z przejęcia się zadaniem, które przed Nim stawiano. Ta młodzieńczość usposobienia, entuzjazm dla sprawy zjednywały mu serca i budziły głębokie uznanie i szacunek. Z tymi, jakże rzadkimi cechami, łączyła się odwaga cywilna, odwaga głoszenia swoich poglądów i lojalność partnera gotowego zawsze ponieść odpowiedzialność za swoje decyzje i swoją działalność. Przy czym poglądy Jego cechowała z reguły pryncypialność, wierność ideologii Partii, z którą związany był całą swoją osobowością.

Zdumiewała i budziła uznanie niezwykła pracowitość i dokładność, jak również sprawność organizowania pracy własnej i podległego zespołu. W tej dziedzinie Bronisław Piotrowski posiadał przede wszystkim rzadką umiejętność selekcjonowania spraw, koncentrowania swojej uwagi na zagadnieniach istotnych, przy jednoczesnym pozostawianiu swoim podwładnym szerokiego zakresu kompetencji w podejmowaniu decyzji i obdarzaniu ich pełnym zaufaniem.

W sprawach istotnych interesował się najdrobniejszymi szczegółami, dbając ażeby wszystkie elementy harmonijnie były dopasowane i nie szczędził sił na osobisty nadzór i kontrolę. Można zawsze było być pewnym, że ważna sprawa, którą zajął się Wiceprezes Piotrowski, będzie zrealizowana w sposób optymalnie precyzyjny i sprawny.

Zwrócić również należy uwagę na Jego życzliwość i osobistą skromność, niechęć do wszelkich zewnętrznych insygniów władzy, do wszelkiej pompatozności i celebrowania urzędu. Zdumiewał również współpracowników Zmarłego Jego niezwykle hart ducha w walce z chorobą. Do ostatniej chwili, cierpiąc już nieraz ciężko, pracował z pełnym poświęceniem nie pokazując po sobie, ile Go to kosztuje wysiłku.

Jeszcze tydzień przed zgonem prowadził jak zwykle sprawnie, szybko i konkretnie naradę dyrektorów poświęconą zagadnieniu sprawozdania rocznego. Ostatniego dnia swojej bytności w banku, na parę godzin przed kategorycznym poleceniem lekarskim bezwłocznego udania się do szpitala, omawiał jeszcze szczegóły reorganizacji i problemy nowej struktury centrali NBP.

Wstrząśnięci tym przedwczesnym zgonem czcimy pamięć Bronisława Piotrowskiego nie tylko jako wybitnego działacza, lecz również bliskiego i drogiego przełożonego, towarzysza i kolegi, człowieka, którego cechowały niezwykle przymioty charakteru i intelektu.

Jego metody pracy organizatorskiej i kierowniczej pozostaną wzorem dla tych wszystkich, którzy z Nim współpracowali, a pamięć o Nim pozostanie na zawsze w naszych sercach.

LEONARD SIEMIĄTKOWSKI

Przesłanki, cele i zadania obecnej reformy bankowej

Podobnie jak inne dziedziny życia gospodarczego, bankowość polska podlega wymogom prawa stałego rozwoju i adaptacji do aktualnie ukształtowanych czynników ekonomicznych kraju. Stały i dynamiczny rozwój sił wytwórczych gospodarki socjalistycznej powoduje wykształcanie się funkcji planowania i zarządzania oraz pogłębiania ich treści i formy. W związku z tym stałe doskonalenie metod planowania i zarządzania jest nieodzownym warunkiem postępu ekonomicznego, który określa intensywność wykorzystania potencjału produkcyjnego społeczeństwa. Proces reform gospodarczych jest więc zjawiskiem ciągłym, a w epoce rewolucji naukowo-technicznej jest procesem przebiegającym szybko, tak szybko by mógł nadążyć za zmianami zachodzącymi w społecznych siłach wytwórczych.

Potwierdzeniem tego faktu są również i u nas przeprowadzane zmiany w planowaniu i zarządzaniu gospodarką narodową. Szczególnie ostatnie lata cechowały się dużym ożywieniem tych procesów. Zasięg reform był bardzo szeroki i dlatego też musiał mieć bezpośredni wpływ na treść pracy i strukturę organizacyjną aparatu bankowego. Na tym tle rodzi się pytanie: czy pieniądź i kredyt jako podstawowe instrumenty pracy ekonomicznej banku były w sposób właściwy wykorzystywane do wykonywania zadań stawianych aktualnie przed bankami. Szczegółowa odpowiedź na to pytanie wymagałaby odrębnego i bardzo obszernego opracowania. Ogólnie można powiedzieć, że w tej dziedzinie system kredytowy pozostawał w ścisłym związku ze zmianami przeprowadzanymi w planowaniu, zarządzaniu oraz w systemie finansowym państwa. Natomiast struktura organizacyjna aparatu bankowego nie była dostosowana do aktualnych i rozwojowych potrzeb gospodarki narodowej. Wniosek taki jawi się bardzo wyraźnie, gdy problem ten tak istotny dla omawianego tematu, rozpatrzmy z perspektywy historycznej. Znając genezę obecnego układu organizacyjnego, wywodzącego się z logicznych i konsekwentnych koncepcji, które przyświecały reformie przeprowadzonej w 1948 roku, możemy bardziej wnikliwie ocenić obecne decyzje dotyczące zakresu działania banków.

W pierwszych latach powojennych zmiany w bankowości polskiej — z wyjątkiem powołania do życia Narodowego Banku Polskiego oraz szczegółowego ustalenia zakresu działania poszczególnych instytucji kredytowych — nie miały charakteru tak ogólnego i powszechnego oraz nie sięgały tak głęboko i radykalnie w ca-

łokształt struktury polskiej bankowości jak reforma z roku 1948. Reforma postawiła w stan likwidacji prawie wszystkie istniejące instytucje kredytowe oraz powołała do życia zupełnie nowe, z wyraźnie określonym zakresem działania. Szczególną rolę przyznano dwóm ogólnym bankom państwowym — Narodowemu Bankowi Polskiemu i nowo powstałemu w listopadzie 1949 r. na bazie BGK — Bankowi Inwestycyjnemu. Głównym motywem tej decyzji była zasada zawarta w treści XI uchwały Rady Ministrów z dnia 21 sierpnia 1947 roku o systemie finansowym, która głosi obowiązek ścisłego oddzielenia gospodarki inwestycyjnej od gospodarki eksploatacyjnej. W ówczesnych warunkach rozwiązanie takie było w pełni uzasadnione, albowiem odrębne banki dla finansowania działalności eksploatacyjnej i inwestycyjnej odpowiadają pewnej fazie rozwoju gospodarki socjalistycznej, charakteryzującej się przyspieszonym tempem rozbudowy potencjału produkcyjnego przede wszystkim w drodze ekstensywnej, to znaczy poprzez budowę nowych obiektów i stwarzanie nowych stanowisk pracy; tej fazie rozwoju odpowiada również system dotacyjny (z reguły budżetowego) finansowania inwestycji przy rozbudowie rzeczowej kontroli inwestycji ze strony banków. Jednak w okresie dwudziestu lat, które minęły od czasu podjęcia tych decyzji, zmieniła się całkowicie sytuacja gospodarcza kraju. Powstał rozwinięty przemysł z silnym zapleczem naukowo-technicznym, który wymagał wprowadzenia nowoczesnych metod organizacji i zarządzania jego skomplikowanym procesem rozwoju. W związku z tym również i w systemie finansowania przedsiębiorstw zarzucono dotację budżetową jako źródło finansowania procesów rozwojowych gospodarki.

Zasada odrębnego traktowania produkcji i inwestycji stawała coraz ostrzej w sprzeczności z systematycznie pogłębiającym się rachunkiem ekonomicznym. Wkroczenie na drogę intensywnego rozwoju przy wykorzystaniu nowoczesnej techniki wymagało perspektywicznego, a zarazem kompleksowego ujmowania gospodarki branż i przedsiębiorstw; na rozwój branży bowiem składa się optymalna kombinacja wszystkich czynników produkcji (siła robocza, środki pracy i przedmioty pracy). Również rozwój rozwiązań w dziedzinie zarządzania gospodarką narodową, który zmierza w kierunku wewnętrznej integracji gospodarki przedsiębiorstw i branż, wykazywał anachronizm obowiązujących zasad rozdziału eksploatacji i inwestycji. Wspomniana integra-

cja jest bowiem niezbędnym warunkiem działania bodźców ekonomicznych, nawiązujących do syntetycznych mierników działalności gospodarczej (zysk, stopa zysku, rentowność).

Analiza tych zjawisk coraz bardziej wskazywała na konieczność dostosowania struktury organizacyjnej aparatu bankowego do dokonujących się przemian w gospodarce narodowej. Pewne zmiany i korekty przeprowadzane po reformie bankowej nie odpowiadały już potrzebom dnia dzisiejszego. Doprowadziło to do sytuacji, w której struktura organizacyjna hamowała i utrudniała ewolucję systemu finansowego i kredytowego. W tych warunkach nieuniknione było występowanie ujemnych zjawisk w dziedzinie organizacji pracy oraz w sferze działalności ekonomicznej.

Można jako przykład wskazać niekonsekwentnie przeprowadzoną specjalizację bankową w dziedzinie inwestycji. Na przykład całość inwestycji spółdzielczości przemysłowej i handlowej finansowana jest przez bank właściwy dla gospodarki eksploatacyjnej (Narodowy Bank Polski). Inwestycje jednostek budżetowych, polegające na budownictwie, należą do kompetencji Banku Inwestycyjnego, a na zakupach do kompetencji NBP. Brak wyraźnej konsekwencji najjaskrawiej chyba występuje w inwestycjach w gospodarce terenowej, w rezultacie czego organy władzy terenowej mają do czynienia w dziedzinie inwestycji ze wszystkimi trzema bankami (NBP, Bankiem Inwestycyjnym i Bankiem Rolnym). W kompetencji NBP znajdują się mianowicie inwestycje z decyzji prezydów rad narodowych, realizowane przez przedsiębiorstwa podległe wydziałom przemysłu, wydziałom handlu oraz przez przedsiębiorstwa przemysłu materiałów budowlanych, a inwestycje realizowane przez przedsiębiorstwa innych wydziałów (rolnictwa, gospodarki mieszkaniowej i komunalnej) należą do kompetencji banków inwestycyjnych.

Innego typu trudności występują na tle podziału kompetencji między banki według rodzaju inwestycji. Niemożność ścisłego zdefiniowania poszczególnych rodzajów inwestycji prowadziła w sytuacjach dużego napięcia inwestycyjnego do realizowania poszczególnych inicjatyw w tej kategorii, w której w danym momencie istnieją ku temu możliwości z punktu widzenia limitów, szacunków czy środków finansowych.

Tego typu rozwiązania coraz bardziej pozostawały w sprzeczności z przyjętymi zasadami zarządzania gospodarką narodową, wśród których dominuje akcent na perspektywiczne i kompleksowe rozpatrywanie zagadnień rozwoju. W związku z tym decyzje wyznaczające tempo i strukturę rozwoju, a zatem decyzje o inwestycjach i głównych czynnikach postępu technicznego, zapadać powinny w zasadzie na wyższych szczeblach organizacji gospodarstwa niż szczebel przedsiębiorstw, uwzględniając zadania całej branży i jej zdolności produkcyjne. Z drugiej strony intensyfikacja

działania rachunku ekonomicznego, wzmocnienie odpowiedzialności przedsiębiorstwa za wybór wariantu inwestycyjnego, za proces inwestowania i wreszcie za optymalne wyniki zrealizowanych inwestycji i w ogóle za wykorzystanie zasobów materialnych i ludzkich, wymagają kompleksowego traktowania gospodarki przedsiębiorstw i całych branż.

Na tło tych ogólnych przesłanek nałożyły się konkretne decyzje zawarte w uchwałach V Zjazdu i II Plenum Komitetu Centralnego PZPR, które otwierają nowy etap rozwoju gospodarki Polski Ludowej, etap jakościowo różny od dotychczasowego. W szczególności nowy etap powinien charakteryzować się pełnym wykorzystaniem intensywnych czynników rozwoju. Wymagać to będzie usprawnienia działalności produkcyjnej przez ujawnianie i zagospodarowanie rezerw produkcyjnych, usprawnianie organizacji i technologii produkcji, poprawę jakości i nowoczesności wyrobów, a także powiązanie działalności inwestycyjnej z wykorzystaniem zdolności produkcyjnych istniejącego majątku trwałego.

Jednocześnie następuje skoncentrowanie wysiłków w kierunku bardziej selektywnego, szybkiego rozwoju gałęzi mających decydujące znaczenie dla dalszego wzrostu gospodarki, przede wszystkim zaś tych gałęzi przemysłu, które są naturalnymi nośnikami postępu technicznego. Wymagać to będzie szybkiego uruchamiania produkcji nowych wyrobów oraz określenia preferowanych grup asortymentowych i wskazania wyrobów, których produkcja będzie zaniechana — z odpowiednim przegrupowaniem nakładów inwestycyjnych — przy zasadzie preferowania zadań w zakresie unowocześnienia procesów technologicznych. Następstwem tego powinna być większa niż dotychczas sprawność i efektywność procesów produkcyjnych i inwestycyjnych.

Celom tym podporządkowane zostały zmiany w metodach planowania i zarządzania gospodarką. Zmiany te przede wszystkim wyrażają się w innym trybie opracowania planu pięcioletniego. W pracach nad planem pięcioletnim w szerszym zakresie uwzględnia się propozycje zjednoczeń i przedsiębiorstw. W większym stopniu wykorzystuje się w polityce gospodarczej takie czynniki, jak programy wykorzystania rezerw produkcyjnych, podnoszenie wydajności pracy, opłacalność eksportu. W celu podniesienia sprawności inwestycyjnej wprowadza się cały zespół środków zmierzających do uporządkowania i podniesienia efektywności procesu inwestycyjnego, między innymi przez wprowadzenie kredytu bankowego jako powszechnej formy finansowania inwestycji polegających na budownictwie.

Tak sformułowane zadania w sposób jednoznaczny warunkują strukturę organizacyjną aparatu bankowego. Przesłanki dla kompleksowego oddziaływania na gospodarkę, wiązania finansowania i kredytowania inwestycji z wykorzystaniem majątku produkcyjnego

i osiąganymi wynikami ekonomicznymi i na odwrót finansowania i kredytowania środków obrotowych z gospodarką inwestycyjną może stworzyć jedynie połączenie w jednym banku finansowania i kredytowania zarówno inwestycji, jak i eksploatacji.

Ta generalna wytyczna znalazła swój wyraz w koncepcjach określających nową strukturę organizacyjną bankowości polskiej. W powołanej przez ministra finansów komisji dyskusowane były liczne warianty organizacji. Sprawą o szczególnym znaczeniu było podjęcie decyzji realizującej postulat integracji kredytowania inwestycji i eksploatacji. W ostatecznej fazie dyskusji wyłoniły się dwie propozycje zrealizowania zasady integracji. Jedna — to utworzenie banku dla przemysłu i budownictwa, druga — to przesunięcie całości finansowania inwestycji przemysłu, budownictwa i obrotu towarowego do Narodowego Banku Polskiego.

Koncepcja powołania banku przemysłu i budownictwa była uzasadniana koniecznością koncentracji w jednym banku całości zagadnień finansowania przemysłu kluczowego i budownictwa, a więc działów o zasadniczym znaczeniu. Głównym celem tej propozycji było stworzenie lepszych warunków do bardziej precyzyjnego panowania nad procesami produkcji i inwestowania oraz zabezpieczenie bardziej wnikliwej ich analizy i kontroli.

Rozwiązanie to nasuwało jednak szereg wątpliwości i zastrzeżeń. Jest przede wszystkim sprawą dyskusyjną, czy wydzielenie ze spójnej całości pewnego zadania merytorycznego i powierzenie go odrębnej, samodzielnej organizacji istotnie stymuluje usprawnienie pracy. Tendencje tego typu były wielokrotnie krytykowane ze względu na to, że organizacyjne wyrwanie jakiegos zagadnienia z kontekstu całościowego stwarza z reguły nowe trudności koordynacyjne, tym większe, im ostrzejsze jest organizacyjne wyodrębnienie jednostek. Dlatego też teza, że wyodrębnienie problematyki finansowania przemysłu kluczowego i budownictwa w oddzielną organizację bankową usprawni procesy finansowania, nie może być uznana za dostatecznie udokumentowaną teoretycznie i praktycznie.

W rozważaniach tych jednym z ważnych elementów, który należy również brać pod uwagę, jest system organizacji przemysłu kluczowego. Założenie istnienia jednolitego układu organizacyjnego przedsiębiorstw tego przemysłu należy uznać za niетrafne; faktyczny stan rzeczy przedstawia się bowiem następująco: niektóre zjednoczenia obejmują obok przedsiębiorstw przemysłowych — przedsiębiorstwa obrotu towarowego, usługowe, zakłady doświadczalne i inne; istnieją zjednoczenia typu ogólnokrajowego oraz zjednoczenia, których zakres jest ograniczony do określonego terenu, istnieją zjednoczenia typu jednoszczeblowego oraz zjednoczenia dwuszczeblowe. Tendencje rozwojowe w dziedzinie organizacji przemysłu kluczowego zmierzają do dalszego

wzbogacenia i różnicowania form organizacyjnych: tworzenie kombinatów z uprawnieniami zjednoczeń, kombinatów o charakterze przedsiębiorstw wielozakładowych, zrzeszeń i ugrupowań przedsiębiorstw nadzorowanych przez przedsiębiorstwa wiodące, ośrodków produkcyjnych obejmujących przedsiębiorstwa kluczowe, terenowe i spółdzielcze.

Trzeba również zwrócić uwagę na fakt stosunkowo znacznego zróżnicowania przedsiębiorstw przemysłu kluczowego pod względem ich wielkości. Ma to istotne znaczenie dla kształtowania się zadań aparatu bankowego, które powinny być zróżnicowane w zależności od gospodarczego znaczenia przedsiębiorstwa.

Jak z powyższego wynika, nie ma podstaw do traktowania przemysłu kluczowego, z punktu widzenia jego warunków organizacyjnych, jako jednolitego układu. Poza tym przeciwko traktowaniu przemysłu kluczowego jako wyodrębnionego układu ekonomiczno-organizacyjnego przemawia istnienie przebiegającej poziomo terenowo-branżowej więzi koordynacyjnej, która obejmuje przedsiębiorstwa różnych organizacji i pionów gospodarczych.

Sprawą o istotnym znaczeniu w wyborze wariantu był problem sieci oddziałów i ich zasięgu terytorialnego. Przy stosunkowo skromnej sieci obejmującej swoim zasięgiem wielopowiatowe rejony banku powstałoby nieuchronne zjawisko oddalenia szeregu przedsiębiorstw od siedziby banku finansującego. Wynika to ze znacznego rozproszenia przedsiębiorstw przemysłu kluczowego. Dowodem tego rozproszenia jest fakt, że w 278 oddziałach NBP liczba kontrolowanych przedsiębiorstw przemysłu kluczowego waha się od 1 do 4 jednostek, a tylko w 6 oddziałach przekracza 45 jednostek.

Powołanie banku przemysłu i budownictwa spowodowałoby poważne zwiększenie się odległości około 1 000 przedsiębiorstw przemysłowych od siedziby oddziału banku finansującego. Ten fakt wywołałby wiele zakłóceń we współpracy między bankami a przedsiębiorstwami oraz zerwanie kontaktów z organami samorządu robotniczego. Odrębnym problemem jest sprawa organizacji kontaktu oddziałów banku z instancjami partyjnymi i organami administracji terenowej. W koncepcji banku branżowego odsuwa się szczybel instancji powiatowej i wojewódzkiej od problematyki finansowania przemysłu kluczowego i budownictwa na swoim terenie, nie istnieje bowiem partner całościowo obejmujący tę problematykę w skali powiatu lub województwa.

Koncepcja powołania banku przemysłu i budownictwa wymagała budowy lub adaptowania kilkudziesięciu nowych oddziałów, jak również zapewnienia w tych miejscowościach mieszkań dla kadry kierowniczej i części pracowników. Szacunkowo obliczając skalę wielkości kosztów rzeczowych i osobowych, związanych z realizacją tej koncepcji, należałoby

się liczyć z kwotą rzędu kilkuset milionów złotych.

W tej sytuacji przyjęto wariant drugi, który zachowując podstawowe zalety koncepcji banku przemysłu i budownictwa nie był skażony jego wadami. Oczywiście, reforma nie ograniczyła się do problemu koncentracji inwestycji i eksploatacji. Reforma porządkuje kompetencje poszczególnych banków, stwarzając zwarty i logicznie usystematyzowany układ bankowości polskiej. Przedstawiony w skrócie schemat organizacji banków i zakresu ich działania wygląda następująco:

Narodowy Bank Polski, połączony z obecnym Bankiem Inwestycyjnym, koncentrowałby finansowanie i kredytowanie zarówno eksploatacji, jak i inwestycji podstawowych działów gospodarki, ściśle ze sobą powiązanych (przemysł, budownictwo, obrót towarowy, infrastruktura).

Bank Rolny działałby, podobnie jak obecnie, jako instytucja pieniężno-kredytowa do obsługi całego rolnictwa i leśnictwa. Istnienie odrębnego banku obsługującego rolnictwo i leśnictwo, niezależnie od specyfiki gospodarczej tych działów gospodarki, jest szczególnie uzasadnione w polskich warunkach, charakteryzujących się dużym udziałem gospodarstw indywidualnych w produkcji rolnej; zadaniem Banku Rolnego, realizowanym wspólnie z siecią spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, jest bowiem w tych warunkach sprzężanie gospodarki indywidualnej za pomocą więzi pieniężno-kredytowych z całą gospodarką socjalistyczną, sprzyjanie poprzez instrumenty pieniężno-kredytowe rozwojowi gospodarczemu i stopniowej przebudowie społecznej wsi.

Bank Handlowy, który jest nie tylko bankiem rozliczeń zagranicznych, ale jednocześnie finansuje i kredytuje wszystkie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego, przy czym bank ten powinien finansować całość potrzeb tych przedsiębiorstw zarówno w zakresie eksploatacji, jak i w zakresie inwestycji, podobnie jak to czynić będą Narodowy Bank Polski i Bank Rolny w odniesieniu do obsługiwanych przez nie działów gospodarki.

Powszechna Kasa Oszczędności, która powinna zostać przekształcona w prawdziwy bank obsługujący ludność miast zarówno w zakresie gromadzenia wkładów oszczędnościowych, jak i w zakresie udzielania kredytów, a przede wszystkim kredytów na indywidualne budownictwo mieszkaniowe oraz kredytów na zakupy ratalne.

*

W drugiej części artykułu wydaje się konieczne omówienie korzyści w dziedzinie intensyfikacji pracy ekonomicznej w banku, które daje reforma, oraz perspektyw i zadań stojących przed Narodowym Bankiem Polskim.

Projektowana organizacja bankowości, w której jeden bank łączy z jednej strony funk-

cje finansowania i kredytowania inwestycji z funkcjami finansowania i kredytowania produkcji i obrotu, a z drugiej strony w jednolitym aparacie koncentruje finansowanie i kredytowanie różnych działów gospodarki narodowej, powiązanych ścisłymi więzami (przemysł i budownictwo, przemysł i infrastrukturę, przemysł i obrót towarowy) stwarza lepsze warunki organizacyjne do podejmowania przez aparat bankowy nowych zadań. Nowe warunki, stwarzające podstawę działalności banku, polegają przede wszystkim na:

— połączeniu w jednym banku finansowania i kredytowania zarówno gospodarki eksploatacyjnej, jak i inwestycyjnej poszczególnych branż, co powinno pozwolić na lepszą ocenę planów inwestycyjnych gałęzi i przedsiębiorstw, a także na ocenę gospodarki eksploatacyjnej i odpowiednie oddziaływanie banku — z uwzględnieniem tych efektów, jakie powinny przynieść zrealizowane inwestycje i posiadany majątek produkcyjny;

— skoncentrowaniu w jednym banku finansowania i kontroli wszystkich uczestników procesu inwestycyjnego, co powinno poprawić skuteczność tej kontroli;

— połączeniu w jednym banku finansowania i kredytowania gospodarki eksploatacyjnej i inwestycyjnej różnych gałęzi gospodarki, których sprawność i efektywność gospodarowania jest wzajemnie w dużym stopniu uwarunkowana (przemysł i obrót towarowy, przemysł i transport), co powinno pozwolić na szersze uwzględnianie w polityce finansowo-kredytowej banku zadań dotyczących usuwania tak zwanych wąskich gardeł;

— skoncentrowaniu w jednym banku finansowania i kredytowania całej gospodarki (z wyjątkiem rolnictwa i leśnictwa), co zapewni w zasadzie pełny i stosunkowo szybki dopływ informacji ekonomicznych i stwarza w ten sposób podstawę do zwiększenia udziału banku w analizie rozwoju gospodarki i poszczególnych działów zarówno w fazie przygotowania planów, jak i retrospektywnie, przede wszystkim z punktu widzenia różnych aspektów równowagi ekonomicznej (równowagi rynkowej, inwestycyjnej, obrotów płatniczych z zagranicą); w nowej organizacji bank staje się również bardziej przydatnym partnerem dla rad narodowych w ich funkcjach koordynacji terenowej.

Poza tym powstają korzystniejsze warunki do:

— lepszego wykorzystania kwalifikacji kadry ekonomicznej, a także technicznej, nie tylko ze względów czysto organizacyjnych (racjonalny podział pracy itp.), lecz przede wszystkim dzięki stworzeniu dla niej szerszej płaszczyzny obserwacji i działania;

— bardziej racjonalnego wykorzystania środków technicznych (maszyn itp.) m. in. dla zorganizowania informacji ekonomicznej.

Zadania nowego banku w zmienionych, bardziej korzystnych warunkach w wyniku połączenia Narodowego Banku Polskiego i Banku

Inwestycyjnego muszą być — rzecz oczywista — podporządkowane generalnym założeniom, określonym w uchwałach partii oraz w planie pięcioletnim i w planach rocznych. Równocześnie działalność banku powinna być prowadzona w taki sposób, aby w niczym nie ograniczała pełnej odpowiedzialności właściwych resortów, zjednoczeń i przedsiębiorstw za rozwój poszczególnych gałęzi gospodarki.

Podstawowe kierunki i instrumenty działania banku powinny być sformułowane w rocznym planie kredytowym. W świetle założeń programowych na najbliższe lata działalność banku, zarówno gdy chodzi o politykę kredytowania inwestycji branżowych, jak i gospodarki eksploatacyjnej przedsiębiorstw, powinna w ogólności zmierzać do:

- stwarzania relatywnie bardziej korzystnych warunków dla branż i przedsiębiorstw oraz dla takiego profilu produkcji, które w założeniach programowych mają być podstawowymi nośnikami rozwoju i postępu oraz realizować politykę koncentracji i specjalizacji;

- podniesienia ogólnej efektywności gospodarowania przez lepsze wykorzystanie zasobów produkcyjnych, wyższy standard techniczny i wyższą społecznie użyteczność produkcji oraz niższe koszty wytwarzania.

Realizacja polityki selektywnego rozwoju odbywać się będzie przede wszystkim przez odpowiednią politykę inwestycyjną. Stąd też jednym z głównych zadań banku powinna być ocena planów gospodarczych i planów rozwojowych poszczególnych gałęzi przemysłu z punktu widzenia kierunków wzrostu produkcji na tle potrzeb gospodarki, w szczególności zabezpieczenia warunków równowagi ekonomicznej oraz z punktu widzenia środków, za pomocą których wzrost ten może być uzyskany. Sądzić należy, że przede wszystkim w fazie formułowania programów inwestycyjnych poszczególnych gałęzi gospodarki ujawnia się te korzyści, które wynikają z integracji w jednym banku finansowania i kredytowania eksploatacji i inwestycji.

Analiza działalności eksploatacyjnej branży, stopnia wykorzystania przez nią majątku produkcyjnego, ewentualnych trudności produkcyjnych i trudności zbytu, stopnia zaspokojenia przez jej produkcję potrzeb społecznych powinna być szerzej wykorzystywana dla ustosunkowania się do programów rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu: zarówno do projektowanych kierunków wzrostu produkcji, jak i do środków, za pomocą których wzrost ten ma być osiągnięty. Umożliwić to powinno ocenę, na ile zamierzenia w dziedzinie wzrostu czy unowocześniania produkcji mogą być realizowane drogą lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych, zmiany profilu produkcji, na ile ich realizacja wymaga odpowiedniej rozbudowy istniejących zdolności produkcyjnych czy inwestycji modernizacyjnych, a w jakim wreszcie stopniu dla osiągnięcia zamierzonych ce-

lów niezbędne są inwestycje w nowych zupełnie obiektach.

Obserwacja procesów produkcji i obrotu oraz stopnia wykorzystania zdolności produkcyjnych powinna być również wykorzystywana dla ustosunkowania się banków do programów inwestycyjnych z punktu widzenia technicznych i ekonomicznych współzależności międzydziałowych i międzybranżowych (związki kooperacyjne, możliwości bezinwestycyjnego zaspokojenia potrzeb jednej branży drogą lepszego wykorzystania zdolności produkcyjnej innej branży). Konieczne będzie jednak polepszenie metod badania współzależności międzydziałowych i międzygałęziowych.

Zasadniczy wpływ na rozwój przemysłu ma wykonawstwo inwestycji. Z tego względu szczególną uwagę trzeba będzie zwrócić na problematykę budownictwa, w szczególności budownictwa przemysłowego, jego rozwój, wykorzystanie mocy produkcyjnych oraz na rozwój przemysłu materiałów budowlanych i przemysłu maszynowego.

Obok dużych, rozwojowych inwestycji istotną sprawą są inwestycje cząstkowe i modernizacyjne, często o niewielkim nakładzie, przecinające wąskie gardła, poprawiające technologię produkcji oraz cząstkowe inwestycje związane z zapleczem naukowo-technicznym. Obserwacja bieżącej działalności eksploatacyjnej, przyczyn narastania i zmian w strukturze zapasów, gospodarki siłą roboczą, rytmiczności produkcji może i powinna być szerzej wykorzystywana dla oceny programów inwestycyjnych zjednoczeń i przedsiębiorstw także z tego punktu widzenia.

Projektowany system finansowania inwestycji zakłada szereg konkretnych i odpowiedzialnych zadań banku we wszystkich fazach procesu inwestycyjnego (ustosunkowanie się do celowości i efektywności inwestycji, kontrola realizacji inwestycji w nawiązaniu do umowy kredytowej, zawartej po przyjęciu inwestycji, kontrola rozliczeń z zakończonych zadań inwestycyjnych i wreszcie — rozliczeń z dochodzenia do projektowanych zdolności produkcyjnych i wskaźników techniczno-ekonomicznych). Niezależnie od rygorów przewidzianych w systemie finansowania inwestycji, których egzekwowanie należy w dużym stopniu do banku, dla wzmocnienia oddziaływania na proces inwestowania mogą być w nowych warunkach szerzej wykorzystywane również te środki, którymi bank rozporządza przy finansowaniu produkcji i obrotu.

Trzeba ponadto uwzględnić, że w miarę rozszerzania się instytucji generalnych dostawców istotną część kontroli procesu inwestycyjnego przesuwają się w gruncie rzeczy na gospodarkę eksploatacyjną, w szczególności na zapasy u producentów dóbr inwestycyjnych i przedsiębiorstw kompletujących gotowe obiekty czy poszczególne zespoły technologiczne. Do poprawy procesu inwestycyjnego powinno się także przyczynić egzekwowanie

przez bank ogólnie większej dyscypliny dostaw.

Gdy chodzi o końcową fazę procesu inwestycyjnego — dochodzenie do założonych efektów produkcyjnych i ekonomicznych — to obok środków działania przewidzianych w nowym systemie finansowania inwestycji, bank wykorzystując obserwacje bieżącej działalności eksploatacyjnej może i powinien wzmocnić kontrolę w tej dziedzinie poprzez konfrontację wyników rzeczywistych i wyników zakładanych w planach techniczno-ekonomicznych przedsiębiorstw z wynikami założonymi w planach inwestycyjnych i formułować odpowiednie wnioski zarówno gdy chodzi o finansowanie i kredytowanie bieżącej działalności eksploatacyjnej, jak i ocenę i rygory w stosunku do dalszych zamierzeń inwestycyjnych. Powinno to w szczególności dotyczyć wyników finansowych (koszty, akumulacja, rentowność) oraz produkcji wyrobów wiodących.

Równolegle do założeń w dziedzinie preferencji rozwojowych poprzez inwestycje powinna się kształtować polityka w dziedzinie finansowania i kredytowania gospodarki eksploatacyjnej. Powinna ona odpowiednio uwzględniać preferencje przyznane określonym gałęziom i przedsiębiorstwom, jak i określonym grupom wyrobów. Może się to wyrażać w odpowiednich normach zapasów stanowiących podstawę do określania poziomu funduszy własnych przedsiębiorstw, stosowaniu niższych stawek oprocentowania kredytów w nawiązaniu do konkretnych przedsięwzięć gospodarczych, uproszczonym trybie udzielania kredytów o charakterze przejściowym (płatniczym), a także w bardziej zróżnicowanym trybie kwalifikacji przekroczeń funduszu płac (wdrażanie nowych konstrukcji i nowych technologii, rekonstrukcja profilu produkcyjnego).

Udział banku w poprawie ogólnej efektywności gospodarowania może być realizowany przez:

- różnicowanie polityki kredytowania i oceny przedsiębiorstw dla celów kredytowania w zależności od osiąganych wyników ekonomicznych (akumulacja, zysk, stopa rentowności, stopa zyskowności) i sposobu wykorzystywania środków pieniężnych;

- bardziej wszechstronne posługiwanie się instrumentami kredytowymi — nie tylko stopą oprocentowania, lecz także wielkością kredytu oraz wiązanie kredytu z konkretnymi zamierzeniami gospodarczymi;

- organizowanie rozliczeń pieniężnych z tytułu dostaw w sposób wzmacniający kontrolę dostaw ze strony odbiorców (termin zapłaty, formy przyjęcia dostaw);

- wzmacnianie dyscypliny dostaw, zwłaszcza w tych ogniwach, które decydują o rytmiczności produkcji, obrotu i procesu inwestycyjnego.

Gromadzone przez bank w toku finansowania gospodarki narodowej informacje powinny być wykorzystywane do opiniowania pla-

nów gospodarczych wszystkich szczebli planowania oraz systematycznie do:

- a) opracowania rocznego planu kredytowego i sprawozdania z jego wykonania (wraz z zagadnieniem obiegu pieniężnego na tle sytuacji rynkowej),

- b) okresowej oceny kształtowania się sytuacji pieniężno-rynkowej wraz z oceną przewidywanych na najbliższą przyszłość tendencji i napięć (kwartalne plany kasowe, miesięczne i kwartalne informacje z wykonania tego planu),

- c) okresowej oceny kształtowania się zapasów w gospodarce — przede wszystkim pod kątem widzenia sytuacji w dziedzinie zaopatrzenia materiałowego, bilansu inwestycyjnego, zgodności produkcji z potrzebami odbiorców, rytmiczności produkcji, sytuacji w dziedzinie handlu zagranicznego,

- d) okresowej analizy realizacji planu inwestycyjnego, z uwzględnieniem zagadnień zamrożeń i zaangażowania, stopnia zaawansowania, dostaw i zagospodarowania maszyn i urządzeń,

- e) okresowej analizy kosztów, cykli i efektów inwestycji oddanych do użytku,

- f) okresowej analizy dochodzenia do planowanych zdolności produkcyjnych i efektów ekonomicznych.

Poza tym wydaje się konieczne, aby co pewien czas bank dokonywał oceny funkcjonowania systemu finansowego przedsiębiorstw i zjednoczeń, w tym finansowania inwestycji, z uwzględnieniem wpływu bodźców materialnego zainteresowania na efektywność gospodarowania.

Zakłada się, że również w działalności banku powinna obowiązywać zasada intensywnego rozwoju; oznacza to wyselekcjonowanie — w oparciu o wytyczne do planów gospodarczych oraz analizę faktycznego kształtowania się sytuacji — tych gałęzi ewentualnie tych problemów, wokół których ma się koncentrować praca banku w określonym czasie.

W związku z powyższym również dla pracy banku istotne znaczenie będzie miało m. in. zapowiedziane wydanie całego zespołu norm, stanowiących kryteria oceny inwestycji (grupowanie inwestycji według kryteriów efektywnościowych, kryteria oceny wykorzystania majątku trwałego).

Poza tym bank będzie musiał we własnym zakresie opracować zestaw podstawowych wskaźników techniczno-ekonomiczno-finansowych i zorganizować szeroką pomoc metodyczną dla swoich terenowych oddziałów, porządkujących a zarazem ułatwiających pracę ekonomiczną.

Do nowych zadań powinna być dostosowana organizacja Narodowego Banku Polskiego. Organizacja ta powinna uwzględniać: 1) rolę banku jako banku centralnego, który z tego tytułu powinien posiadać własną ocenę i postulaty w dziedzinie warunków ogólnej równowagi ekonomicznej i równowagi cząstkowej oraz banku bezpośredniego finansowania i kre-

dytowania gałęzi gospodarczych i przedsiębiorstw, współodpowiedzialnego za efektywne wykorzystanie środków oddanych na potrzeby rozwoju tych gałęzi i przedsiębiorstw; 2) zasadę branżowości w zarządzaniu gospodarką; 3) potrzeby koordynacji terenowej. Do tych właśnie celów dostosowana jest nowa organizacja, która powinna zapewniać sprawną realizację zadań Narodowego Banku Polskiego.

W nowej organizacji banku występuje podział oddziałów operacyjnych według kryteriów specjalizacji i lokalizacji na: a) oddziały specjalistyczne, grupujące obsługę przedsiębiorstw określonych działów i gałęzi gospodarki narodowej, przede wszystkim przemysłu i budownictwa, w większych skupiskach jednostek określonych gałęzi; oddziały specjalistyczne mogą koncentrować obsługę tych jednostek z terenu jednej wielkiej aglomeracji miejskiej, jak również i z terenu różnych miast położonych w niezbyt dużym oddaleniu od siebie; b) oddziały powiatowe (dzielnicowe) obsługujące różne przedsiębiorstwa, jednostki budżetowe i inne organizacje mające swe siedziby w określonym okręgu administracyjnym. W oddziałach tych, jeśli mają powyżej 10 przedsiębiorstw przemysłu kluczowego, powinno się powoływać odrębne wydziały dla kredytowania przemysłu i budownictwa.

Przy budowie nowej sieci oddziałów założono:

— pełną koncentrację całości problematyki finansowo-kredytowej jednego podmiotu gospodarczego w jednym oddziale banku;

— bliskie związanie oddziałów specjalistycznych dla przedsiębiorstw kluczowych z centralą banku.

Istotną zmianą w dziedzinie wewnętrznej organizacji NBP jest powołanie oddziałów specjalistycznych dla finansowania przemysłu kluczowego. Przy przyjęciu zasady bliskości położenia oddziału banku od finansowanej jednostki gospodarczej sieć tych oddziałów obejmie przede wszystkim regiony i miejscowości większej koncentracji przemysłu i budownictwa. Koncepcja organizacyjna tworzenia oddziałów specjalistycznych wynika z konieczności dostosowania struktury banku do systemu organizacyjnego przemysłu.

W naszej gospodarce występują dwa układy organizacyjne: a) zespół przedsiębiorstw zarządzanych centralnie, b) zespół przedsiębiorstw zarządzanych przez władzę terenową.

Czynnikiem spajającym te dwa układy jest koordynacja pozioma. W przemyśle zarządzanym centralnie ośrodkiem dyspozycji dla przedsiębiorstw jest zjednoczenie o zakresie działania nie ograniczonym terytorialnie.

Partnerem zjednoczenia, które w coraz większym stopniu nabiera cech organizacji gospodarczej operatywnie działającej, nie może być oddział wojewódzki banku, którego zakres działania jest ograniczony terytorialnie. W tej sytuacji tylko centrala banku może określać politykę kredytową dla branży oraz współdziałać ze zjednoczeniem. A więc naturalnym partnerem zjednoczenia jest departament jako jednostka centrali banku. Logicznym następstwem tych faktów jest bezpośrednie powiązanie departamentów z oddziałami specjalistycznymi w sferze działalności ekonomicznej. Departamenty wytyczają dla oddziałów specjalistycznych zadania w dziedzinie polityki finansowania i kredytowania eksploatacji, inwestycji i kapitalnych remontów. Departamenty kredytowe posiadają swoje komórki organizacyjne w siedzibach zjednoczeń planu centralnego, upoważnione do podejmowania wszelkich decyzji niezbędnych w kontaktach między bankiem a zjednoczeniem. Zespół osobowy komórek będą stanowić dotychczasowi pełnomocnicy departamentów NBP i pracownicy odpowiednich „wiodących” komórek obecnych oddziałów wojewódzkich BI.

Dzięki temu rozwiązaniu wprowadza się w dziedzinie ekonomicznej niejako dwuszczeblową organizację wiążąc bezpośrednio oddział specjalistyczny z departamentem. Natomiast oddziały wojewódzkie posiadają szerokie kompetencje w zakresie obsługi finansowej zjednoczeń i przedsiębiorstw planu terenowego i równocześnie wykonują funkcje związane z poziomą koordynacją. Tę ostatnią rolę umożliwia im zasada uzyskiwania pełnej informacji o dyspozycjach przekazywanych przez centralę bezpośrednio oddziałom specjalistycznym, jak również odpowiedni system sprawozdawczości z oddziałów operacyjnych. W ten sposób oddział wojewódzki stanie się odpowiedzialnym partnerem władz wojewódzkich w stosunku do wszystkich przez bank finansowanych jednostek planu terenowego i centralnego. Poza tym oddział wojewódzki nadzoruje w pełnym zakresie podległe oddziały operacyjne.

Bardzo skrótowe omówienie pewnych podstawowych cech nowej organizacji tylko w sposób ogólny może przedstawić dość skomplikowane problemy, które stanęły przed realizatorami reformy bankowej. Wydaje się celowe informowanie opinii o bardziej szczegółowych rozwiązaniach przez omawianie wybranych problemów z zakresu organizacji banku i jego zadań. Omawiając te zagadnienia nie możemy jednak zapominać, że obecna reforma stanowi tylko etap na drodze dalszego doskonalenia naszego systemu zarządzania.

ADAM LIPOWSKI

Nowe momenty w planowaniu funduszu płac

(stan obecny i program badań)

W dotychczasowej praktyce ustalenie właściwego funduszu płac w socjalistycznym przedsiębiorstwie okazało się zadaniem niezmiernie trudnym. Wagi tego problemu, jak się wydaje, nie można pomniejszać argumentacją, iż płaca przeważnie stanowi skromny odsetek ogólnych kosztów własnych produkcji. Płaca jest bowiem wynagrodzeniem aktywnego czynnika wytwórczego, jakim jest człowiek. Wielkość funduszu płac określa związek między pracą a płacą w przedsiębiorstwie. A to wiąże się z kardynalnym wymogiem w socjalizmie podziału indywidualnego funduszu spożycia według pracy. Nic tedy dziwnego, że planowanie funduszu płac jest tematem wiecznie aktualnym, a teoretyczny i praktyczny dorobek w tej dziedzinie nie może nikogo zadowolić.

Poszukiwania nowych rozwiązań idą w różnych kierunkach. Są ekonomiści, którzy wychodząc z założenia, że fundusz płac jest właściwie głównym bodźcem dla załogi przedsiębiorstwa, szukają takiego miernika, który by naprowadzał przedsiębiorstwo na wytwarzanie dóbr społecznie użytecznych. W tym ujęciu fundusz płac sprzężony z odpowiednim miernikiem produkcji tworzyłby — mówiąc językiem zaczerpniętym z cybernetyki — tzw. układ pobudzenia.

Inni ekonomiści, traktując fundusz płac jako jeden z zasobów, szukają obiektywnej miary informującej, jaki fundusz płac jest potrzebny dla danego programu produkcyjnego. Tutaj miernik służy jako tzw. regulator w układzie zasilania.

Są to poszukiwania miernika, aczkolwiek z różnych pozycji, który by spełniał z góry przyjęte wymogi.

Osobnym problemem, do tej pory raczej mało dyskutowanym, jest sposób powiązania funduszu płac i produkcji przy danym mierniku. Z dotychczasowego doświadczenia wiemy, że powiązanie funduszu płac i produkcji w praktyce realizuje się za pomocą „prób i błędów”, mechanizmu przetargowego różnych ogniw zarządzania. Próba rozwiązania tego problemu miało być w swoim czasie wprowadzenie formuły matematycznej do ustalenia tzw. obliczeniowego funduszu płac. W formule podstawową rolę odgrywać miały następujące parametry: wskaźnik zmiany wydajności pracy (Iw) oraz wskaźnik opłaconego wzrostu wydajności pracy (a). Wielkości tych parametrów według założeń oblicza się poprzez matematyczno-analityczne ujęcie czynników wpływających na zmianę „Iw” i „a”. W ten sposób dzięki działaniu wymiernych, wyliczonych w ścisły sposób elementów potrzebnych do okre-

ślenia funduszu płac zlikwidowałoby się, a przynajmniej ograniczyłoby się kontrowersje między przedsiębiorstwem a jednostką nadrzędną na tym polu. Tytułem eksperymentu metodę tę zaczęto stosować od 1963 roku w niektórych przedsiębiorstwach przemysłu maszynowego¹⁾. Następnie system ten został rozszerzony na szczebel zjednoczenia²⁾. Nie wchodząc w szerszą merytoryczną ocenę tych prób, należy jednak stwierdzić, że w praktyce eksperyment bynajmniej nie ograniczył przetargów. Nadal określenie wskaźnika wzrostu wydajności pracy oraz wskaźnika opłaconego wzrostu wydajności pracy odbywało się w drodze przetargów. Nie udało się bowiem w sposób ścisły wyliczyć wpływu zmian w poszczególnych czynnikach na wskaźnik dynamiki wydajności pracy. Cała procedura zawarta w zasadach eksperymentu okazała się bardzo skomplikowana i na szczeblu przedsiębiorstwa nastroczała wiele kłopotów.

Ostatnio jesteśmy świadkami poszukiwań metody, którą można określić jako integrującą aspekt bodźcowy i kosztowy płacy, przy poważnym uproszczeniu strony obliczeniowej. Koncepcja polega na wprowadzeniu wieloletnich wskaźników relacji, określających zależności między zmianami funduszu płac a zmianami produkcji oraz zmianami średnich płac a zmianami wydajności pracy³⁾. Znając te relacje, jednostki wytwórcze wiedziałyby, o ile może wzrosnąć fundusz płac za każdy procent przyrostu produkcji oraz znałyby z góry swój „udział” we wzroście wydajności pracy. Stanowiłoby to pozytywny element bodźcowy, gdyż uzasadnieniem wzrostu średnich płac byłby wyłącznie wzrost wydajności pracy żywej⁴⁾.

Całość rozwiązania stanowi próbę wmontowania w dotychczasowy system zarządzania urządzeń samosterujących, które by z góry określały, jaka będzie reakcja na takie czy inne zdarzenie gospodarcze i ustalałyby określone

1) Metodyka planowania funduszu płac w oparciu o analityczną formułę została opracowana przez Instytut Organizacji Przemysłu Maszynowego i szczegółowo opisana w opracowaniu pt. „Nowe metody zarządzania (zbiór materiałny metodyczny)” IOPM, 1965.

2) Chodzi tu o eksperyment w Zjednoczeniu Przemysłu Okrętowego. Pewną odmianą tej koncepcji jest formuła przyjęta od 1967 roku w ramach eksperymentu w Zjednoczeniu Przemysłu Stalarki Budowlanej. (Porównaj A. Lipowski: Współzależność zadań i bodźców w eksperymentalnym systemie zarządzania, „Ekonomista” nr 3/1968).

3) Metodę tę w naszej literaturze zaproponował dr Z. Wiszniewski z IOPM; por. tego autora: Koncepcja założeń ekonomicznych w działalności kombinatu. W pracy zbiorowej pt.: Organizacja i funkcjonowanie kombinatów przemysłowych. IOPM „Materiały Studialne”, czerwiec 1969 r.

4) Warto dodać, że tego rodzaju koncepcja ma również swych zwolenników w ZSRR. Porównaj np. A. Baczurin: Plan, normatywy, стимулирование. „Kommunist” 2/1969.

reguły gry, według których powinny postępować jednostki wytwórcze. Ogólnie rzecz biorąc, powyższa koncepcja planowania funduszu płac polega na operowaniu miarami dodatnich lub ujemnych zmian wielkości globalnych, znajdujących się we wzajemnej zależności funkcjonalnej. Innymi słowy, wielkości globalne są zastąpione wielkościami krańcowymi.

Nie wchodząc jeszcze w bliższe szczegóły, należy podnieść, że nadal kwestią nie rozwiązana pozostaje określenie wyjściowych wielkości całkowitych, stanowiących podstawę rachunku w wielkościach krańcowych. Zauważmy przy tym, że relacja określająca zależność między przyrostem produkcji a przyrostem funduszu płac zewnętrznie jest analogiczna do stosowanej od dawna w praktyce bankowej korekty funduszu płac. Ale jest to tylko podobieństwo zewnętrzne. Korekta bankowa odnosi się, jak wiadomo, wyłącznie do przyrostów ponadplanowych lub nieplanowych. A więc zakres jej stosowania jest znacznie węższy.

Istotnym jednakże problemem merytorycznym jest sposób określenia relacji. Jak się dalej okaże, w tym tkwi jednocześnie siła i słabość koncepcji. W praktyce dotychczasowej planowanie funduszu płac, a zwłaszcza wyznaczanie współczynnika korekty bankowej, odbywa się metodami mniej lub bardziej woltarystycznymi. Z tego względu rachunek ekonomiczny w tej dziedzinie zawiera wiele elementów dowolności. Natomiast w omawianej koncepcji ustalenie relacji ma być poprzedzone badaniami empirycznymi, to znaczy obserwacją przebiegu rzeczywistych zależności między dynamiką funduszu płac a dynamiką produkcji oraz między dynamiką średnich płac, a dynamiką wydajności pracy, zależności zachodzących w przedsiębiorstwie lub w grupie przedsiębiorstw w okresie wieloletnim⁵⁾.

W badaniu takim chodziłoby o ustalenie, czy dane relacje czynią zadość wymogom przydatności dla potrzeb planowania. Wymogiem jest, aby wahania wielkości tych relacji układały się w ogólny kierunek rozwojowy danego szeregu chronologicznego. Innymi słowy, by amplituda wahań była na tyle niewielka, żeby można było wyznaczyć istotną tendencję rozwojową. Byłoby to wówczas podstawą do przyjęcia (po ewentualnych korektach) współczynnika relacji jako obowiązującego parametru w następnym okresie wieloletnim.

Pozostaje do rozpatrzenia jeszcze jeden problem. Alternatywnym rozwiązaniem byłoby np. zastosowanie w okresie wieloletnim zależności występujących w okresie poprzednim. Byłaby to metoda oparta na ekstrapolacji. Metoda ekstrapolacji, jak wiadomo, przyjmuje w założeniu, że dotychczasowy kierunek rozwojowy danej wielkości będzie utrzymany w dalszym okresie czasu. Rzecz jednak w tym, że założenie powyższe nie zawsze jest realne w praktyce gospodarczej. Aby rozważyć ten problem,

⁵⁾ Nad wykryciem prawidłowości empirycznych w tej dziedzinie oraz możliwością praktycznego wykorzystania tej metody pracuje od pewnego czasu w Instytucie Organizacji Przemysłu Maszynowego zespół badaczy pod kierunkiem dr. Z. Wiszniewskiego.

należy badanie pierwotne, odpowiadające na pytanie „co”, uzupełnić badaniem odpowiadającym na pytanie „dlaczego”. To znaczy, należy przeprowadzić skwantyfikowaną analizę czynników mających wpływ na kształtowanie się interesujących nas relacji płacowych. Chodzi tu o takie czynniki, jak: charakter postępu technicznego, nowe uruchomienia, zmiany w strukturze zatrudnienia, zmiany w jednostkowej pracochłonności wyrobu, zmiany w wykorzystaniu czasu pracy i zmiany w stopniu zakorzystania robót, zmiany zakresu kooperacji produkcji i wiele innych.

Teraz nastąpiłaby najważniejsza i jednocześnie najtrudniejsza czynność. Chodzi o zorientowanie się, jak te wielkości będą się kształtować w przyszłym okresie wieloletnim. Od jakości prognozy zależeć będzie powodzenie całego przedsięwzięcia. To pozwoli z kolei na rozstrzygnięcie, czy metodę ekstrapolacji będzie można zastosować przy wyborze relacji płacowych dla potrzeb planowania. A zatem, w drugim etapie badań nastąpiłaby selekcja relacji zakwalifikowanych do zastosowania w praktyce. W wyniku selekcji odrzucono by relacje nie odpowiadające założeniom metody ekstrapolacji, a część relacji uległaby korekcie.

Można wysunąć w związku z tym przypuszczenie, że to alternatywne rozwiązanie w większym stopniu będzie możliwe do zastosowania w przedsiębiorstwach o ustabilizowanej strukturze produkcji oraz ustabilizowanej technice i technologii. W takich przedsiębiorstwach bowiem analiza prognostyczna jest bardziej pewna i łatwiejsza do przeprowadzenia.

Nasze dotychczasowe uwagi dnośnie jednej z wielu możliwości praktycznego zastosowania relacji płacowych mają bardziej charakter wątpliwości aniżeli ocen katagorycznych. Na taką ocenę jest jeszcze zresztą zbyt wcześnie, ze względu na brak jakiegokolwiek doświadczenia praktycznego. W każdym razie przedstawiona koncepcja wydaje się interesująca i zasługuje na uwagę. Główną jej zaletą jest prostota w praktycznym zastosowaniu.

W następnej części artykułu dokonamy próby analizy relacji płacowych na podstawie praktyki kilku przedsiębiorstw przemysłu maszynowego. Jako materiał statystyczny będą nam służyć dane uzyskane ze sprawozdań 5 przedsiębiorstw za lata 1964—1968 (tabela 1 i 2).

W przedsiębiorstwach tych dynamika produkcji i wydajności pracy liczona jest przy przyjęciu różnego zakresu rzeczowego produkcji i różnego rodzaju mierników produkcji. Zakres rzeczowy produkcji jest następujący. W przedsiębiorstwie 1 i 5 — jest to produkcja zakładowa (tzn. produkcja globalna plus produkcja narzędzi). W przedsiębiorstwie 2 i 4 — produkcja globalna, a w przedsiębiorstwie 3 — produkcja towarowa. Mierniki produkcji natomiast stanowią szereg odmian miernika netto. W pierwszych czterech przedsiębiorstwach miernikiem jest bazowa pracochłonność tech-

Tabela 1

Proporcje między przyrostem funduszu płac a przyrostem produkcji

Przedsiębiorstwo	W mierniku produkcji globalnej w cenach porównywalnych					W mierniku eksperymentu				
	1964 r.	1965 r.	1966 r.	1967 r.	1968 r.	1964 r.	1965 r.	1966 r.	1967 r.	1968 r.
1	1,04	1,12	1,87	0,67	0,62	0,45	0,43	0,47	0,37	0,36
2	0,32	0,51	2,41	0,56	1,70	0,24	0,50	0,43	1,12	0,85
3	0,52	0,65	0,94	7,50	3,73	0,56	0,45	0,53	0,45	0,49
4	-2,25	0,64	3,00	0,95	0,64	-0,47	0,27	0,47	0,57	0,51
5	0,48	0,59	1,63	0,04	2,00	0,59	0,51	0,68	0,14	0,61

Źródło: obliczenie na podstawie rocznych sprawozdań przedsiębiorstw

Tabela 2

Proporcje między przyrostem średniej płacy a przyrostem wydajności pracy

Przedsiębiorstwo	W mierniku produkcji globalnej w cenach porównywalnych					W mierniku eksperymentu				
	1964 r.	1965 r.	1966 r.	1967 r.	1968 r.	1964 r.	1965 r.	1966 r.	1967 r.	1968 r.
1	1,06	-1,00	-4,00	-0,09	0,03	0,33	0,04	0,25	-0,02	0,01
2	0,07	0,16	-1,04	0,32	-0,13	0,05	0,15	0,18	1,31	0,21
3	0,20	0,12	0,35	-0,93	-0,03	0,23	0,06	0,29	0,26	-0,03
4	-0,03	-0,14	-0,36	0,34	0,26	-0,01	-0,03	0,14	0,25	0,17
5	0,37	0,22	-2,57	0,32	-4,00	0,47	0,17	0,37	0,15	0,39

Źródło: jak w tabeli 1

nologiczna robót bezpośrednio produkcyjnych, liczona w godzinach technologicznych. W przedsiębiorstwie 5 miernikiem jest cena normatywna, stanowiąca iloczyn bazowej pracochłonności technologicznej i stawki płac. Mierniki produkcji przyjęte w tych przedsiębiorstwach jako obowiązujące są odmienne od mierników powszechnie stosowanych w przemyśle maszynowym. Jest to związane z faktem, że w latach 1964 — 1968 przedsiębiorstwa te funkcjonowały według zasad zarządzania eksperymentalnego.

Wobec tego, że w przedsiębiorstwach eksperymentalnych ewidencja produkcji była również prowadzona w mierniku tradycyjnym (produkcja globalna w cenach porównywalnych), analizę przeprowadzimy dodatkowo w tym mierniku. Będzie to potrzebne dla rozpatrzenia następującego problemu. Analiza wahań relacji płacowych daje różne wyniki w zależności od tego, czy relacje liczone są w mierniku obowiązującym, czy też nie. Jest to zrozumiałe samo przez się i nie wymaga specjalnego dowodu. W badaniach tego typu zatem powinno się brać pod uwagę w zasadzie mierniki, które nie mają charakteru obligatoryjnego w danym systemie zarządzania. Wymogi obiektywności analizy nakazują nieuwzględnianie, o ile to jest możliwe, wpływu czynników zewnętrznych, takich m.in. jak aktywna polityka płacowa nadrzędnych ogniw zarządzania. Czynniki te bowiem zniekształcają rzeczywiste zależności ilościowe między funduszem płac i produkcją oraz między średnią płacą i wydajnością pracy. Oczywiście, jeśli się chce badać wpływ polityki płacowej, to analiza porównawcza w mierniku obowiązującym i nie obowiązującym jest nieodzowna. Ale wówczas potrzebna jest pełna świadomość tego, co się bada, a więc należy sobie zdawać sprawę z kon-

sekwencji poznawczych obranej metody analizy.

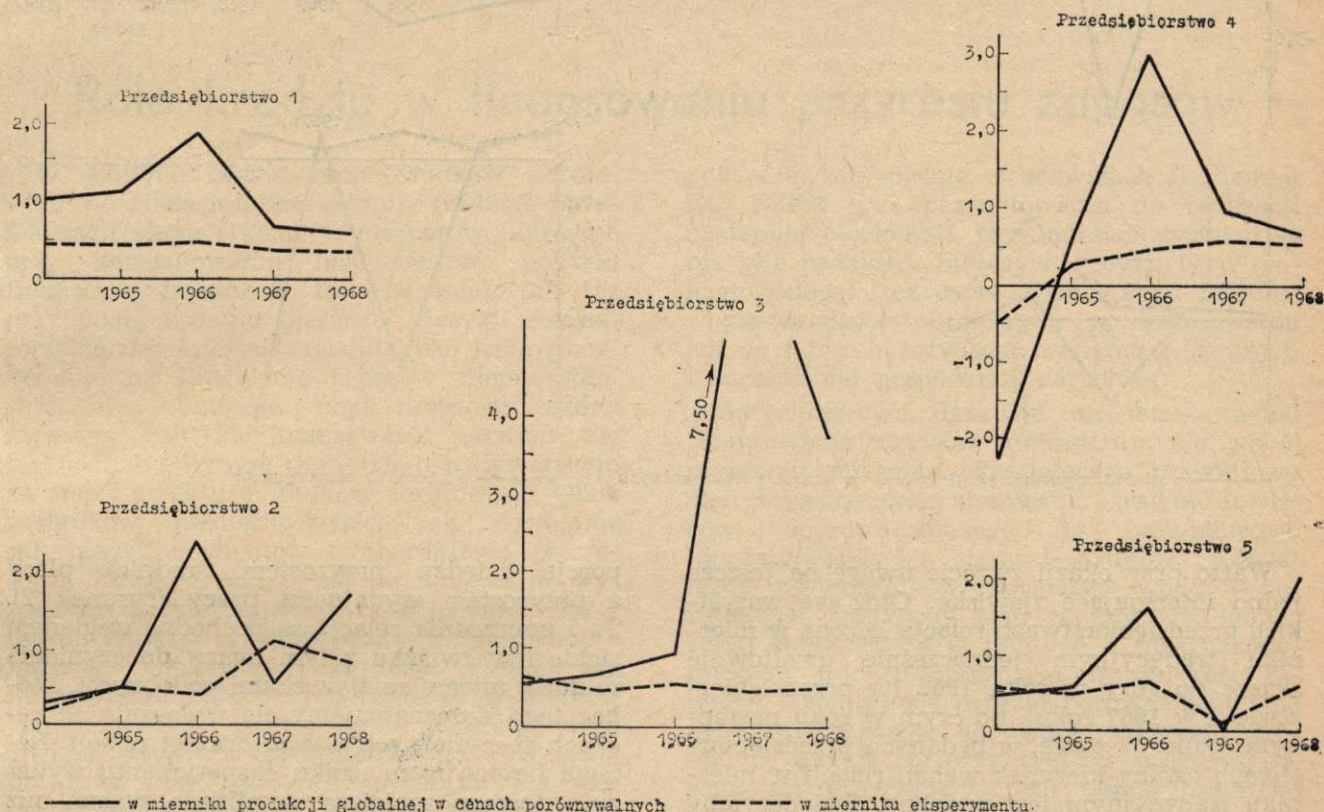
To prowadzi do sformułowania następującego ogólnego wniosku: jeśli się chce badać przydatność relacji płacowych dla potrzeb planowania, to wybór miernika produkcji powinien nastąpić wcześniej. Obserwacja zmian relacji w czasie powinna być zatem prowadzona przy danym, z góry określonym, mierniku. Natomiast nie może ona być podstawą wyboru miernika. Jest tak wówczas, kiedy mamy do czynienia jedynie z miernikiem obowiązującym. Gdy dysponujemy szerokim wachlarzem mierników nie obowiązujących, problem oczywiście wygląda inaczej.

Uwagi powyższe są istotne z dwóch względów. Po pierwsze, w konkretnych warunkach trzeba szukać kompromisu między wymogami analizy określonymi przez teorię a możliwościami rzeczywistymi, ograniczonymi dość wąskim często zakresem informacji statystycznej. Przedsiębiorstwa nie prowadzą przecież statystyki wyłącznie dla celów informacji naukowej. Braki w tej dziedzinie wychodzą na jaw na przykład przy ewidencjonowaniu produkcji. Ewidencja produkcji w miernikach netto jest prowadzona, o ile miernik ten ma charakter obowiązujący. Po drugie, odnosimy wrażenie, że w niektórych badaniach empirycznych cały ten problem nie został w pełni uwzględniony, co doprowadziło ich autorów do zbyt pochopnych wniosków⁶⁾. Do tych spraw zresztą jeszcze wrócimy. Po uwagach natury ogólnometodologicznej przejdziemy do właściwej analizy empirycznej.

⁶⁾ Porównaj np.: M. Kuczyński, Z. Dąbrowa: Metody mierzenia wielkości produkcji i wydajności pracy dla celów planowania i kontroli funduszu płac. „Prace i Materiały” Zakładu Badań Ekonomicznych Komisji Planowania przy RM. Zeszyt 20/1961.
F. Krawiec: Cena konfekcjonowania — produkcja — fundusz płac. „Zeszyty Naukowe” SGPiS nr 62/1967.

W tabeli 1 i 2 relacje określające proporcje między przyrostem produkcji a przyrostem funduszu płac oraz między przyrostem wydajności pracy a przyrostem średnich płac są liczone w wielkościach krańcowych. Często mylnie się interpretuje te relacje jako stosunki wskaźników dynamiki $\left(\text{np. } \frac{103\%}{101\%}\right)$, gdy tymczasem są to stosunki samych przyrostów $\left(\frac{3\%}{1\%}\right)$.

Proporcje między przyrostem funduszu płac a przyrostem produkcji



Rys. 1

Wahania relacji określających przyrost funduszu płac na 1% przyrostu produkcji (rysunek 1) w mierniku eksperymentu są na ogół nieznaczne. W mierniku tradycyjnym natomiast amplituda wahań jest tak duża, że praktycznie uniemożliwia wyodrębnienie trendu rozwojowego. Częściowo jest to wynikiem działania czynników, o których mówiliśmy niedawno. Nie ulega wątpliwości, że gwałtowne skoki relacji w górę i w dół w mierniku nie obowiązującym wystąpiły dlatego, że nie były zneutralizowane przez aktywną politykę banku i zjednoczenia, tak jak to ma miejsce w przypadku miernika obowiązującego. Można wyrazić przypuszczenie, że amplituda wahań relacji w miernikach netto byłaby podobna do tej, jaka jest obecnie w mierniku tradycyjnym, gdyby mierniki netto były nie obowiązujące.

Relacje w obowiązującym mierniku eksperymentu wahają się w przedziale od 0 do +1. Oznacza to, że przyrost funduszu płac był wol-

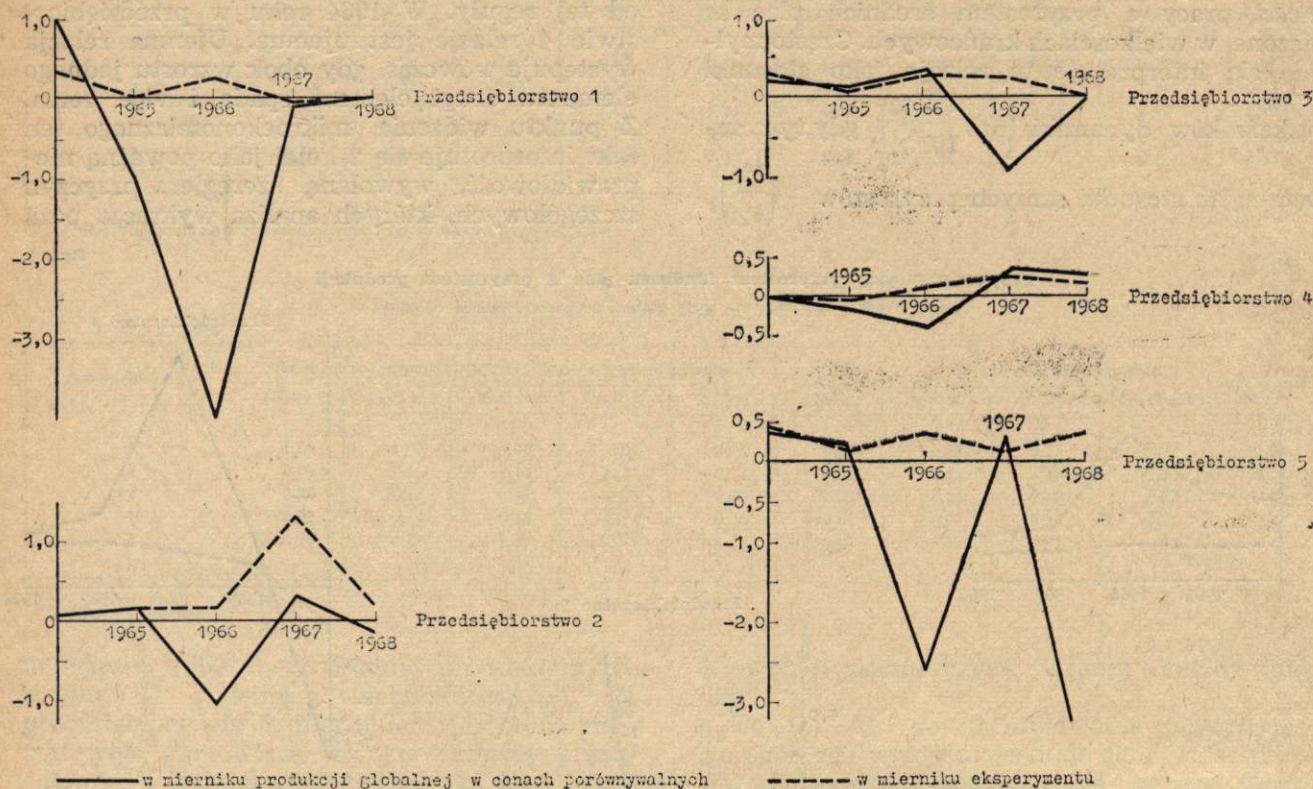
niejszy niż przyrost produkcji. W teorii ocenia się to jako prawidłowość mikroekonomiczną.

W dwóch przypadkach notujemy odstępstwo od tej reguły. W 1964 roku w przedsiębiorstwie 4 relacja jest ujemna. Ujemna relacja występuje wówczas, gdy obok wzrostu jednego elementu drugi element spada i vice versa. Z punktu widzenia mikroekonomicznego ten fakt interpretuje się z kolei jako poważną nieprawidłowość, wywołaną szeregiem przyczyn szczegółowych, których analiza wykracza poza

ramy tego artykułu. Wystarczy podać, iż w omawianym przedsiębiorstwie w roku 1964 wzrósł fundusz płac towarzyszył spadek produkcji liczonej w mierniku eksperymentu.

W przedsiębiorstwie 2 w roku 1967 sytuacja była w pewnym sensie analogiczna, choć relacja przekroczyła jedność. To znaczy, że dynamika funduszu płac wyprzedziła dynamikę produkcji. Przypadek, kiedy relacja określająca proporcję między przyrostem funduszu płac a przyrostem produkcji jest większa od jedności, jest również traktowany jako odchylenie od stanu normalnego. Zauważmy, że w przedsiębiorstwie 4 w roku 1964 ujemna relacja wystąpiła także przy liczeniu produkcji miernikiem tradycyjnym (z tym, że relacja ta jest jeszcze niższa). Okazuje się, że absolutny spadek produkcji globalnej wystąpił w tym przedsiębiorstwie zarówno w miernikach eksperymentu (godziny technologiczne), jak i w mierniku tradycyjnym (cena porównywalna). Ta zbieżność dwóch mierników nie wystąpiła w przedsiębiorstwie 2, gdzie relacja w mierniku tradycyjnym jest „normalna”.

Proporcje między przyrostem średniej płacy a przyrostem wydajności pracy



Warto przy okazji zwrócić uwagę na jeszcze jedno interesujące zjawisko. Otóż we wszystkich przedsiębiorstwach relacja liczona w mierniku tradycyjnym jednocześnie gwałtownie skacze do góry w roku 1966 (w przedsiębiorstwie 3 w 1967 roku), po czym w roku następnym spada. W ogóle, w badanych przedsiębiorstwach ogólny kierunek wahań relacji w mierniku tradycyjnym jest podobny. Świadczyłoby to o występowaniu w latach 1964—1968 w przedsiębiorstwach eksperymentujących jakichś wspólnych procesów w sferze produkcyjno-płacowej. Natomiast analogii tego typu nie dostrzegamy przy waniach relacji liczonej w obowiązującym mierniku eksperymentu.

Wytlumaczenie tych zjawisk jest możliwe dopiero w trakcie pogłębionej analizy współzależnych czynników, a więc w drugim etapie analizy.

Dla potrzeb planowania funduszu płac stosunkowo najłatwiej jest określić relacje w przedsiębiorstwach 2 i 3, gdyż tam amplituda wahań jest najmniejsza. W przedsiębiorstwie 3 można przyjąć za obowiązującą w następnym okresie wieloletnim relację równą w przybliżeniu 0,50, a w przedsiębiorstwie 1 w przybliżeniu — 0,40. W pozostałych przedsiębiorstwach sprawa jest nieco trudniejsza, choć tam również, po dokonaniu szeregu niezbędnych czynności, można wyznaczyć jako obowiązujące relacje w granicach 0,4—0,6.

Przejdźmy teraz do omówienia drugiego rodzaju relacji, to jest relacji określających pro-

porcje między przyrostem średniej płacy a przyrostem wydajności pracy (rysunek 2). Ta i poprzednia relacja są pochodne względem siebie i w związku z tym mamy do czynienia w dużej mierze ze zjawiskami podobnymi. Wobec tego skoncentrujemy się wyłącznie na cechach specyficznych wahań drugiej relacji. Relacja liczona w mierniku eksperymentu wykazuje jeszcze mniejszą amplitudę wahań niż relacja poprzednia. Ponadto zmiany zachodzą na niższym przeciętnie poziomie, w granicach 0,10—0,30 (oczywiście w mierniku eksperymentu). Może to być podstawą do wyznaczenia odpowiednich relacji dla potrzeb planowania. Jednocześnie nasuwa się wniosek, że w badanych przedsiębiorstwach stopień opłacenia przyrostu wydajności pracy (przyrostem średnich płac) był na ogół niższy od stopnia opłacenia przyrostu produkcji (przyrostem funduszu płac). Jest to dość ciekawe spostrzeżenie, warte skonfrontowania z praktyką innych przedsiębiorstw. Orientacyjnie wytłumaczyć ten fakt można tym, że w szeregu przypadków średnia płaca rosła minimalnie (a nawet nieznacznie spadała), natomiast wydajność pracy rosła stosunkowo silnie. Było to spowodowane dużym przyrostem produkcji, przy stosunkowo mniejszym przyroście zatrudnienia. A że fundusz płac wzrastał mniej więcej w takim samym stopniu co i zatrudnienie (lub nawet wolniej), spowodowało to minimalny przyrost (lub nawet niewielki spadek) średniej płacy w stosunku do przyrostu wydajności pracy. Zupełnie szczególnie przypadek zaistniał w

przedsiębiorstwie 4 w roku 1964 gdzie, jak wiadomo, spadła produkcja liczona w mierniku eksperymentu i wobec tego relacja określająca proporcje między przyrostem funduszu płac a przyrostem produkcji była ujemna. Fakt ten spowodował dalsze konsekwencje, a mianowicie ujemną wartość również drugiej relacji (choć bardzo nieznacznie), gdyż obniżyła się absolutnie wydajność pracy.

Powyższa analiza empiryczna wyraźnie wykazała wiele trudności, jakie występują w toku

oceny przydatności relacji płacowych dla potrzeb planowania. Każda konkretna relacja wykazuje przy tym wiele cech indywidualnych, wymagających odrębnego podejścia. Choć proponowana metoda planowania funduszu płac jest prosta, to jednak droga dojścia do prawidłowych relacji płacowych jest skomplikowana i zawiera szereg „podwodnych raf”. Prócz tego stawia poważne wymagania co do zakresu i dokładności informacji statystycznych, opracowywanych przez przedsiębiorstwo.

LECH SZYSZKO
SGPiS

Rola kredytu w finansowaniu przyrostu zapasów

W polityce finansowania środków obrotowych poczesne miejsce zajmuje problem optymalizacji stanu i struktury zapasów. Zarówno przy konstruowaniu instrumentów polityki finansowej (sposobów finansowania), jak też przy podejmowaniu bieżących decyzji realizatorskich zasadniczym zagadnieniem jest oddziaływanie na likwidację zapasów nieprawidłowych oraz obniżenie tempa przyrostu całości zapasów. Polityka finansowania zapasów nie jest jednak jedynym czynnikiem wpływającym na stan i strukturę środków obrotowych. Obok czynników pieniężno-bodźcowych występuje cały zespół elementów o charakterze rzeczowym, które w sumie przede wszystkim wyznaczają poziom zapasów w gospodarce narodowej. Zaliczyć do nich można z makroekonomicznego punktu widzenia takie czynniki jak na przykład: zmiany proporcji między produkcją, spożyciem i inwestycjami, jakość produkcji i jej struktura asortymentowa, koordynacja branżowa oraz sprawność organizacyjna jednostek gromadzących i rozdzielających zapasy. Z mikroekonomicznego punktu widzenia takimi czynnikami między innymi są: organizacja i technologia produkcji, rytmiczność zaopatrzenia, produkcji i zbytu, warunki magazynowania, możliwości zaopatrzenia w poszczególne rodzaje zapasów niezbędne jednostkom produkującym itp. Poziom i strukturę zapasów modyfikuje także handel zagraniczny. W tej sytuacji nie można uznać polityki finansowej za jedyny instrument usprawniający gospodarkę zapasami, co więcej, skuteczność działania tej polityki jest w znacznym stopniu uzależniona od pozostałych elementów kształtujących sytuację na tym odcinku. Stąd poprawa gospodarki zapasami nie zawsze może być traktowana jako efekt działania polityki finansowej.

W istocie rzeczy działanie polityki finansowej w tej dziedzinie polega na zastosowaniu możliwie prostych instrumentów dopływu i odpływu środków finansowych oraz na tworzeniu systemu bodźców wewnętrznych i zewnętrznych, wzajemnie ze sobą skorelowanych, w celu oszczędnego gospodarowania zapasami. Obecnie ze względu na zmiany w strategii gos-

podarczej zarysowane w uchwałach II Plenum KC PZPR oraz przygotowaniu do realizacji następnej pięcioletki, przedmiotem dyskusji są nie tyle problemy bieżących decyzji typu realizatorskiego, lecz usprawnienia form finansowania środków obrotowych w dostosowaniu ich do nowych rozwiązań systemu organizacji i zarządzania gospodarką narodową.

Dotychczasowe dyskusje na temat metod finansowania zapasów koncentrują się wokół problemu miernika określającego prawidłowy stan zapasów oraz stosowania systemu bodźców, doprowadzającego do prawidłowego ukształtowania ich stanu i struktury. Niezależnie od mierników (normatyw środków obrotowych, faktyczny stan zapasów na koniec roku) stosowanych w polityce, z makroekonomicznego punktu widzenia oceny wielkości zapasów dokonuje się poprzez porównanie tempa przyrostu zapasów do tempa przyrostu produkcji. Uznaje się przy tym, że wzrost zapasów jest prawidłowy, jeśli tempo przyrostu zapasów nie przekracza tempa przyrostu produkcji. Bardziej dokładną metodą jest operowanie relacjami przyrostu zapasów do przyrostu produkcji, wyliczonymi w danych branżach i przedsiębiorstwach statystycznie za kilka lat i przyjmowanie tego wskaźnika do planowania stanu zapasów. Znalazło to wyraz przy planowaniu zapasów materiałowych w budownictwie od roku 1966 oraz w propozycjach T. Kierczyńskiego i U. Wojciechowskiej¹⁾ w sprawie przeznaczenia zysku na finansowanie przyrostu zapasów „w oparciu o wieloletnie normatywy określające relacje pomiędzy wzrostem produkcji a przyrostem zapasów”.

W propozycji tej nie uwzględnia się jednak czynników, które mogą się zmieniać w okresie planowanym w stosunku do wykonania, mających istotny wpływ na relacje: produkcja — zapasy. Są one związane zarówno z postępem technicznym, ekonomicznym, jak i organizacyjnym. Należą do nich zmiany w strukturze

¹⁾ T. Kierczyński i U. Wojciechowska: System finansowania przemysłu. Warszawa KIW, 1968.

asortymentowej, w technice i technologii produkcji, wykorzystywaniu surowców, w organizacji zaopatrzenia i zbytu, w warunkach handlu zagranicznego, w układach cen itp.

Istnieją trudności, ze względu na specyfikę poszczególnych branż i przedsiębiorstw, w ustaleniu precyzyjnych mierników oceny, niejako automatycznie, przy pomocy wzoru dającego obraz prawidłowości gospodarki zapasami. Zasadniczym problemem są tu nie tyle mierniki oceny, ile bodźce skłaniające do prawidłowej gospodarki. Jeśliby jednak uznać, że mierniki te są nieodzowne, wówczas można rozważyć problem zastosowania dla poszczególnych branż i zapasów wskaźników rotacji. Wskaźniki te zróżnicowane dla zapasów stale związanych w ruchu okrężnym i czasowo występujących regulowałyby problemy zaopatrzenia i zbytu. Konstrukcja takich wskaźników może się opierać o wykonanie zadań z poprzednich okresów po dokonaniu odpowiedniej korekty z tytułu postępu technicznego oraz ogólnej sytuacji w zakresie zaopatrzenia. Wskaźniki te mogłyby być różnicowane dla zapasów stale związanych w ruchu okrężnym i występujących czasowo w postaci zapasów sezonowych, w ich obrębie — importowanych oraz rezerw. Zapasy przekraczające wielkość planowanej rotacji traktowane by były jako nadmierne — nieprawidłowe. Zapasy zbędne mogą być ustalane w drodze dokładnego rozeznania stanu i struktury zapasów. Biorąc pod uwagę prawidłowości ruchu okrężnego zapasy stale związane w ruchu okrężnym powinny być finansowane funduszami własnymi, podobnie zresztą jak zapasy nieprawidłowe (zbędne i nadmierne), a czasowo występujące — kredytem bankowym. Zasada ta, dotycząca zapasów stale związanych w ruchu okrężnym i nieprawidłowych może być w konkretnych warunkach nie respektowana — mianowicie wówczas, gdy nie występują zapasy sezonowe, przez co udział kredytu w finansowaniu działalności eksploatacyjnej byłby zbyt niski z punktu widzenia możliwości oddziaływania banku na gospodarkę kredytobiorcy.

Wydaje się jednak, że uwagę należałoby skupić na bodźcach wynikających z systemu finansowania dla zmian stanu zapasów. W obecnie obowiązującym systemie bodźce te zawarte są w samofinansowaniu przyrostu zapasów stale związanych w ruchu okrężnym przez przedsiębiorstwa przy wykorzystaniu „gry zapasy — inwestycje”. Bodźce te nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Wynika to zarówno z wadliwego działania wskaźnika rentowności, jak też i praktycznego niefunkcjonowania „gry zapasy — inwestycje”, co w efekcie znalazło wyraz w zastosowanym systemie półśrodków, polegającym na blokowaniu części środków na tzw. funduszu rozwoju, odprowadzaniu części nadwyżek funduszu własnego w obrocie na fundusz rezerwowy zjednoczenia, powiększaniu obowiązkowego udziału funduszy własnych w finansowaniu zapasów bieżących

i zastosowaniu oprocentowanych lokat nadwyżek funduszu własnego w obrocie. Niezależnie od tego obecny system finansowania środków obrotowych nie jest dostosowany do zmian, jakie mają zająć w roli i organizacji zjednoczeń. Ze względu na przedmiot rozważań wyróżnić można jako zasadnicze typy zjednoczeń:

1) zjednoczenia grupujące przedsiębiorstwa o znacznym zakresie samodzielności gospodarczej,

2) zjednoczenia skupiające przedsiębiorstwa na zasadzie zakładów prowadzonych na wewnętrznym rozrachunku gospodarczym.

W obu rozwiązaniach jednak ma wzrosnąć rola zjednoczeń w zakresie ich funkcji gospodarczych. W tej sytuacji, biorąc pod uwagę nieefektywność doświadczeń ze stosowaniem „gry zapasy — inwestycje” i samofinansowania przyrostu zapasów przez przedsiębiorstwa, można by rozpatrzyć możliwość zastosowania samofinansowania na szczeblu zjednoczenia, z uwzględnieniem zwiększenia roli kredytu bankowego.

Przyrost zapasów w całości mógłby być finansowany za pomocą kredytu bankowego. Oprocentowanie byłoby uzależnione od charakteru przyrostu. Prawidłowy przyrost należałoby oprocentować według stopy podstawowej, zaliczanej w koszty działalności eksploatacyjnej. Nieprawidłowy wzrost zapasów powinien być sfinansowany kredytem o podwyższonej i zróżnicowanej stopie procentowej, w zależności od reakcji podmiotu, na który oddziałujemy. Ze względu na propozycje odejścia od zastosowania podwyższonego oprocentowania od całości zadłużenia, a jedynie stosowania go w odniesieniu do nieprawidłowych aktywów, należałoby zastanowić się nad możliwością istotnego podwyższenia górnej granicy karnych odsetek. Można by przy tym przyjąć zasadę, że ogólna kwota karnego oprocentowania nie ulegnie podwyższeniu w stosunku do możliwości, które zawiera obowiązujący obecnie system. W związku z tym ciężar tego świadczenia nie uległby zwiększeniu. Jednocześnie zwiększyłaby się psychologiczna presja w stosunku do kredytobiorcy, gdyby musiał on płacić za nieprawidłowy aktyw stopę oprocentowania rzędu 20—30%. Odpowiadałoby to, aczkolwiek nie w pełni, już dawniej zgłaszanym propozycjom²⁾ oprocentowania końcowego stanu zapasów jako wielkości „pulsującej”, na którą najskuteczniej można oddziaływać. Kwota z tytułu karnego oprocentowania powinna stanowić stratę nadzwyczajną, obciążającą rachunek strat i zysków wraz z konsekwencjami dla funduszy materialnego zainteresowania załogi. W ciągu roku bank nie powinien odmawiać kredytu, chyba że zachodzą rażące nieprawidłowości stawiające pod znakiem zapytania celowość funkcjonowania

²⁾ Porównaj np. M. Kucharski: Kryteria oceny i narzędzia analizy sytuacji finansowej. „Finanse” nr 12/1963.

przedsiębiorstwa lub poważne niedobory funduszy powstałe w wyniku nie planowanych strat, które wymagają uzdrowienia gospodarki za pomocą dotacji funduszy jednostek nadrzędnych.

W trakcie weryfikacji rocznego bilansu należy przeprowadzić dokładne rozeznanie charakteru przyrostu zapasów. Te z nich, które są sezonowymi lub rezerwowymi, powinny być w dalszym ciągu przedmiotem kredytu bankowego. Natomiast przyrosty zapasów stale związanych w ruchu okrężnym oraz nieprawidłowe stanowić mogłyby podstawę do uruchomienia dotacji zjednoczenia w wysokości ustalonego pokrycia funduszami własnymi wraz z kwotą podstawowego oprocentowania. Źródłem tej dotacji może być bądź fundusz rezerwowy zjednoczenia, bądź fundusz inwestycyjny. Rozwiązanie drugie wydaje się trafniejsze, jeśli wziąć pod uwagę możliwość zastosowania w zmodyfikowanej formie „gry zapasy — inwestycje”. Gra ta polegałaby na wyborze dokonywanym przez zjednoczenie między zapasami a inwestycjami, jednak na podstawie stanów faktycznych zapasów ukształtowanych na koniec roku.

Przy tego typu rozwiązaniu proponowałbym traktowanie limitu określającego zapotrzebowanie przyrostu zapasów jako części łącznego limitu na te inwestycje branży, które są decydowane przez zarząd zjednoczenia. Traktuje się tu zapasy stale związane w ruchu okrężnym jako szeroko pojęte inwestycje. Jeśli przyrost zapasów kształtuje się na poziomie wyższym niż planowano, zmniejszają się możliwości sfinansowania inwestycji. Odwrotnie — zmniejszenie przyrostu zapasów w stosunku do planu bądź nawet obniżenie ich stanu umożliwia wykorzystanie tej kwoty dla zwiększenia możliwości inwestycyjnych zjednoczenia. Pole tej gry można zwięzić, biorąc pod uwagę sytuację gospodarczą, do pewnych typów inwestycji, wyłączając z niej na przykład roboty budowlano-montażowe. Zaletą tego rozwiązania jest nie tylko uproszczenie techniki finansowania dzięki jednolitemu finansowaniu przy pomocy kredytu przyrostu zapasów, poddanie wnikliwej ocenie banku charakteru tego przyrostu oraz uruchomienie poprzez oprocentowanie bodźców dla załogi, ale przede wszystkim za-

interesowanie zjednoczenia gospodarką środkami obrotowymi przedsiębiorstw oraz ujednolicenie sprzecznej niekiedy dotychczas polityki banku i zjednoczenia na tym odcinku.

Możliwości zwiększenia lub zmniejszenia zakresu inwestycji dotyczą tylko określonej ich sfery. Nie odnoszą się one do inwestycji restytucyjnych, które są domeną inwestycji przedsiębiorstw, ani do zasadniczych inwestycji rozwojowych, które są w gestii ministrów resortowych lub Rady Ministrów. Jeśli jednak inwestycja, której realizacja jest zagrożona z powodu zbyt wysokiego przyrostu zapasów, musi być bezwzględnie wykonana, to mogłaby ona być dofinansowana z rezerwy pod warunkiem właściwego uzasadnienia. Uruchamia to bodźce pozaekonomiczne, ambicjonalne, polegające na konieczności usprawiedliwienia złej gospodarki.

Omawiany system może być zastosowany we wszystkich zjednoczeniach przemysłowych bez względu na ich wewnętrzną organizację. Szczególnie proste jest wprowadzenie go tam, gdzie poszczególne przedsiębiorstwa stanowią jedynie zakłady na wewnętrznym rozrachunku gospodarczym. W zjednoczeniach grupujących przedsiębiorstwa na pełnym zewnętrznym rozrachunku gospodarczym zachodziłaby konieczność albo wyeliminowania odpisu z zysku na finansowanie przyrostu środków obrotowych, albo ograniczenia „gry zapasy — inwestycje” tylko do zapasów nieprawidłowych. To z kolei oznaczałoby, że nie ma potrzeby zwiększania limitu inwestycji decydowanych przez zjednoczenie o wielkość przyrostu zapasów, a jedynie ich przyrost obniżałby możliwości inwestycyjne, podczas gdy spadek by je zwiększył.

Splata kredytu finansującego zapasy nieprawidłowe wraz z odsetkami według podstawowej stopy oprocentowania nie rozwiązuje sama przez się sprawy likwidacji zapasów nieprawidłowych. W związku z tym zachodzi konieczność stosowania w dalszym ciągu karnego oprocentowania, które zasilałoby fundusz rezerwowy. Koncepcja ta stanowi próbę sformułowania wariantu finansowania przyrostu zapasów łączącego elementy szerszego wykorzystania kredytu z samofinansowaniem na szczeblu zjednoczenia.

MARCIN ZNANIECKI

Gliwice

Kształtowanie się produkcyjnych środków trwałych w przedsiębiorstwach przemysłowych

Uchwały II Plenum KC PZPR wskazują na potrzebę intensyfikacji procesów gospodarczych, na selektywny wybór i koncentrację nakładów inwestycyjnych i powodują konieczność odmiennego spojrzenia na istniejący potencjał produkcyjny, na stopień jego wykorzystania oraz na prawidłowość gospodarowania środkami trwałymi.

Intensyfikacja gospodarki, lepsze wykorzystanie posiadanych mocy i środków trwałych, dążenie do podniesienia jakości i nowoczesności produkcji wiąże się ściśle z wyposażeniem przedsiębiorstw w narzędzia i środki pracy, w urządzenia, które zapewnić powinny sprawny i bezkolizyjny przebieg cyklu produkcyjnego

tykę środków trwałych powoduje konieczność powiązania zagadnienia przyrostu środków trwałych ze zjawiskiem starzenia się posiadanego majątku, w oparciu o strukturalne porównanie wartości środków trwałych brutto i netto. W roku 1965 zaseregowano badane przedsiębiorstwa do grupy jednostek o produkcji seryjnej i małoseryjnej, obecnie bardziej prawidłowo szereguje się je do przedsiębiorstw o produkcji masowej i niemasowej. Odpowiednie proporcje wielkości podstawowych, jak też wzajemnych relacji między produkcją i robotnikami grupy przemysłowej a wartością środków trwałych w skrajnych danych badanego okresu przedstawia tabela 1.

Tabela 1

Podstawowe dane porównawcze

Lp.	Treść	Przedsiębiorstwa o produkcji masowej			Przedsiębiorstwa o produkcji niemasowej		
		1962 r.	1968 r.	%	1962 r.	1968 r.	%
1	Produkcja globalna w cenach porównywalnych (mln zł)	3 946,0	5 559,7	140,9	953,8	1 389,8	145,6
2	Robotnicy grupy przemysłowej	7 463	8 377	112,2	5 108	5 462	106,9
3	Środki trwałe produkcyjne ogółem brutto (mln zł)	2 459,8	3 100,9	126,1	947,0	1 151,9	121,6
4	W tym maszyny i urządzenia brutto (mln zł)	1 312,2	1 729,2	131,8	343,3	444,1	129,4
5	Procentowy udział maszyn i urządzeń w wartości środków trwałych produkcyjnych ogółem brutto	53,3	55,8	104,7	36,3	38,6	106,3
6	Środki trwałe produkcyjne ogółem netto (mln zł)	1 338,1	1 499,3	112,0	460,3	480,0	104,3
7	W tym maszyny i urządzenia netto (mln zł)	570,5	610,4	107,0	132,3	121,1	91,5
8	Procentowy udział maszyn i urządzeń w wartości środków trwałych produkcyjnych ogółem netto	42,6	40,7	95,5	28,7	25,2	87,8
9	Produktywność środków trwałych produkcyjnych ogółem brutto*)	1,604	1,793	111,9	1,007	1,206	119,8
10	Wydajność robotników grupy przemysłowej (w tys. zł)	528,7	663,7	125,5	186,7	254,3	136,2

*) stosunek wartości produkcji globalnej do wartości środków trwałych produkcyjnych ogółem brutto w złotych z dokładnością do 3 miejsca po przecinku

oraz właściwą jakość wyrobów. Niniejsze uwagi dotyczyć będą sprawy nowoczesności, ściślej zaś mówiąc, braku nowości potencjału środków trwałych w okręgach z długoletnimi tradycjami przemysłowymi.

Specyfikę przedsiębiorstw okręgu wysoko uprzemysłowionego przedstawiono już w artykule pt. „Próba analizy kształtowania się środków trwałych wybranych przedsiębiorstw przemysłowych”, zamieszczonym w „Wiadomościach NBP” nr 6/1965. W niniejszych rozważaniach nawiązuje się do ówczesnych uwag, ze znacznie jednak bogatszym materiałem analitycznym z okresu dalszych czterech lat. Uwagi poniższe dotyczyć będą tych samych czterech przedsiębiorstw, jednak w przekroju siedmiu lat — za okres 1962—1968, przy czym wnioski wysnuwane z prowadzonych badań będą powiązane z wdrażaniem w życie Uchwał II Plenum KC PZPR.

Potrzeba nowego spojrzenia na problema-

Prezentowane w tabeli 1 liczby i wskaźniki na pierwszy rzut oka mogą napawać optymizmem; przeciętny roczny wzrost wydajności pracy w okresie siedmiolecia wynosi odpowiednio: 3,6% i 5,2%, przy równoczesnym wprowadzeniu w hutach żelaza i koksowniach czterybrygadowego systemu pracy; przeciętny roczny wzrost produktywności środków trwałych ogółem wynosi brutto w tym czasie: 1,7% i 2,8%. Jednocześnie w całym badanym okresie odchylenia w procentowej strukturze środków trwałych brutto nie przekraczają 3,8 punktu, a w strukturze środków trwałych netto — 4,4 punktu. Obawami napawa jednak obserwowana, szczególnie w odniesieniu do przedsiębiorstw o produkcji niemasowej, pogłębiająca się, niekorzystna proporcja wartości środków trwałych netto w porównaniu do wartości brutto, przy czym dotyczy ona głównie grupy maszyn i urządzeń.

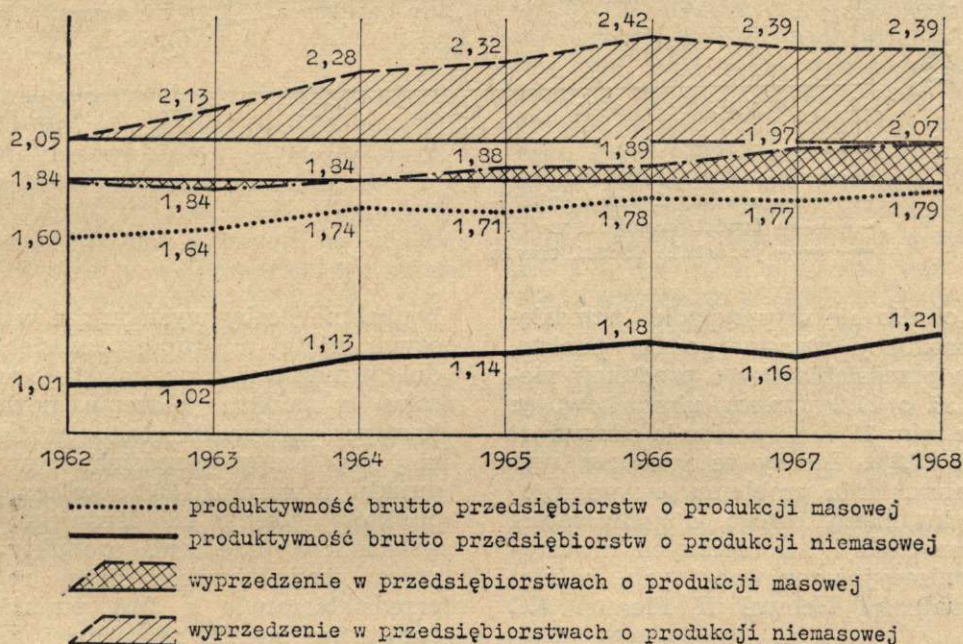
Porównując obserwowane pogorszenie się

stopnia nowości w wyposażeniu analizowanych jednostek, na wykresie 1 ujęto produktywność dla ogółu środków trwałych brutto w objętych badaniami grupach jednostek oraz stopień wyprzedzenia produktywności brutto przez produktywność majątku trwałego netto. Ten ostatni ustalono wyliczając coroczne wartości produktywności ogółem majątku trwałego netto i odnosząc je do odpowiednich wartości produktywności ogółem majątku trwałego brutto. W przypadku utrzymania stopnia nowości majątku trwałego na poziomie wyjściowym, uzyskane relacje prezentowane byłyby na wykresie 1 przez linie idealnie poziome. Z wykresu wynika jednak, że wyprzedzenie pro-

zyjne wykonanie wyrobu, związane z wyeksploatowanym stanem środków trwałych.

W związku z powyższymi stwierdzeniami należałoby się zatrzymać nad zagadnieniem nowości środków trwałych w procentowym układzie strukturalnym. Sytuację w tym względzie przedstawia wykres 2a i 2b, prezentujący procentowy stosunek wartości środków trwałych netto do wartości brutto. Zarówno w odniesieniu do przedsiębiorstw o produkcji masowej, jak też niemasowej obserwuje się stałe pogarszanie stopnia nowości posiadanego parku środków trwałych, przy czym pogorszenie to ulega pogłębieniu poczynając od roku 1965/1966. Poprawę stopnia nowości wykazują

Wykres 1
Produktywność środków trwałych brutto oraz wyprzedzenie produktywności brutto przez produktywność netto



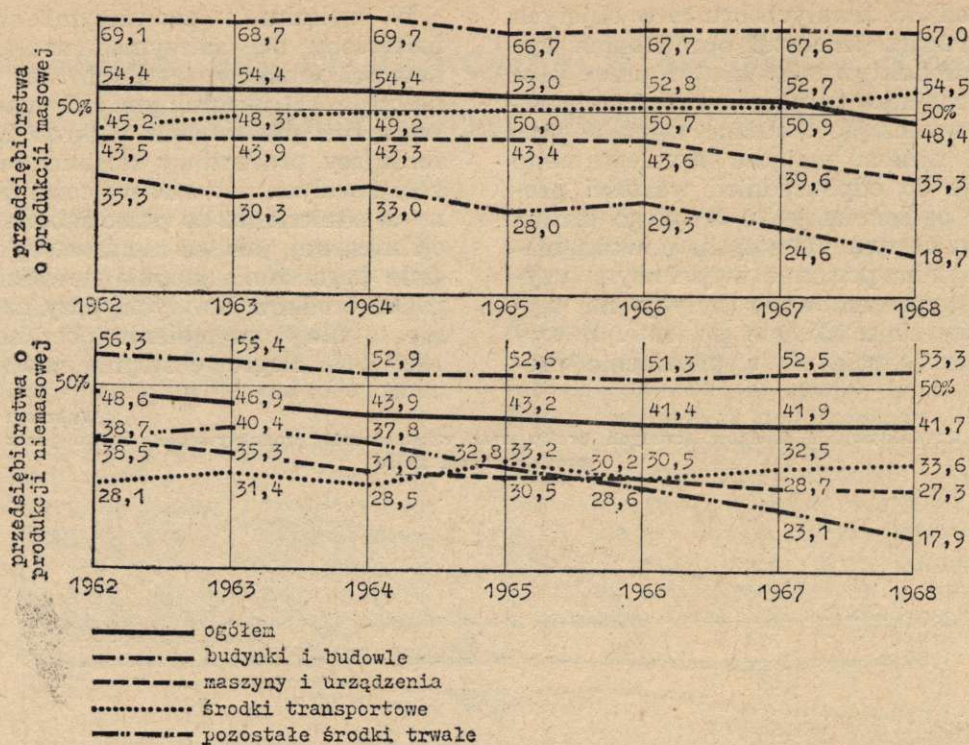
duktywności netto majątku trwałego stale się zwiększa (przestrzeń zakreskowana), równocześnie zaś rozwarcie między produktywnością majątku trwałego brutto i netto w jednostkach zaliczonych do przedsiębiorstw o produkcji niemasowej jest znacznie głębsze niż w jednostkach zaliczonych do przedsiębiorstw o produkcji masowej.

Wskazuje to na coraz większy i stale potęgający się stopień zużycia środków trwałych. Zjawisko to należy uznać za bardzo niepokojące, zwłaszcza w aspekcie wysiłków podejmowanych przez gospodarkę w kierunku podniesienia jakości i nowoczesności produkcji. Patrząc na powyższy problem w perspektywie przyszłości stwierdzić trzeba, że zdemodernizowany park środków trwałych powodować może kwalifikację wyrobów, aktualnie zaliczanych do klasy „A” i „B”, do niższych klas standardu światowego, nawet w takich przypadkach gdy założenia konstrukcyjne zakładają prawidłowe i nowoczesne rozwiązania danego wyrobu. Dyskwalifikacja ta może mieć miejsce ze względu na nie dość dokładne i precy-

jedynie środki transportowe. Bez większych zmian, tylko z nieznaczną tendencją spadkową, kształtuje się stopień nowości budynków i budowli, przy czym w grupie przedsiębiorstw o produkcji masowej budynki i budowle, ogólnie rzecz biorąc, są bardziej nowoczesne niż w przedsiębiorstwach o produkcji niemasowej.

W liczbach procentowych najbardziej niekorzystnie przedstawia się problem stopnia nowości pozostałych środków trwałych (narzędzia, przyrządy, ruchomości i wyposażenie), których wielkość absolutna jednak w łącznej strukturze środków trwałych oscyluje zaledwie między 1 a 2%. Mimo że przedstawiony stan rzeczy uznać należy za bardzo niekorzystny i mogący doprowadzić do niepożądanych skutków, problemu tego szerzej nie omawia się ze względu na mały wyraz kwotowy.

Zagadnieniem najbardziej istotnym jest jednak pogarszająca się nowoczesność grupy maszyn i urządzeń i tym problemem należy się zająć szczególnie. W badanym okresie stosunek wartości netto maszyn i urządzeń do ich war-

Wykres 2a i 2b
Procentowy stosunek wartości środków trwałych netto do ich wartości brutto

tości brutto obniża się w przypadku przedsiębiorstw o produkcji masowej o 8,2 punktu, w przypadku przedsiębiorstw o produkcji niemasyowej — aż o 11,2 punktu, ukształtowany się na koniec roku 1968 na poziomie odpowiednio: 35,3% i 27,3%. Liczby te świadczą wymownie o nabrzmieniu problemu, o wyeksploatowaniu parku maszynowego, o konieczności szybkiej rekonstrukcji i koniecznych inwestycjach modernizacyjno-renowacyjnych, o niezwyklej aktualności Uchwał II Plenum KC PZPR.

Nadmienić należy, że prezentowane wskaźniki ujmują łączny obraz wybranych reprezentantów, że mamy tu do czynienia ze zjawiskiem wzajemnego znoszenia się wielkości, że w szyku rozwartym sytuacja kształtuje się w niektórych jednostkach dużo niekorzystniej. Podkreślenia wymaga fakt, że uwypuklone w wytypowanych przedsiębiorstwach zjawisko demodernizacji usprzętowania jest typowe dla całej gospodarki narodowej. Zagadnienie to omawia między innymi J. Gordon na łamach „Życia Gospodarczego” (nr 22/69, strona 7) w artykule pt. „Zmiany w strukturze inwestycji”, stwierdzając że „przeciętny okres użytkowania maszyn i urządzeń technicznych w przemyśle przekracza okres normatywny o 22%. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja pod tym względem w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym — nosicielach postępu technicznego w całej gospodarce. Przekroczenie normatywnego okresu eksploatacji maszyn wynosi tu aż 43%”.

Jako najbardziej niewłaściwy przykład dopuszczenia do stanu alarmowego w zakresie stopnia nowości maszyn i urządzeń podaje się

konkretne liczby występujące w jednej z koksowni, ujętej w grupie przedsiębiorstw o produkcji masowej, której start do analizy w 1962 roku, z punktu widzenia nowości środków trwałych ogółem, ukształtował się poniżej średniej tej grupy przedsiębiorstw tylko o 8,1 punktu, a w roku 1968 stan ten jest aż o 30,0 punktów gorszy od średniego. Syntetyczny wskaźnik wyprzedzenia produktywności brutto przez produktywność netto rośnie w tym przedsiębiorstwie z 216 punktów do 544,7 punktu, w sposób najbardziej dobitny wykazując stopień zaniedbań w racjonalnej gospodarce środkami trwałymi. W badanym okresie wskaźnik nowości środków trwałych koksowni „X” pogarsza się odpowiednio (średnio rocznie):

środki trwałe produkcyjne
 ogółem — o 4,0 punkty
 w tym maszyny i urządzenia — o 5,5 punktu
 w tym baterie koksownicze — o 7,7 punktu

Pracujące w przedsiębiorstwie baterie koksownicze oddane były do eksploatacji jeszcze w latach 1928 i 1951; zostały umorzone odpowiednio w 161% i 132%. Nie były one poddane remontom kapitalnym od czasu ich uruchomienia, a więc przez okres 40 i 17 lat. Planuje się obecnie, że remont w połączeniu z modernizacją baterii pochodzących z 1928 roku zostanie przeprowadzony w latach 1973/74, czyli po 46 latach eksploatacji, a koszt tego przedsięwzięcia przekroczyć ma, według założeń dzisiejszych, wartość początkową obiektu o blisko 65%. Przy przeciętnej stawce amortyzacyjnej 7% i rosnącej o 7% rocznie wartości umorzeń, zakładając że remont ten rzeczywiście w tym

czasie będzie miał miejsce i że nie zmienione będą pozostałe czynniki wpływające na gospodarkę środkami trwałymi, można przyjąć, że w latach 1971/72 również łączna wartość środków trwałych netto przedsiębiorstwa będzie wielkością ujemną, nie wspominając już nawet o potęgujących się ujemnych wielkościach maszyn i urządzeń czy baterii koksowniczych.

Równocześnie stwierdzić trzeba, że ze względu na niewystarczalność środków na kapitalne remonty w niektórych branżach, w tym także w Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali, zwiększa się ilość, częstotliwość i wartość remontów średnich, bieżących i konserwacji, kosztem nakładów na kapitalne remonty. W danym przypadku relacje wartościowe za ostatnie trzy lata kształtują się w omawianej koksowni jak niżej:

	1966 r.	1967 r.	1968 r.
Stosunek remontów średnich, bieżących i konserwacji do remontów kapitalnych	246,3%	259,2%	289,5%

Zjawisko demodernizacji środków trwałych występuje również w grupie przedsiębiorstw o produkcji niemaszowej, przy czym jest jeszcze bardziej niebezpieczne ze względu na charakter produkcji tych jednostek, jednakże mniej jaskrawo widoczne z uwagi na dodatnie w zasadzie wartości środków trwałych netto w poszczególnych jednostkach. Podkreślić jednak należy, że stopień demodernizacji środków trwałych tych przedsiębiorstw jest głębszy od demodernizacji środków przedsiębiorstw o produkcji masowej. Procentowo wyższa spadkowa tendencja stopnia nowości środków trwałych ma miejsce w przedsiębiorstwie produkcji części samochodowych, której wielkości przedstawiono w tabeli 2 w ujęciu grupowym, już

bez wydzielania konkretnych środków trwałych.

Precyzja i dokładność wykonania detali, szczególnie w przedsiębiorstwach prezentowanego typu, w przedsiębiorstwach o produkcji zbliżonej swoim charakterem do produkcji przemysłu maszynowego, uzależniona jest w pierwszym rzędzie od stopnia usprzętowania i umaszynowania, od automatyzacji procesu produkcyjnego. Pogorszenie się w ciągu siedmioletnia stopnia nowości maszyn i urządzeń o 50%, nawet jeżeli weźmie się pod uwagę stosunkowo dobry stan wyjściowy jednostki w jej grupie, świadczy o pilnej potrzebie pogłębienia modernizacji.

O spotęgowaniu się problemu w tym, nietypowym zresztą z punktu widzenia struktury środków trwałych, przedsiębiorstwie, w odniesieniu do całej grupy jednostek o produkcji niemaszowej, świadczy najlepiej fakt, że w wyjściowym 1962 roku wskaźnik nowości ogółu środków trwałych przewyższał o 5,7 punktu przeciętny wskaźnik grupowy, podczas gdy w roku 1968 jest on gorszy o 5,5 punktu i daje w okresie siedmiu lat rozwarcie w porównaniu do grupowego obniżenia wskaźnika nowości o 11,2 punktu. Równocześnie przyrost wartości środków trwałych brutto w tym przedsiębiorstwie wyprzedza przeciętny przyrost dla grupy o 11,9 punktu. Zjawisko to związane jest z nieznaną dalszą poprawą struktury środków trwałych brutto (o 3 punkty) i zwiększeniem się stawki amortyzacyjnej do 8,3%, co nie znalazło jednak swego wyrazu w proporcjonalnym wzroście nakładów na kapitalne remonty. Świadczy to o potrzebie zapewnienia stosunkowo wysokich środków finansowych przy za-

Tabela 2

Dane dotyczące przedsiębiorstwa produkcji części samochodowych

Lp.	Treść	1962 r.	1963 r.	1964 r.	1965 r.	1966 r.	1967 r.	1968 r.	1968 1962
1	Środki trwałe produkcyjne ogółem brutto (mln zł)	116,2	125,0	126,5	132,0	142,0	150,8	155,1	133,5
2	Maszyny i urządzenia brutto (mln zł)	76,0	80,8	82,4	87,4	94,4	102,2	105,2	138,4
3	Środki transportowe brutto (mln zł)	2,4	2,7	2,8	2,9	4,1	4,8	5,3	220,8
4	Pozostałe środki trwałe brutto (mln zł)	2,6	3,5	3,3	3,6	3,8	4,0	4,2	161,5
5	Środki trwałe produkcyjne ogółem netto (mln zł)	63,1	65,5	59,5	59,1	61,2	62,3	56,1	88,9
6	Maszyny i urządzenia netto (mln zł)	33,2	32,4	27,5	27,5	28,0	29,6	23,3	70,2
7	Środki transportowe netto (mln zł)	0,1	0,5	0,5	0,4	1,1	1,3	1,7	1700,0
8	Pozostałe środki trwałe netto (mln zł)	0,6	1,1	0,6	0,4	0,2	0	-0,3	×
9	Wskaźnik nowości środków trwałych ogółem	54,3	52,4	47,0	44,8	43,1	41,3	36,2	66,7
10	Wskaźnik nowości parku maszynowego	43,7	40,1	33,4	31,5	29,7	29,0	22,1	50,6
11	Wskaźnik nowości środków transportowych	4,2	18,5	17,8	13,8	26,8	27,1	32,1	764,3
12	Wskaźnik nowości pozostałych środków trwałych	23,1	31,4	18,2	11,1	5,3	0	-7,1	×
13	Produkcja globalna w cenach porównywalnych wykonana (mln zł)	108,5	123,1	129,0	137,9	144,5	154,7	164,6	151,7
14	Produktywność środków trwałych ogółem brutto*)	0,934	0,985	1,020	1,045	1,018	1,026	1,061	113,6
15	Produktywność środków trwałych ogółem netto*)	1,719	1,879	2,168	2,333	2,361	2,483	2,934	170,7
16	Stopień wyprzedzenia produktywności brutto przez produkcję netto	184,0	190,8	212,5	223,3	231,9	242,0	276,5	150,3

*) stosunek wartości produkcji globalnej do wartości środków trwałych ogółem brutto lub netto w złotych z dokładnością do 3 miejsca po przecinku.

kładanej rekonstrukcji i modernizacji przemysłu.

Pamiętać należy, że pogorszenie stopnia nowości parku maszynowego powoduje powstawanie niekorzystnych proporcji w stosunku czasu przestojów remontowych maszyn w odniesieniu do czasu nominalnego — wskaźnik ten w danym przedsiębiorstwie podwyższył się w ciągu tylko czterech lat odpowiednio z 5,51 w 1965 roku do 6,34 w roku 1968, tj. o 15,06%. Zagadnienie nowoczesnego usprzętowania jest szczególnie istotne w przedsiębiorstwie produkcji części samochodowych, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę postępujący proces motoryzacji w kraju i na świecie.

Rozszerzając te uwagi na pozostałe jednostki zaliczane do grupy jednostek o produkcji niemaszowej — należałoby stwierdzić, że obecne zadania stojące przed gospodarką narodową stwarzają pilną potrzebę renowacji i dozbrojenia usprzętowania, które prowadziłyby w końcowym efekcie do podwyższenia nie tylko stopnia nowości zainstalowanych maszyn i urządzeń, lecz także do poprawy procentowej struktury wyposażenia, a mianowicie zwiększenia udziału parku maszynowego w łącznej wartości środków trwałych. Stawiając niniejszy postulat trzeba równocześnie pamiętać, że w związku z występowaniem w przedsiębiorstwach o produkcji niemaszowej szeregu maszyn unikalnych, występować będzie w stopniu wyższym niż w przedsiębiorstwach o produkcji masowej zjawisko moralnego zużycia urządzeń. W pewnym stopniu wpływać ono będzie obniżająco na wskaźnik nowości maszyn i urządzeń. Równocześnie te właśnie unikalne maszyny stwarzają potencjalne możliwości wykorzystania ewentualnych rezerw mocy produkcyjnych, jednak w wąskim i specjalistycznym zakresie. Czas efektywnej pracy maszyn nowoczesnych kształtuje się znacznie korzystniej, co znajduje swój wyraz w wysokości udziału amortyzacji w kosztach stałych, a remontów i robocizny w kosztach zmiennych. Z problemem tym wiąże się zagadnienie zatrudnienia.

Sprawa zatrudnienia ma także wydźwięk społeczny, bardzo istotny w okręgach charakteryzujących się deficytem siły roboczej. Na poważnie zużytych technicznie maszynach nie da się wydatnie poprawić wskaźnika zmianowości. Można go podnieść tylko w razie unowocześnienia parku maszynowego, prowadząc równoległe politykę wzrostu produktywności maszyn i wzrostu wydajności pracy przez mechanizację i automatyzację czynności, co likwidowałoby równocześnie lub zmniejszało aktualny deficyt rąk do pracy. Po okresach występującego wyżu demograficznego coraz powszechniejsze staje się zjawisko niepełnego pokrycia zapotrzebowania przedsiębiorstw przez rynek pracy, szczególnie w okręgach wysoko uprzemysłowionych. Postępujący stale proces podnoszenia poziomu przygotowania ogólnego w społeczeństwie wymagać będzie zapewnienia pracy odpowiadającej kwalifikacjom zawodowym, ażeby pracownicy mieli satysfakcję

z wykonywanej pracy, a równocześnie, ażeby kapitał zainwestowany w wykształcenie obywateli właściwie procentował. Głównym kierunkiem do osiągnięcia tego celu będzie właśnie większy stopień zmechanizowania czynności oraz ograniczenia ciężkiej pracy fizycznej. Proces ten, mimo że angażować będzie dosyć wysokie środki inwestycyjne, w końcowym rachunku będzie wysokoopłacalny, a początki jego powinny mieć miejsce właśnie w okręgach uprzemysłowionych, o długoletnich tradycjach zawodowych i głębokim deficycie zatrudnienia.

Jakie na podstawie przedstawionego materiału analitycznego nasuwają się wnioski natury ogólnej?

1. Mimo że przeciętny przyrost środków trwałych w obydwóch badanych grupach przedsiębiorstw przekracza średnio rocznie 3% ogółu wartości środków trwałych, stopień umorzenia majątku trwałego jest szybszy i dla utrzymania chociażby wyjściowego stopnia nowości przyrost środków trwałych powinien kształtować się co najmniej na poziomie odpisów amortyzacyjnych w części przeznaczonych na reprodukcję rozszerzoną. Ponieważ przy amortyzowaniu majątku trwałego systemem liniowym stosuje się te same stawki w odniesieniu do nowych obiektów, jak i do obiektów od dawna użytkowanych, ustalenie w praktyce odpowiednich proporcji zależeć powinno od wieku danego zakładu, od jego roli i funkcji w przekroju branżowym. Problem ten jest szczególnie istotny, jeżeli rozpatruje się go w przekroju grupowej struktury środków trwałych, zwłaszcza zaś o wysokich jednostkowych stawkach amortyzacyjnych, jak na przykład maszyny i urządzenia. Stopień uzbrojenia i wyposażenia, przede wszystkim przedsiębiorstw istniejących od dawna, w nowoczesny park środków trwałych jest wysoce niewłaściwy.

2. Znany jest powszechnie fakt, że naprawy główne i całość gospodarki remontowej, wobec ciasnoty na rynku wykonawczym, nie przebiegają prawidłowo. Dalszą przyczyną obniżania wielkości remontów kapitałnych jest szczupłość środków, związana z przeznaczeniem poważnej części amortyzacji na inwestycje rozwojowe. W takim układzie nie są dochowywane cykle remontowe, zwiększa się zakres remontów bieżących i średnich, co z jednej strony rzutuje na wysokość kosztów produkcji, z drugiej zaś — wypacza właściwy obraz wartości środków trwałych netto, w dalszej zaś konsekwencji prowadzić może do nieopłacalności przeprowadzania remontu kapitałnego.

Mimo wprowadzenia szeregu bodźców o charakterze ekonomicznym problem wykonania planu produkcyjnego jest praktycznie nadal zagadnieniem czołowym, w związku z czym w niektórych jednostkach obserwuje się wręcz krytyczną sytuację na odcinku gospodarki środkami trwałymi. W takim układzie szczególnego znaczenia nabiera problem ekonomicznego rachunku opłacalności remontu, problem inwestycji modernizacyjnych i substytucyj-

nych. Sprawa ta w większości przypadków dotychczas nie była postawiona należycie, przede wszystkim ze względu na trudności natury formalnej — różne źródła finansowania, ograniczenia co do kierunków inwestycji substytucyjnych, trudności planistyczne.

W perspektywie przyszłościowej wydaje się, że remont powiązany z modernizacją i inwestycja substytucyjna powinny być zasadą, a do wyjątków powinien należeć remont kapitalny, przywracający wyłącznie pierwotną wartość obiektu. Rozwiązaniem tego problemu powinno być połączenie źródeł finansowych na inwestycje przedsiębiorstw i na remonty we wspólny rachunek funduszu inwestycyjno-remontowego (§ 26 uchwały Rady Ministrów nr 124 z dnia 15 lipca 1969 roku w sprawie zasad finansowania inwestycji i kapitalnych remontów jednostek państwowych — M.P. 32/69, poz. 237).

Znaczne możliwości prawidłowego wyposażenia przedsiębiorstw w środki przeznaczone na gospodarkę remontową stwarza cytowana uchwała przewidując, że normy amortyzacji pozostawionej do dyspozycji jednostek na funduszu inwestycyjno-remontowym powinny być określone na poziomie niezbędnym dla realizacji kapitalnych remontów według potrzeb wynikających z programów remontów planowo zapobiegawczych. Przez zróżnicowanie wysokości norm finansowych udziału w zysku (z przeznaczeniem na rachunek funduszu inwestycyjno-remontowego) uchwała ta uprzywilejowuje branże, w których stopień umorzenia środków trwałych jest szczególnie wysoki. Przyjęte rozwiązanie może niwelować ujemne dla przedsiębiorstw o dłuższym okresie działania skutki stosowania stawek amortyzacyjnych według systemu liniowego.

3. Ciekawy materiał analityczny daje strukturalny obraz kształtowania się środków trwałych w obydwóch badanych grupach przedsiębiorstw, zwłaszcza w aspekcie procentowego udziału maszyn i urządzeń w łącznej wartości środków trwałych. Szczególnie w grupie przed-

siębiorstw o produkcji niemaszowej uderza niski udział maszyn i urządzeń w łącznej wartości środków trwałych brutto i netto, utrzymujący się w ciągu całego badanego okresu w zasadzie bez zmian. Można stwierdzić, że (pomijając już uprzednio omówiony problem modernizacji wyposażenia w środki trwałe, a w szczególności w maszyny i urządzenia) sama struktura procentowa udziału środków trwałych świadczy o małej nowoczesności tego przemysłu. Nowoczesny przemysł maszynowy, to przemysł wyposażony w urządzenia wysoce sprawne i automatyczne, pozwalające na uzyskanie wysokich wskaźników wydajności pracy, to przemysł zatrudniający tylko wysoko sprawnych i kwalifikowanych fachowców. Dla efektywnej specjalizacji i uzyskania odpowiedniej dokładności wyrobów i detali konieczne jest zwiększenie potencjału produkcyjnego i stopnia umaszynowania poprzez działalność inwestycyjną, uintensywnienie i uszlachetnienie produkcji w aspekcie wykorzystania kadry specjalistów i prawidłowego zatrudnienia nowych absolwentów szkół zawodowych i technicznych.

Rekapitulując uwagi, jakie nasunęły się na gruncie analizy zebranego z ostatnich lat materiału porównawczego, zaznaczyć trzeba, że rosnąca rola kredytu bankowego w finansowaniu inwestycji w okresie intensyfikacji procesów gospodarczych wymagać będzie od personelu przedsiębiorstw, przede wszystkim jednak od aparatu bankowego, nowego spojrzenia na kształtowanie się środków trwałych, na tendencje zachodzące w strukturalnym układzie użytkowanych przez przedsiębiorstwa mocy produkcyjnych. Pewnym przyczynkiem do analizy tego zagadnienia mają być niniejsze rozważania, nie wyczerpujące zagadnienia ze względu na ich ograniczony zakres. Przedstawione uwagi mają charakter dyskusyjny, często tylko sygnalizują powstanie problemu, są jednak istotne zwłaszcza w okresie wprowadzania w życie nowych zasad polityki inwestycyjnej.

TADEUSZ WYSZOMIRSKI

Zadania gospodarcze SOP a ich system finansowy

Problemy związane z systemem finansowym SOP, a zwłaszcza ze źródłami finansowania ich działalności, co pewien czas odżywiają¹⁾.

Ostatnio wysuwany jest na przykład ponownie pogląd, że duża rozpiętość między oprocentowaniem płaconym przez SOP Bankowi Rolnemu od kredytu refinansowego (0,5%)²⁾ a oprocentowaniem, jakie

otrzymują SOP z Narodowego Banku Polskiego z tytułu lokowanych na rachunkach w tym banku wkładów oszczędnościowych (5,0%), stwarza bodźce do możliwie jak najszerszego korzystania przez SOP z kredytu refinansowego i lokowania wkładów oszczędnościowych w NBP zamiast pokrywania nimi działalności kredytowej i rozliczeniowej. Takie ustalenie stóp procentowych od kredytu refinansowego w Banku Rolnym i od rachunku lokat w NBP umożliwiłoby SOP wygospodarowywanie poważnych zysków i wpływa w pewien sposób na znaczne rozmia-ry i wysoką dynamikę wydatków tych spółdzielni.

1) Porównaj artykuł pt.: Analiza systemu finansowego SOP z punktu widzenia źródeł pokrycia ich działalności. „Wiadomości NBP” nr 12/1966.

2) We wszystkich przypadkach, w których będzie mowa o stopach procentowych, będą one wyrażały stopę procentową w stosunku rocznym.

Konsekwencją tego rozumowania jest postulat takiego ustalenia stóp procentowych od kredytu refinansowego i od rachunku lokat, aby sprzyjały one zwiększeniu zaangażowania przez SOP wkładów oszczędnościowych, a zmniejszeniu zaangażowania kredytu refinansowego w pokrywaniu ich działalności kredytowej.

Postulat ten wydaje się prawidłowy, ale trudny do zrealizowania. Problemy związane z systemem finansowym SOP są bowiem dość skomplikowane, na co składa się wiele przyczyn. Do podstawowych zaliczyć należy:

— spełnianie przez każdą z SOP oddzielnie i przez cały ruch spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej określonych polityką gospodarczą, a zwłaszcza polityką finansową i polityką rolną, funkcji gospodarczych w zakresie obsługi finansowo-kredytowej wsi i obiegu środków pieniężnych na wsi. Powoduje to na przykład, że rozmiary działalności kredytowej każdej SOP nie są uzależnione od możliwości ich sfinansowania środkami własnymi, ale od potrzeb finansowych obsługiwanego przez daną SOP terenu i aktualnej polityki rolnej, której podporządkowana jest polityka kredytowa;

— prowadzenie przez nie różnorodnej działalności bankowej, a mianowicie: kredytowej, oszczędnościowej i „rozliczeniowej”³⁾, co z kolei stwarza m. in. potrzebę takiego ustawienia systemu finansowego, aby zapewniał on nie tylko rentowność ogólną każdej SOP, ale również dla poszczególnego rodzaju działalności SOP;

— spółdzielczy charakter SOP, powodujący m. in. to, że każda z nich stanowi samodzielną jednostkę prawną, działającą na zasadach pełnego rozrachunku gospodarczego. Z tego wynika, że system finansowy SOP powinien zapewniać każdej spółdzielni chociaż minimum rentowności, co jest jednym z istotnych czynników warunkujących w ogóle ich istnienie, a poza tym podtrzymanie i rozwijanie zaufania udziałowców (członków SOP) i wkładców co do zwrotności środków finansowych ulokowanych w SOP.

Po tym ogólnym wprowadzeniu przypatrzmy się, jak w latach 1967 i 1968 kształtowały się faktycznie źródła pokrycia działalności kredytowej SOP i jaką część wkładów SOP lokowały na rachunku lokat w NBP. Z danych przedstawionych w tabeli 1 wynika, że w 1967 r. kredyt refinansowy uczestniczył w 59,8%, a w 1968 r. — w 59,1% w sfinansowaniu działalności kredytowej. Analogiczne wskaźniki dla wkładów oszczędnościowych wynosiły 24,5% oraz 25,2%. Mimo wyższego zaangażowania wkładów oszczędnościowych w pokrycie działalności kredytowej tak w kwotach bezwzględnych, jak i relatywnie udział wkładów oszczędnościowych ulokowanych przez SOP w NBP (tabela 2) jednak wzrósł, również w kwotach bezwzględnych, jak i relatywnie, a to na skutek szybszego wzrostu wkładów oszczędnościowych niż działalności kredytowej i przeznaczenia

³⁾ Jest to określenie umowne. Zawiera ono w sobie w ogólnym skrócie obsługę finansowo-kasową jednostek gospodarki społecznej, skupujących produkty rolne od indywidualnych gospodarstw rolnych i zaopatrujących te gospodarstwa w środki produkcji i świadczących usługi na rzecz tych gospodarstw (np. GS „Samopomoc Chłopska” i kółka rolnicze), jak również wypłaty należności rolnikom za produkty rolne sprzedane w jednostkach społecznych.

Tabela 1

Źródła sfinansowania działalności kredytowej SOP w latach 1967 i 1968

Wyszczególnienie	1967 r.		1968 r.	
	stany w mln zł	struktura w %	stany w mln zł	struktura w %
Razem średnioroczny stan kredytów	15 081,9	100,0	15 950,5	100,0
1. Średnioroczny stan funduszy własnych w obrocie i środków własnych pochodzenia miejscowego, zaangażowanych w działalność kredytowej	2 369,8	15,7	2 502,3	15,7
2. Średnioroczny stan wkładów oszczędnościowych zaangażowanych w działalność kredytowej	3 697,8	24,5	4 019,4	25,2
3. Średnioroczny stan kredytu refinansowego przeznaczanego na pokrycie sald kredytów udzielonych przez SOP	9 014,3	59,8	9 428,8	59,1

słuszkowo więcej z przyrostu wkładów na rachunek lokat aniżeli na pokrycie działalności kredytowej⁴⁾.

Tabela 2

Kierunki lokowania przez SOP wkładów oszczędnościowych w latach 1967 i 1968

Wyszczególnienie	1967 r.		1968 r.	
	stan w mln zł	struktura w %	stan w mln zł	struktura w %
1. Średnioroczny stan wkładów oszczędnościowych	11 635,1	100,0	13 479,4	100,0
2. Średnioroczny stan lokat w NBP	7 937,3	68,2	9 460,0	70,2
3. Średnioroczny stan wkładów zaangażowanych w działalność kredytowej (1—2)	3 697,8	31,8	4 019,4	29,8

Porównanie średniorocznego stanu kredytu refinansowego 9 428,8 mln zł (tabela 1, poz. 3) ze średniorocznym stanem rachunku lokat 9 460,0 mln zł (tabela 2, poz. 2) wskazuje, że teoretycznie SOP mogły w 1968 roku całą działalność kredytową pokryć środkami finansowymi, jakimi dysponowały, i w ogóle nie korzystać z kredytu refinansowego. Byłoby to możliwe, gdyby na przykład analizowane wielkości dotyczyły tylko jednej SOP, a nie 1646 samodzielnych jednostek gospodarczych, o zróżnicowanym profilu działalności, działających na terenie różnorodnym pod względem siły ekonomicznej i nasilenia potrzeb kredytowych. W praktyce są spółdzielnie, których zdolności finansowe przewyższają potrzeby kredytowe obsługiwanego terenu i na odwrót.

Przytoczone rozumowanie jest potrzebne dla uświadomienia jeszcze innych związków przyczynowych powodujących, że trudno byłoby żądać od SOP, aby całość wkładów oszczędnościowych przeznaczają na działalność kredytową. Jedną z takich istotnych przyczyn jest właśnie problem rentowności, problem zysku.

W roku 1968 SOP wygospodarowały zysk (patrz tabela 6) w wysokości 292 mln zł. Zaangażowanie

⁴⁾ Należy przy tym wyjaśnić, że źródła sfinansowania działalności kredytowej tak w 1967 r., jak i w 1968 r. były w skali krajowej zgodne z obowiązującym SOP systemem finansowym.

całości wkładów oszczędnościowych w działalność kredytową spowodowałoby znaczne zmniejszenie dochodów SOP. Różnica między stosowaną stopą procentową od rachunku lokat (5%) i płaconą za kredyt refinansowy (0,5%) wynosi 4,5%. Przy zaangażowaniu w działalności kredytowej w miejsce kredytu refinansowego wkładów oszczędnościowych, a tym samym zmniejszeniu ich stanu na rachunku lokat w NBP o 9 428,8 mln zł (tabela 1), dochody SOP uległyby obniżeniu blisko o 425 mln zł (9 428,8 mln zł $\times$ 4,5%) i zamiast osiągnięcia zysku w wysokości 292 mln zł, SOP zamknęłyby rok 1968 stratą w wysokości 133 mln zł (425 — 292). Wytlumaczenie tego stanu tkwi przede wszystkim w minimalnej (nie pokrywającej kosztów pośrednich) różnicy między stopami procentowymi, stosowanymi przy wkładach oszczędnościowych i z tytułu udzielonych przez SOP kredytów. Jak wynika z danych przedstawionych w tabeli 3, różnica ta w 1967 r. wynosiła 1,22 punktu,

Tabela 3
Przeciętne stopy procentowe w SOP w latach 1967 i 1968
z tytułu działalności kredytowej i oszczędnościowej

Wyszczególnienie	Lata	
	1967	1968
1. Średni stan zadłużenia z tytułu udzielonych kredytów w mln zł (tabela 1)	15 081,9	15 950,5
2. Otrzymane odsetki w mln zł	680,1	740,9
3. Przeciętna stopa procentowa	4,51	4,64
4. Średni stan wkładów oszczędnościowych w mln zł (tabela 2)	11 635,1	13 479,4
5. Zapłacone odsetki w mln zł	383,2	462,9
6. Przeciętna stopa procentowa	3,29	3,43

a w 1968 r. 1,21 punktu. W przypadkach skrajnych SOP pobierają odsetki od udzielonych kredytów w wysokości 3%, a płacą wkladcom 5%. Biorąc powyższe pod uwagę, obowiązujące do końca 1968 r. przepisy ustalały, że **pokryciu środkami własnymi SOP podlegają w zasadzie tylko salda kredytów oprocentowanych nie niżej niż 6% w stosunku rocznym**. Pozostałe kredyty, a więc oprocentowane niżej niż 6% w stosunku rocznym (3% i 4%), pokrywane były kredytem refinansowym. Na pokrycie sald kredytów nie podlegających refinansowaniu SOP zobowiązane były przeznaczać:

- 100% funduszy własnych w obrocie według stanu na dzień 1 stycznia danego roku,
- 50% średniorocznego stanu wkładów oszczędnościowych z roku poprzedniego, przy czym na pokrycie sald kredytów przeterminowanych SOP zobowiązane były angażować dodatkowe wkłady oszczędnościowe.

Jeżeli jednak aktualny stan kredytów podlegających pokryciu środkami własnymi był niższy od sumy funduszy własnych w obrocie i wkładów oszczędnościowych przeznaczonych do zaangażowania w działalności kredytowej, stan rachunku lokat mógł być odpowiednio wyższy, nie mógł jednak przekraczać 100% aktualnego stanu wkładów oszczędnościowych, pomniejszonego o sumę wkładów oszczędnościowych, które podlegały zaangażowaniu w działalności kredytowej. Stąd też podane w tabeli 2 wskaźniki zaangażowania wkładów oszczędnościowych w działalności kredytowej są niższe niż 50% (por. odnośnik 4).

Jak już wspomniano, wygospodarowany przez SOP w 1968 r. zysk wyniósł 292 mln zł, na co składały się dochody w wysokości 1 543 mln zł i koszty w wysokości 1 251 mln zł. Ze względu na system ewidencji dochodów i kosztów, jaki obowiązuje w SOP, do poszczególnych rodzajów działalności SOP można odnieść jedynie dochody i tzw. koszty bezpośrednie, których wartość wyniosła 548 mln zł (patrz tabela 4).

Tabela 4
Dochody i koszty bezpośrednie SOP w 1968 r. według rodzajów działalności (w mln zł)

Wyszczególnienie	Ogółem	Z tego na działalność			
		kredytową	oszczędnościową	rozliczeniową	inną
1	2	3	4	5	6
A. Dochody	1 543	742	457	316	28
z tego:					
1. Prowizje	110	×	×	110	×
2. Odsetki	742	742	×	×	×
3. Opłaty za obsługę kasową	205	×	×	205	×
4. Odsetki od rachunku lokat w NBP	457	×	457	×	×
5. Odsetki od innych operacji	1	×	×	1	×
6. Dochody różne	28	×	×	×	28
B. Koszty bezpośrednie	548	52	477	19	×
z tego:					
7. Odsetki od kredytu refinansowego	52	52	×	×	×
8. Odsetki od wkładów oszczędnościowych	470	×	470	×	×
9. Koszty przewozu i przesyłki gotówki	19	×	×	19	×
10. Koszty propagandy oszczędnościowej	7	×	7	×	×
C. Koszty pośrednie	703	.	.	.	.

Pozostałe koszty (703 mln zł), nazwane pośrednimi, można odnieść do poszczególnych rodzajów działalności SOP jedynie szacunkowo za pomocą ustalenia odpowiedniego klucza ich podziału.

W celu uzyskania klucza podziału kosztów pośrednich przeprowadzono badania w 66 SOP. Dobór SOP był celowy. Badaniem objęto SOP według czterech grup zysków we wszystkich województwach. Przyjęto przy tym cztery kryteria podziału kosztów pośrednich, a mianowicie:

- według obrotów,
- według obrotów przy zastosowaniu przelicznika 2 dla obrotów na działalności kredytowej i oszczędnościowej i odpowiednim zmniejszeniu na działalności rozliczeniowej,
- według funduszu plac,
- według opinii zarządów badanych SOP.

Niezależnie od tego Centralny Związek SOP opracował klucz podziału kosztów pośrednich w oparciu o analizę kameralną posilując się liczbą czynności w poszczególnych działach pracy oraz pracochłonnością poszczególnych czynności. Uzyskane wyniki badań oraz analizy CZ SOP zawiera tabela 5.

Według opinii zarządów badanych SOP kryterium obrotów, również skorygowane, nie oddaje pracochłonności poszczególnych rodzajów działalności SOP. Biorąc powyższe pod uwagę przy podziale kosztów pośrednich w tabeli 6 zastosowano jedynie pozostałe 3 klucze podziału kosztów pośrednich.

Tabela 5

Klucz procentowy podziału kosztów pośrednich
(na podstawie badań w 66 SOP i analizy CZ SOP)

Kryteria podziału według:	Działalność		
	kredytowa	oszczędnościowa	rozliczeniowa
obrotów	3	5	92
skorygowanych obrotów	7	10	83
funduszu płac	35	23	42
opinii zarządów SOP	34	22	44
analizy CZ SOP	45	15	40

Z obliczeń przedstawionych w tabeli 6 wynikałoby, że w warunkach 1968 r. i przy obowiązującym SOP systemie finansowym oraz w skali krajowej:

- dochodowa była wyłącznie działalność kredytowa,
- na pograniczu rentowności utrzymywała się działalność rozliczeniowa,
- działalność oszczędnościowa była deficytowa.

Tabela 6

Szacunek dochodów, kosztów i zysków SOP w 1968 r. w podziale na rodzaje działalności

(mln zł)

Wyszczególnienie	Ogółem	Z tego na działalność			
		kredytowej	oszczędnościowej	rozliczeniowej	innej
A. Dochody	1 543	742	457	316	28
B. Koszty					
— według funduszu płac	1 251	298	639	314	×
— według opinii zarządów SOP	1 251	291	632	328	×
— według rozważania CZ SOP	1 251	369	582	300	×
C. Nadwyżka dochodów nad kosztami lub kosztów nad dochodami					
— według funduszu płac	292	444	-182	2	28
— według opinii zarządów SOP	292	451	-175	-12	28
— według rozważania CZ SOP	292	373	-125	16	28

Szacunek ten nie uwzględnia jednak rozliczenia między działalnością kredytową a działalnością oszczędnościową kosztów z tytułu zaangażowania wkładów oszczędnościowych do działalności kredytowej. Wkłady te były zaangażowane w działalności kredytowej w wysokości 4 019,4 mln zł. Koszt bezpośredni pozyskania 1 zł wkładów oszczędnościowych wynosił 3,54 gr (477 : 13 479,4), a koszt pośredni 0,79 gr (105 : 13 479,4). Łącznie 1 złotówka wkładów zaangażowanych przez SOP do działalności kredytowej (bez marży) kosztowała je 4,33 gr, co w stosunku do kwoty 4 019,4 mln zł daje kwotę 174 mln zł. O kwotę tę należałoby zwiększyć koszty działalności kredytowej i tym samym obniżyć zysk tej działalności z 373 mln zł do kwoty 199 mln zł i zwiększyć dochody działalności oszczędnościowej. W związku z tym działalność oszczędnościowa zamiast straty 125 mln zł wykazałaby zysk 49 mln zł. Jak z powyższego wynika, działalność oszczędnościowa nie była w warunkach 1968 r. dla SOP deficytowa. Nieopłacalne było natomiast angażowanie wkładów oszczędnościowych do działalności kredytowej. Jest to wynikiem różnic między stopami procentowymi. W 1968 r. przeciętna stopa procentowa od kredytów udzielonych przez SOP wynosiła 4,64 (por. tabela 3), co przy oprocentowaniu kredytu refinansowego w wysokości 0,5 dawało różnicę na stopach procentowych 4,14. Różnica ta przy

wkładach oszczędnościowych, lokowanych w NBP, wynosiła (5,0% oprocentowanie rachunku lokat zmniejszone o stopę płaconą wkładcom — 3,43) 1,57, a przy wkładach lokowanych w działalności kredytowej (stopa procentowa przy kredytach 4,64 zmniejszona o stopę procentową płaconą wkładcom 3,43) 1,21. Różnice te nie uwzględniają kosztów obsługi działalności kredytowej i działalności oszczędnościowej.

Jednym ze sposobów rozwiązania tego zagadnienia i tym samym stworzenia bodźców do dalszego zwiększenia zainteresowania SOP rozwojem działalności oszczędnościowej byłoby umożliwienie SOP lokowania wszystkich wkładów na rachunku lokat w NBP.

Jak wynika z obliczeń przedstawionych w tabeli 7, przy pełnym lokowaniu wkładów oszczędnościowych na rachunkach w NBP dochody ogólne SOP z tytułu oprocentowania wkładów oszczędnościowych, poprzednio przeznaczonych na sfinansowanie działalności kredytowej, a przy tym założeniu ułożonych w NBP, wzrosłyby o 201 mln zł (5% od kwoty 4 019,4 mln zł — tabela 1). W tej samej wysokości wzrosłyby dochody z działalności oszczędnościowej. Zaangażowanie kredytu refinansowego zamiast wkładów oszczędnościowych spowodowałoby wzrost kosztów z tytułu oprocentowania tego kredytu (0,5% od kwoty 4 019,4 mln zł) o 20 mln zł. Takie ustawienie źródeł finansowania działalności kredytowej spowodowałoby podwyższenie ogólnego zysku SOP z kwoty 292 mln zł do 473 mln zł. Wynik na działalności kredytowej uległby obniżeniu z kwoty 373 mln zł do 353 mln zł, a działalność oszczędnościowa zamiast straty 125 mln zł dałaby zysk w wysokości 76 mln zł.

Tabela 7

Szacunek dochodów SOP z uwzględnieniem zmian w systemie finansowym

(mln zł)

Wyszczególnienie	Ogółem	Z tego na działalność			
		kredytowej	oszczędnościowej	rozliczeniowej	innej
Zysk SOP przy uwzględnieniu klucza podziału kosztów pośrednich według analizy CZ SOP (tab. 6)	292	373	-125	16	28
Pozycje korygujące:					
1. Dodatkowe dochody z tytułu oprocentowania rachunku lokat (5% od 4 019,4 mln zł)	+201		+201		
2. Dodatkowe koszty z tytułu oprocentowania kredytu refinansowego (0,5% od 4 019,4 mln zł)	-20	-20			
Wynik po uwzględnieniu zmian w angażowaniu wkładów do działalności kredytowej	473	353	76	16	28

Przy takim ustawieniu systemu finansowania działalności kredytowej SOP marża na pokrycie kosztów pośrednich i wygospodarowanie zysku, liczona jako różnica między stopami procentowymi, wyniosłaby:

- w działalności kredytowej 4,14 (4,64—0,50),
- w działalności oszczędnościowej 1,57 (5,00—3,43).

Wydaje się, że w tym ustawieniu marża na działalności kredytowej jest zbyt wysoka w stosunku do marży na działalności oszczędnościowej, a proporcje nie oddają faktycznych różnic pracochłonności obu działów działalności.

Dla zniwelowania tych różnic słuszne byłoby podwyższenie oprocentowania od kredytu refinansowego z 0,5% do 2,0% lub 2,5%. Marża na działalności kredytowej wyniosłaby wówczas 2,64 lub 2,14. W tym wypadku i przy stopie procentowej od kredytu refinansowego 2% ogólny zysk uległby obniżeniu z kwoty 473 mln zł do 272 mln zł, a na działalności kredytowej zmniejszyłby się z kwoty 353 mln zł do 152 mln zł. Podwyższenie oprocentowania od kredytu refinansowego do 2,5% spowodowałoby dalsze obniżenie zysku ogólnego SOP o 67 mln zł, tj. do kwoty 205 mln zł, a zysku na działalności kredytowej — do 85 mln zł. Do sprawy tej powrócimy.

Przedtem należy jeszcze omówić trzeci rodzaj działalności SOP, a mianowicie działalność rozliczeniową i jej wpływ na zyski SOP. Jak wynika z szacunków prezentowanych w tabeli 6, działalność rozliczeniowa była w 1968 r. na pograniczu rentowności. W skład tej działalności wchodzi przede wszystkim sprawowana przez SOP obsługa kasowa jednostek uspołecznionych, a głównie gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Za te czynności SOP pobierają prowizje zryczałtowane, których wysokość jest ustalana na podstawie oddzielnych umów między SOP i GS „Samopomoc Chłopska”. Jak wykazały badania przeprowadzone w 66 SOP, opłaty z tego tytułu, mierzone stosunkiem uzyskanych prowizji do wartości obrotów ogółem, były w 1968 r. bardzo zróżnicowane: od 0,02% do 0,37%.

Jak już wspomniano przy omawianiu kryteriów podziału kosztów pośrednich, obroty nie stanowią właściwego miernika pracochłonności. Ma to miejsce również w tym wypadku. Przytoczone wskaźniki stanowią więc jedynie pewną orientację. Zapytywani w trakcie przeprowadzanych badań członkowie zarządów SOP w większości oświadczyli, że opłaty te nie pokrywają kosztów ponoszonych przez SOP z tytułu jednoci kasowej.

Nasuwa się pytanie, czy działalność rozliczeniowa i prowadzona w jej ramach obsługa kasowa powinny jedynie oscylować w granicach rentowności. Taka polityka mogła być uzasadniona dla zachęcenia instytucji uspołecznionych do korzystania z usług SOP. Obecnie, po okresie wieloletnich doświadczeń, wszyscy kontrahenci są chyba dostatecznie przekonani o celowości i opłacalności, również dla nich, korzystania z usług SOP. Wydaje się, że również działalność rozliczeniowa powinna być dla SOP opłacalna i odpowiednio partycypować w zyskach. Problem ten wiąże się z zainteresowaniem SOP w rozwijaniu wszystkich trzech rodzajów działalności, tym bardziej że są one ze sobą ściśle powiązane i od siebie uzależnione.

Powracając do zagadnień związanych z zyskiem ogólnym należy podkreślić, że poziom zysków jest w poszczególnych SOP bardzo zróżnicowany, co obrazują dane z tabeli 8.

Dokładne ustalenie przyczyn zróżnicowania wysokości zysków w poszczególnych SOP jest trudne i wymagałoby prowadzenia szczegółowych badań przez dłuższy okres czasu.

Według badań przeprowadzonych w 66 SOP (tabela 9) można ogólnie przyjąć, że wysokość zysku wzrasta w zasadzie w miarę:

— wzrastania wkładów oszczędnościowych posia-

SOP według wysokości zysków w 1968 r.

Tabela 8

SOP według grup zysku	Liczba SOP	Suma zysku lub strat w tys. zł	Przeciętny zysk w tys. zł	Struktura liczby SOP w %
do 100 tys. zł	487	29 199	60,0	31,0
od 100—150 tys. zł	308	38 158	123,9	19,6
od 150—200 tys. zł	245	42 701	174,3	15,6
powyżej 200 tys. zł	492	170 617	346,8	31,4
Razem	1 532	280 675	183,2	×
SOP ze stratami	37	6 441	×	2,4
Ogółem	1 569*)	274 234	×	100,0

*) 77 SOP nie ujęto w zestawieniu ze względu na niedostarczenie bilansów netto bądź niezwyfikowanie tych bilansów.

danych przez daną SOP i lokowanych przez nią na rachunku lokat,

— wzrastania działalności kredytowej,
— wzrastania wolnych środków finansowych, pochodzących z działalności rozliczeniowej⁵⁾.

Wskazywałoby to, że im większa jest działalność SOP, a więc im większy teren obejmuje dana SOP i im silniejszy ekonomicznie jest rejon, na którym dana SOP działa (intensywniejsza produkcja rolnicza), tym wyższe zyski SOP uzyskuje. Byłyby to więc uzasadnione prawidłowości.

W świetle przeprowadzonej analizy należy się zgodzić, że utrzymywanie dotychczasowego systemu źródeł finansowania działalności SOP nie byłoby słuszne. W SOP nastąpiły określone zmiany ilościowe i jakościowe, powodujące określone skutki ekonomiczne. Tak na przykład w ciągu ostatnich lat systematycznie wzrastają wkłady oszczędnościowe terminowe (wyżej oprocentowane), co powoduje wzrost przeciętnej stopy procentowej od wkładów. Jednocześnie stopniowo obniża się stopy procentowe od kredytów udzielanych przez SOP⁶⁾. Są to tendencje przeciwstawne z punktu widzenia zachęty do angażowania wkładów oszczędnościowych w działalność kredytową, ale zgodne z funkcjami gospodarczymi, jakie SOP spełniają i mają spełniać w obsłudze finansowo-kredytowej wsi w zakresie obiegu środków pieniężnych na wsi. Głównie z przedstawionych wyżej względów trudny byłby do zrealizowania postulat, aby poprzez zmianę oprocentowania rachunku lokat i rachunku kredytu refinansowego stwarzać bodźce zachęcające SOP do lokowania wkładów w działalności kredytowej.

Byłoby to możliwe, gdyby można było podwyższyć oprocentowanie kredytów udzielanych przez SOP lub obniżyć oprocentowanie stosowane przy wkładach oszczędnościowych albo też zastosować jedno i dru-

5) Środki te, łącznie z funduszami własnymi w obrocie (por. tabela 1), stanowiły w 1968 r. w skali krajowej 15,7% ogólnej kwoty środków przeznaczonych na sfinansowanie działalności kredytowej. Pozwoliły one na zmniejszenie wykorzystania kredytu refinansowego o 2,5 mld zł i zmniejszyły koszty z tytułu oprocentowania kredytu refinansowego o 12,5 mln zł.

6) Wprawdzie, jak to wynika z tabeli 3, przeciętna stopa od kredytów wzrosła między rokiem 1967 i 1968 o 0,13 punktu. Jest to jednak przypuszczalnie spowodowane zmianą techniki obliczania odsetek wprowadzoną w SOP w 1968 r. Wzrost przeciętnej stopy procentowej od wkładów oszczędnościowych wyniósł przy tym 0,14 punktu.

Tabela 9

Przeciętne roczne stany wkładów lokat, kredytu refinansowego, zadłużenia z tytułu udzielonych kredytów oraz środków finansowych pochodzących z rozliczeń na jedną badaną SOP w 1968 r.

(w tys. zł)

Grupa SOP	Przeciętne roczne stany:							Liczba badanych SOP
	wkładów oszczędnościowych	rachunku lokat w NBP	% 3 : 2	zadłużen z tytułu udzielonych kredytów	kredytu refinansowego	% 6 : 5	środków finansowych rozliczeniowych	
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1. SOP z zyskiem do 100 tys. zł	4 990	3 511	70,4	6 522	4 389	67,3	284	16
2. SOP z zyskiem do 150 tys. zł	9 938	7 541	75,8	8 409	5 056	60,1	387	18
3. SOP z zyskiem do 200 tys. zł	9 161	7 466	81,5	7 534	4 687	62,2	557	17
4. SOP z zyskiem ponad 200 tys. zł	13 474	10 821	80,6	13 397	8 692	64,8	792	15
Średnio na 1 SOP z grupy (1—4)	9 342	7 300	78,1	8 860	5 627	63,5	498	66

gie, i to w takiej skali, aby różnica stóp procentowych pokrywała SOP koszty pośrednie tej działalności. Wydaje się, że aktualnie nie jest to możliwe ⁷⁾.

Można by to również rozwiązać w ten sposób, że różnice między stopami procentowymi, jakie SOP powinny stosować przy kredytach, aby uzasadnione ekonomicznie było angażowanie do działalności kredytowej wkładów oszczędnościowych, a oprocentowaniem faktycznie stosowanym przy działalności kredytowej pokrywałyby spółdzielniom budżet. Jednak również w tym wypadku zachodziłaby w wielu SOP potrzeba korzystania z kredytu refinansowego, a samo rozliczenie z budżetem byłoby skomplikowane.

Sugerowane w niniejszej analizie rozwiązanie też nie jest idealne. Nie uwzględnia ono na przykład zróżnicowania działalności poszczególnych SOP, nie zachęca do rozwijania wkładów oszczędnościowych terminowych (wyżej oprocentowanych), oddziela dzia-

⁷⁾ Stopy procentowe (koszty kredytu) łączą się z problemem opłacalności produkcji rolniczej i mają ścisły związek z procesem jej intensyfikacji, a obniżenie oprocentowania wkładów oszczędnościowych musiałoby być zastosowane również do wkładów oszczędnościowych PKO. Oba zagadnienia stanowią oddzielne problemy, obszerne i skomplikowane same w sobie, wymagające odrębnego omówienia. Dlatego jedynie je sygnalizuję.

łalność kredytową od działalności oszczędnościowej itp. Plusami tej propozycji jest jej nieskomplikowanie i zapewnienie rentowności wszystkim rodzajom działalności SOP, a nie tylko rentowności ogólnej. Propozycje te są jedynie ogólnie zarysowane. Na przykład zbyt podwyższenie oprocentowania kredytu refinansowego może spowodować wystąpienie strat w tych SOP, które obecnie mają minimalne zyski. Przed podjęciem ostatecznych decyzji zagadnienie to wymagałoby przeprowadzenia dodatkowych badań bezpośrednich. Szczegółowego zbadania wymagałoby również problem opłat z tytułu jedności kasowej.

Problem istnieje i będzie musiał być w najbliższym czasie rozwiązany. Trudno jest obecnie przewidzieć, w jakim kierunku pójdą zmiany systemu finansowego SOP. Celem niniejszych rozważań jest wprowadzenie w skomplikowaną problematykę tego zagadnienia, wyjaśnienie niektórych wątpliwości, wskazanie na liczne współzależności między funkcjami gospodarczymi SOP a ich systemem finansowym w zakresie źródeł finansowania ich działalności. W analizie pominięto problemy poziomu zysków i kosztów. Są to zagadnienia wymagające oddzielnego omówienia.

EDMUND CICHOWSKI

Niektóre problemy rozwoju produkcji rynkowej w przemyśle maszynowym

Stały wzrost siły nabywczej ludności i zamierzenia w tym zakresie na lata 1969—1970 oraz na okres następnego planu pięcioletniego stwarzają konieczność zwiększenia zainteresowania problematyką produkcji rynkowej. I to zarówno w sensie optymalnego wykorzystania intensywnych i ekstensywnych możliwości wzrostu globalnych rozmiarów tej produkcji, jak i możliwie najlepszego dostosowania struktury podaży wyrobów do prezentowanego przez konsumentów popytu.

Dużo uwagi zagadnieniom poprawy zaopatrzenia ludności poświęcił V Zjazd PZPR. Zagadnienia gos-

podarki narodowej na odcinku zwiększenia produkcji rynkowej znalazły też należyte miejsce w Uchwale V Zjazdu Partii, w której stwierdza się m. in.: „należy dokonać unowocześnienia struktury przemysłu oraz zmniejszyć rozpiętość pomiędzy tempem wzrostu produkcji środków wytwarzania i przedmiotów spożycia”.

Jednym z resortów, przed którym postawiono dość mobilizujące zadania dotyczące dostaw rynkowych, jest przemysł maszynowy. Przemysł maszynowy wytwarza dobra trwałego użytku, na które popyt wra- sta w stopniu co najmniej wprost proporcjonalnym

do wzrostu dochodów ludności. Tymczasem produkcja środków spożycia w przemyśle maszynowym rozwijała się dotychczas w znacznie wolniejszym tempie niż produkcja środków produkcji. Z tych też względów zakłada się, że dynamika produkcji środków spożycia w tym przemyśle ma być w najbliższych latach wyższa niż w innych przemysłach. Jaki więc jest stan aktualny i jakie są perspektywy realizacji tych zadań w przedsiębiorstwach zgrupowanych w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego?

Udział produkcji towarowej, przeznaczonej na zaopatrzenie rynku, w sprzedanej produkcji ogółem MPM w 1968 r. wynosił 16,6%. Jest to więc stosunkowo niski wskaźnik udziału; przeciętnie, w skali całego przemysłu uspołecznionego, wynosi on 29,9%. Globalne rozmiary dostaw z MPM stanowiły jednak w 1968 roku 8,8% ogółu dostaw rynkowych i 11,6% dostaw z przedsiębiorstw przemysłu uspołecznionego. Osiągnięcie takich wskaźników było m. in. rezultatem realizacji dodatkowych zadań produkcyjnych, wynikających z uchwały nr 164/68 Rady Ministrów z dnia 28 maja 1968 r. (w sprawie poprawy zaopatrzenia rynku i rozwoju produkcji wyrobów trwałego i powszechnego użytku w latach 1968—1970). Uchwała i wydane zarządzenie wykonawcze ministra przemysłu maszynowego nr 79 zobowiązywały zjednoczenia i przedsiębiorstwa produkujące na rynek nie tylko do zwiększenia rozmiarów produkcji, ale i do poprawy jej jakości.

Skorygowany plan dostaw rynkowych na rok 1968 został wykonany przez przemysł maszynowy w 102,4%. Oznaczało to wzrost o 12,7% w stosunku do faktycznie zrealizowanych dostaw w 1967 r. Przekroczono m. in. plan dostaw samochodów osobowych, turystycznych odbiorników radiowych, telewizorów, maszyn do szycia, baterii 3R-12. Przekroczenie dostaw dotyczyło również niektórych maszyn i sprzętu rolniczego na pokrycie potrzeb gospodarki rolnej. Pewna poprawa nastąpiła w ilościowo-asortymentowym zaopatrzeniu rynku w części zamienne, szczególnie do sprzętu radiotelewizyjnego, sprzętu gospodarstwa domowego i rowerów.

Mimo tych osiągnięć przemysł maszynowy nie pokrył w 1968 r. istniejącego zapotrzebowania m. in. na samochody osobowe, rowery, magnetofony, sprzęt instalacyjny i elektrotechniczny, odkurzacze, lodówki, części zamienne do samochodów osobowych. Niedobory w zaopatrzeniu wystąpiły również na odcinku szeregu innych wyrobów produkowanych w ramach resortu przemysłu spożywczego i lekkiego. W tych warunkach Rada Ministrów podejmuje kolejną uchwałę (nr 47/69 z dnia 28 lutego 1969 r.) mającą na celu zapewnienie dalszej poprawy zaopatrzenia rynku w towary, a zwłaszcza w te, których dostawy nie w pełni zaspokajają jeszcze popyt ludności. Plan dostaw rynkowych MPM na rok 1969 został skorygowany na podstawie uchwały in plus o 370 mln zł i przekracza po raz pierwszy 30 mld zł. Wzrost dostaw, zgodnie z pierwotnymi założeniami i intencją uchwały, ma być osiągnięty głównie dzięki znacznemu zwiększeniu produkcji samochodów licencyjnych „Fiat-125P”, gramofonów, maszyn do szycia, osprzętu instalacyjno-elektronicznego, sprzętu fotooptycznego i grzejnictwa domowego.

Zarówno dotychczasowy przebieg wykonywania planu dostaw, jak i stan zaawansowania produkcji

mogą stanowić podstawę do stwierdzenia, że skorygowane zadania na 1969 r. MPM wykona z nadwyżką. Decydujące o dostawach rynkowych branże, a więc przemysł elektroniczny i teletechniczny, motoryzacyjny, precyzyjny i lotniczy, w pełni wykonały założenia planowe na I półrocze. W I półroczu bieżącego roku dostarczono m. in. 57 tys. motocykli, to jest o 20 tys. więcej niż w analogicznym okresie 1968 r., 35,6 tys. motorowerów (wzrost o 5 tys. sztuk), 324 tys. rowerów, to jest o 40 tys. więcej niż przed rokiem. Dostawy telewizorów zwiększyły się o 70 tys. sztuk (260 tys. w I półroczu br.). Prawie dwukrotnie wzrosły dostawy magnetofonów (dostarczono już około 30 tys. sztuk), wytwarzanych już wyłącznie na licencji „Grundiga”. O 35% więcej od założeń planu dostarczono na rynek samochodów „Fiat-125P” i o 3,1% popularnych samochodów „Syrena”. Łącznie w pierwszym półroczu dostarczono na rynek około 15,2 tys. sztuk samochodów osobowych (plan na 1969 r. zakłada dostawy w wysokości ponad 31 tys. sztuk). Półroczny plan dostaw rynkowych MPM został przekroczony również w zakresie szeregu artykułów gospodarstwa domowego (maszyny do szycia, lodówki, froterki, odkurzacze).

Pozytywnym zjawiskiem, zapewniającym utrzymanie się dotychczasowego tempa produkcji wyrobów rynkowych MPM, jest również wzrost zapasów półfabrykatów i produkcji w toku. Ocenia się, że przyrost tych zapasów w przedsiębiorstwach produkujących na rynek w stosunku do stanu na początek roku jest wyższy blisko o 8% niż w roku 1968. Najwyższy przyrost zapasów produkcji w toku w I półroczu bieżącego roku ma miejsce w przemyśle elektronicznym — 36% (w ubiegłym roku — 22,4%) i motoryzacyjnym — 12,4% (w ubiegłym roku — 11,4%).

Wykonywanie zadań planowych w zakresie dostaw rynkowych nie jest jednak równoznaczne z osiągnięciem stanu równowagi podaży i popytu na tym odcinku. Niepełne pokrycie zapotrzebowania rynku dotyczy w zasadzie wszystkich asortymentów produkowanych przez przemysł maszynowy (z wyjątkiem niektórych typów odbiorników telewizyjnych). Podstawowym zadaniem przemysłu maszynowego w najbliższych latach jest więc maksymalizacja produkcji i poprawa jakości nie tylko w dziedzinie wytwarzania dóbr inwestycyjnych, ale i konsumpcyjnych. Pełna realizacja przez MPM Uchwały V Zjazdu PZPR w zakresie zaopatrzenia rynku powinna przyczynić się do dalszego zwiększenia dostaw (zarówno w sensie ilościowym, jak i jakościowym) artykułów trwałego użytku.

Najbardziej efektywną drogę do osiągnięcia tego celu wskazało II Plenum KC PZPR. Chodzi jednak o to, żeby nowa metodologia planowania i zarządzania, wyrażająca się m. in. w maksymalnym wyzwoleniu inicjatywy oddolnej, selektywnym rozwoju branż i wyrobów, wykorzystaniu istniejących rezerw produkcyjnych — była w sposób właściwy rozumiana przez poszczególne jednostki gospodarcze i wcielana konsekwentnie w życie.

Jedną z najważniejszych rezerw jest lepsze wykorzystanie stanowisk pracy przez zwiększenie zmianowości. W roku 1967 wskaźnik zmianowości pracy robotników bezpośrednio produkcyjnych w przemyśle maszynowym wynosił około 1,54; zwiększenie tego

współczynnika tylko do 1,8 pozwoliłoby osiągnąć produkcję blisko o 16% wyższą. Duże możliwości wzrostu produkcji przemysłu maszynowego w ogóle, a w tym i produkcji rynkowej, leżą w konsekwentnej realizacji założeń w zakresie specjalizacji i koncentracji produkcji. Dotychczasowy stopień realizacji założeń w tym zakresie można uznać jako niezadowalający. Są poważne opóźnienia w wykonywaniu programu przemieszczania produkcji, dość często z powodu nieterminowego wykonywania związanych z tym inwestycji. Rezerwy intensywnego wzrostu produkcji tkwią również w:

- poprawie wykorzystania powierzchni produkcyjnych i urządzeń,

- organizacji procesów produkcyjnych całej działalności przedsiębiorstw,

- zwiększeniu dyscypliny pracy i zmniejszeniu wskaźnika absencji nie usprawiedliwionych. W roku 1968 nie przepracowany czas z winy robotników wyniósł w skali MPM 2 615 tys. godzin, co stanowi około 0,3% ogólnego nominalnego czasu pracy. Podobnie kształtuje się ten wskaźnik w roku bieżącym,

- poprawie dyscypliny dostaw surowców i materiałów. Trzeba tu podkreślić, że odpowiedzialność dostawców za terminowość i jakość dostaw jest często sprowadzona do zera. Niektóre zjednoczenia zalecają podległym przedsiębiorstwom nienaliczanie z tego tytułu kar umownych albo ze względu na złe pojętą konieczność utrzymania dobrych stosunków z dostawcą, albo w celu utrzymania planowego wyniku finansowego w jednostce, która należy do tego samego zjednoczenia.

Niezależnie jednak od możliwości zwiększenia produkcji przemysłu maszynowego w drodze wykorzystania istniejących rezerw, zapewnienie odpowiedniej dynamiki wymaga oczywiście zrealizowania szeregu inwestycji. Chodzi szczególnie o inwestycje zapewniające znaczny przyrost produkcji silników elektrycznych małej mocy do sprzętu gospodarstwa domowego, różnego rodzaju blach cienkich, zespołów i podzespołów przeznaczonych szczególnie dla nowo uruchamianych wyrobów licencyjnych. Nakłady inwestycyjne są również niezbędne w przypadkach likwidacji niewielkich niedoborów mocy produkcyjnych, tak zwanych „wąskich przekrojów”, zapewniającej synchronizację zdolności poszczególnych wydziałów i faz produkcji.

Moc produkcyjna zakładów wytwarzających wyroby finalne może być często znacznie zwiększona przez budowę na przykład niewielkich specjalistycznych jednostek satelitarnych w ramach funduszu aktywizacji małych miast.

Zapewnione muszą być również nakłady na zwykłą wymianę i modernizację parku maszynowego. Zarówno ogólne kierunki inwestowania, jak i poszczególne zadania muszą być jednak dobrze przemyślane, a więc zapewniające maksymalną efektywność.

Pozytywny wpływ na wykonywanie asortymentowych planów produkcyjnych powinien mieć również sukcesywnie wprowadzany w bieżącym roku nowy miernik produkcji, tak zwana cena przerobu, stanowiąca iloczyn pracochłonności technologicznej produkcji oraz stałego, normatywnego kosztu normogodziny. Nowy miernik produkcji i skorygowana od-

powiednio cena fabryczna — to elementy, które wyeliminują „ucieczkę” niektórych przedsiębiorstw od produkcji wyrobów pracochłonnych, nierentownych, lecz poszukiwanych na rynku.

Obok rozmiarów dostaw rynkowych i ich struktury niezmiennie ważnym zadaniem stojącym przed przemysłem maszynowym jest dalsza poprawa jakości, trwałości, estetyki wykonania oraz nowoczesności. Niezależnie od pewnych osiągnięć w tym zakresie, wyrażających się m. in. w sukcesywnym obniżaniu strat na brakach, kosztach reklamacji i napraw oraz wzroście produkcji wyrobów oznaczanych znakami jakości — przemysł ma jeszcze dużo do zrobienia na tym odcinku. Dla przykładu podaje się, że w I półroczu bieżącego roku wartość uznanych reklamacji jakościowych wyniosła m. in. około 5% sprzedaży ogółem wyrobów przemysłu elektrycznego i teletechnicznego, 3,9% sprzedanych przez KZWM w Kielcach motocykli i 2,4% pralek, 2,2% rowerów i motorowerów produkcji ZZR w Bydgoszczy. Reklamacje dotyczą głównie usterek i błędów technologicznych, wynikających najczęściej z niedokładnego montażu zespołów i podzespołów. Znane są powszechne narzekania użytkowników na ograniczoną funkcjonalność produkowanych obecnie pralek wirnikowych. Uruchomienie produkcji pralek bębnowych, bardziej wydajnych i funkcjonalnych od wirnikowych, przewiduje się dopiero w ostatnich latach przyszłej pięcioletki. Nie posiada na przykład dotychczas znaku jakości tak ważny asortyment rynkowy jak odbiorniki telewizyjne, na skutek niedostatecznej jakości przełącznika kanałów.

Wpływ na poprawę jakości wyrobów wywierają zarówno czynniki leżące w sferze techniki, jak i system bodźców materialnego zainteresowania, na przykład wypłata dodatków za jakość (uchwała RM nr 281 z dnia 27.8.1966 r.). Istotna jest przy tym nie tylko jakość zużywanych surowców i materiałów na wytworzenie danego wyrobu, ale i sam montaż. Niezbędne jest przede wszystkim przestrzeganie obowiązku przeprowadzania pełnych prób typów wyrobów przed podjęciem seryjnej produkcji oraz prowadzenie stałych badań elementów i zespołów wyrobów w warunkach zbliżonych do eksploatacyjnych.

Pozytywnie należy ocenić przedsięwzięcia podejmowane w 1968 r. dla unowocześnienia produkcji i podnoszenia jakości m. in. przez wycofywanie wyrobów technicznie przestarzałych. W lipcu 1968 roku wydano okólnik nr 14 ministra przemysłu maszynowego regulujący problem cen fabrycznych na wyroby nowoczesne oraz określający sankcje finansowe za produkcję wyrobów przestarzałych grupy „C”, produkowanych po wyznaczonym terminie ich wycofania. Z kolei zarządzeniem nr 145 z grudnia 1968 roku minister przemysłu maszynowego określił szczegółowe zadania w zakresie wycofywania wyrobów grupy „C” w latach 1968—1970 oraz sprecyzował kryteria oceny nowoczesności wyrobów i bodźce ekonomiczne, związane z realizacją tych zadań.

Jednym z bardzo ważnych problemów związanych z produkcją rynkową jest elastyczność w dostosowywaniu się przemysłu do aktualnych potrzeb rynkowych. Wykonywanie planu asortymentowego może okazać się w pewnych warunkach zjawiskiem nieprawidłowym. W ostatnim okresie obserwuje się

na przykład nasycenie rynku na odcinku szeregu typów odbiorników telewizyjnych. Nie może to jednak stanowić podstawy do ograniczenia globalnych rozmiarów produkcji tego wyrobu. Istniejące zdolności produkcyjne muszą być w pełni wykorzystane — w miejsce artykułów pokrywających zapotrzebowanie rynku należy wprowadzać wyroby nawet o identycznym przeznaczeniu, ale bardziej funkcjonalne, nowoczesne i atrakcyjne. Powszechnym zjawiskiem jest jednak zbyt powolne wprowadzanie zmian w stosunku do obowiązującego planu asortymentowego. Osiągnięcie poprawy na tym odcinku wymaga dalszego pogłębienia badań procesów rynkowych i wspólnego opracowywania przez handel i przemysł długoterminowych prognoz w zakresie rozmiarów i struktury popytu.

*
* *
*

Zagadnienia intensyfikacji i poprawy jakości produkcji rynkowej artykułów przemysłowych powinny znaleźć należyte miejsce w działalności oddziałów banku. Wyraźnie zwrócono na ten moment uwagę w wytycznych prezesa NBP do polityki kredytowej w roku 1969. Mówi się tu między innymi: „szczególnego wzmożenia zainteresowania ze strony oddziałów wymaga problematyka jakości i nowoczesności produkcji oraz rozszerzenie jej asortymentów w zakresie artykułów rynkowych, jak i wyrobów mogących być przedmiotem eksportu”.

Dokładna znajomość problematyki gospodarczej przedsiębiorstwa produkującego na zaopatrzenie rynku oraz właściwe wykorzystanie instrumentów polityki kredytowej — to zasadnicze momenty decydujące o efektywności oddziaływania banku na tym odcinku. Polityka kredytowa oddziałów powinna tu być jednak wyjątkowo elastyczna. Zaostrzoną politykę kredytową należy na pewno stosować w tych wszystkich przypadkach, kiedy stwierdza się produkowanie wyrobów „na skład”. Jest to bowiem najczęściej konsekwencją złej jakości lub niedostosowania asortymentu produkcji do potrzeb rynku. Istotnym miernikiem nieprawidłowej działalności przedsiębiorstwa w tym zakresie, obok kształtowania się zapasów wyrobów gotowych, może być wskaźnik udziału kar, kosztów reklamacji i napraw w wartości sprzedanej produkcji towarowej.

Nie należy przy tym obiektywizować, opierając się na udzielanych w takich przypadkach wyjaśnieniach przedsiębiorstw, przyczyn występujących nieprawidłowości. Trzeba tu zaznaczyć, że liczne są przypadki przyjmowania oświadczeń przedsięwzię-

stwa na przykład o konieczności zużywania do produkcji materiałów nie odpowiadających wymaganym parametrom, nie uzasadnionych żądaniach handlu itp. — jako wystarczającej podstawy do uznania, że za istniejące nieprawidłowości nie może odpowiadać przedsiębiorstwo. Swojego rodzaju potwierdzeniem tej tezy jest fakt, że w I półroczu 1969 r. w zasadzie ani jeden oddział nie stosował oddziaływania kredytowego z tytułu nieprawidłowości na odcinku produkcji rynkowej w przemyśle maszynowym.

Możliwie daleko idącej pomocy z kolei oddziały powinny udzielać przedsiębiorstwom realizującym dostawy rynkowe w sposób prawidłowy, osiągającym z roku na rok coraz lepsze wyniki. Może się to wyrażać nie tylko w finansowaniu wszelkich uzasadnionych potrzeb eksploatacyjnych przedsiębiorstw, ale i w uznawaniu za gospodarczo uzasadnione przekroczeń korygowanego funduszu płac (w przedsiębiorstwach objętych uchwałą nr 106/62), związanych z wykonaniem produkcji ponadplanowej lub produkcji o wyższej pracochłonności oraz w preferowaniu określonych kierunków inwestowania. Należy tu podkreślić, że szczególnie istotny wpływ na poprawę produkcji rynkowej zarówno w sensie ilościowym, jak i jakościowym może mieć polityka inwestycyjna banku, rozumiana nie tylko jako finansowanie określonych kierunków inwestowania i kontrola inwestycji, ale również jako oddziaływanie na maksymalne wykorzystanie posiadanego majątku trwałego i innych rezerw produkcyjnych.

Jest to szczególnie istotne zadanie oddziałów w okresie sporządzania przez przedsiębiorstwa projektów planu na najbliższą pięcioletkę. Plan na lata 1971—1975 powinien uwzględniać, obok zadań produkcyjnych, określenie najbardziej niezbędnych nakładów inwestycyjnych (np. likwidujących „wąskie przekroje”) i innych warunków. Wykorzystując wieloletnie obserwacje i wyniki badań oddziały mogą nie tylko wypowiadać się o celowości preferowania produkcji określonego wyrobu rynkowego lub jego wycofania (podstawą do pewnych uogólnień może być nawet rotacja danego wyrobu), ale i o potrzebie przyjęcia takiego lub innego wariantu inwestowania. Wydaje się też celowe zwiększenie aktywności oddziałów w zakresie informowania pełnomocników do spraw zjednoczeń o stwierdzonych nieprawidłowościach czy zagrożeniach wykonania założeń produkcji rynkowej. Im więcej informacji tego typu będzie posiadał pełnomocnik, tym łatwiej mu będzie kształtować politykę branżową i oddziaływać na decyzje zjednoczenia.

Zapasy w przedsiębiorstwie przemysłowym¹⁾

Praca będąca przedmiotem niniejszej noty łączy w sobie dwie cechy. Chodzi tu mianowicie o zastosowanie książki do potrzeb zarówno pracowników przedsiębiorstw, jak też działaczy gospodarczych z nadrzędnych ogniw gospodarowania, resortów czy banków finansujących działalność przemysłową. Można w niej wyodrębnić trzy główne czony. Z tomu, liczącego z górą 300 stron, około 20% (dwa pierwsze rozdziały) przypada na część informacyjną, traktującą przede wszystkim o istocie środków obrotowych i źródłach ich finansowania. Poza tym — o znaczeniu zapasów w gospodarce narodowej (a więc w skali makroekonomicznej), o ich przyroście jako składniku dochodu narodowego i relacji: zapasy—inwestycje—konsumpcja.

W dalszych partiach tej części autor uzasadnia potrzebę i przedstawia pokrótce metody bilansowania materiałów, widząc w tym konieczne narzędzie koordynacji — wciąż sprawiającej niemałe trudności w gospodarce zapasami. Jeśli chodzi o obrót zaopatrzeniowy, to autor widzi duże możliwości — z czym należy się zgodzić — w odbudowaniu na odpowiednim poziomie zapasów w organizacjach zbytu. Zagadnienie to jednak jest bardzo trudne i wypadnie chyba działać etapami, długofalowo. Następnie znajdujemy treściwe uwagi na temat konstrukcji i powiązań w planie zaopatrzenia, a w zakończeniu tej części dochodzimy do wstępnych, lecz posiadających duże znaczenie dla dalszych wywodów, uwag o normowaniu rzeczowych środków obrotowych²⁾. Ta część książki, a zwłaszcza jej początkowe ustępy wskazujące na bardzo silne oddziaływanie zapasów na gospodarkę narodową przez absorbowanie określonej części dochodu narodowego, daje dobrą podstawę wyjściową do świadomego, pełnego odpowiedzialności gospodarowania zapasami bądź też do właściwej jego oceny.

Do następnej, drugiej części książki, zaliczyłbym trzy kolejne rozdziały, zajmujące się gospodarką zapasami: 1) materiałów, 2) produkcji nie zakończonej i 3) wyrobów gotowych. Stanowią one łącznie 65% objętości całego tomu. Omówieniu podstaw gospodarki zapasami materiałowymi poświęcono najwięcej miejsca — 34% całości. Rozpoczyna się ono za prezentowaniem katalogu czynników wpływających na wielkość i strukturę tego najważniejszego składnika zapasów. Dalej autor przechodzi do nakreślenia ogólnych zasad normowania zapasów, uwzględniając wyczerpująco najbardziej typowe sytuacje występujące w praktyce przedsiębiorstw. Mamy więc informacje co do postępowania z materiałami w przerobie obcym, z materiałami poddanymi reklamacji, materiałami w drodze, w odbiorze jakościowym, z opakowaniami itp. Są to szczegóły ważne i dobrze, że wątpliwości często w tych sprawach występujące

zostaną z pewnością — w pewnej przynajmniej mierze — usunięte. Można by natomiast zastanawiać się, czy celowe jest przytaczanie raczej tylko teoretycznych wywodów na temat metody obliczania przeciętnego poziomu środków obrotowych, potrzebnych w przedsiębiorstwie do finansowania zapasów (str. 71 i dalsze) przy założeniach wskazujących, iż ewentualne jej użycie jest uzależnione od wyjątkowych okoliczności.

W dalszym ciągu tego rozdziału zapoznajemy się z tokiem prac wstępnych, niezbędnych przed przystąpieniem do ustalania norm dla materiałów. Tu na czoło wysuwa się tzw. metoda A, B, C, służąca do zróżnicowania form normowania zapasów materiałowych według kryterium znaczenia danej kategorii materiału w działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. Wreszcie mamy do czynienia ze szczegółowym przeglądem wielu metod normowania rzeczowego w powiązaniu ze wszystkimi elementami warunkującymi wysokość norm (w szczególności należy tu podkreślić bardzo precyzyjne i wyczerpujące przedstawienie sposobu określania wielkości ekonomicznej partii dostaw). Metody wyliczania norm dostosowane są do poszczególnych składników materiałów w podziale rodzajowym. Aby wyczerpać to zagadnienie, podane zostały zasady sporządzania zbiorczego zestawienia norm w celu określenia przeciętnego zaangażowania środków w zapasach materiałowych.

Wiadomo, iż ustalenie norm i najbardziej nawet słusznym zasad dysponowania zapasami nie wystarczy dla zapewnienia prawidłowej gospodarki materiałowej. Konieczne jest ponadto opracowanie i wdrożenie dostatecznie sprawnego systemu kontroli kształtowania się faktycznych stanów zapasu materiałowego. O tym traktuje ostatni punkt rozdziału trzeciego. Autor omawia w nim kolejno kontrolę bieżącą (m. in. system alarmowy, limitowanie zakupów) i następną (np. analizę bilansów, wskaźniki szybkości krążenia). Podaje przy tym sposoby przygotowania danych liczbowych, ich „oczyszczania” w celu porównania z normami, przeprowadzania wyliczeń i wreszcie prawidłowego wnioskowania na podstawie uzyskanych rezultatów.

Następny temat tej części, absorbujący 26% książki, stanowią zapasy produkcji nie zakończonej. Zagadnienie to, oceniane powszechnie jako trudne, rzadko pojawiało się dotychczas na łamach czasopism i książek. Jest to jeden z lepszych rozdziałów omawianej pracy Cholińskiego. Wyjaśnia on we wstępie szereg pojęć z tego zakresu, co znakomicie ułatwia śledzenie dalszych wywodów, w toku których omówione zostały kolejno wszystkie ważniejsze czynniki (jak organizacja produkcji, ekonomiczna seria produkcji, kooperacja, organizacja dostaw itd.), kształtujące wielkość zapasów półfabrykatów i produkcji w toku. Szczególnie troskliwie — co należy z satysfakcją podkreślić — potraktował autor wieloaspektowy temat ekonomicznej serii produkcji. W zakończeniu omówione zostały (również z dużą

1) Omówienie książki pod tym tytułem T. Cholińskiego, wydanej przez PWE, 1969 r., s. 317.

2) Pamiętajmy, iż zagadnienie to stanowi od dawna przedmiot najbliższego zainteresowania autora.

szczegółowością) dość skomplikowane zasady normowania tego składnika zapasów oraz metody kontroli poziomu zapasów.

Przedmiotem następnego rozdziału jest gospodarka wyrobami gotowymi, którym poświęcono, ze zrozumiałych względów, odpowiednio mniej miejsca. Układ jest podobny do konstrukcji dwóch poprzednich rozdziałów: a więc po uwagach metodologicznych, omówienie zespołu czynników³⁾ kształtujących wysokość zapasów wyrobów gotowych, następnie zasady ich normowania i badań kontrolnych.

W ten sposób wyczerpane zostały zagadnienia gospodarki trzema głównymi składnikami rzeczowymi środków obrotowych. Należy dodać, iż omawiając poszczególne metody normowania czy kontroli stanów faktycznych, autor ilustrował je z reguły przykładami liczbowymi, czerpanymi ze swych bogatych obserwacji działalności gospodarczej przedsiębiorstw i branż przemysłowych. Nie szczędził również zestawień danych sprawozdawczych oraz rysunków znakomicie ułatwiających lekturę tekstu. Jest to nie małym walorem książki.

Do części trzeciej (ostatniej) należałoby zaliczyć końcowe trzy rozdziały, których tematem jest planowanie zapasów, zagospodarowanie zapasów nieprawidłowych oraz finansowanie zapasów. Sądzę, iż ze względu na logikę konstrukcji tej części byłoby lepiej temat o zapasach nieprawidłowych umieścić na końcu.

Rozdział poświęcony trudnej sprawie planowania zapasów, zawierający wiele ciekawych i słusznych uwag o najczęściej popełnianych w tej materii błędach, powinien przyczynić się do ich ograniczenia i podwyższenia poziomu umiejętności, a zatem i do trafności planowania przyrostu zapasów. Wiadomo bowiem, jak znaczne odchylenia miały niejednokrotnie miejsce między planowanym a faktycznym kształtowaniem się środków obrotowych.

W sposób wyczerpujący, chciałoby się nawet powiedzieć drobiazgowy, przedstawione zostały zasady i różnorodne możliwości zagospodarowania zapasów

³⁾ Np. warunki techniczne, organizacyjne, wielkość produkcji, serii i partii wysyłkowych, rodzaj transportu itd.

nieprawidłowych. Jednakże nie znajdujemy również i tu dostatecznie precyzyjnego kryterium podziału zapasów tego rodzaju na zbędne i nadmierne. Z drugiej strony należy pamiętać, iż nie sposób ustalić jednoznacznych i sztywnych wytycznych w tej sprawie. Rozdział ten uzupełniony jest informacjami na temat gospodarki surowcami wtórnymi.

Końcowy temat, to jest finansowanie zapasów, ograniczył autor do rozwinięcia pewnych trudniejszych, być może, kwestii, jak na przykład regulacja pokrycia zapasów funduszami własnymi, kwalifikacja ekonomiczna zapasów, funkcjonowanie rachunku rozliczeniowego itd. Bardziej szczegółowo przedstawiona została sprawa współpracy przedsiębiorstwa z bankiem finansującym, a m. in. kryteria i względy, jakimi kieruje się bank przy udzielaniu kredytów na środki obrotowe. Jest to pożytecznym chyba uzupełnieniem informacji o gospodarce zapasami. I tę część pracy autor nasycił licznymi przykładami rozwiązań konkretnych sytuacji i tabelami.

Przeglądając raz jeszcze pokaźny tom Tadeusza Cholińskiego może zastanawiać nas, czy nie nazbyt często autor nawiązuje do zarządzenia nr 70 przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w sprawie ustalania i planowania zapasów. Wydaje się jednak, iż zarzut taki byłby chybiony. Przepisy te, aczkolwiek nie wszędzie oceniane pozytywnie, są jednak podstawowym dokumentem regulującym gospodarkę zapasami. Poza tym, jak już wspomniano, praca ta ma wyraźnie charakter użytkowy. Należy to chyba z zadowoleniem podkreślić ze względu na przydatność tego rodzaju publikacji wpływających na poziom gospodarowania.

Trzeba wreszcie podkreślić, iż jest to praca oparta w większości na własnych, oryginalnych przemyśleniach, obserwacjach i doświadczeniach autora. Stanowi pełne kompendium naszej aktualnej wiedzy o zapasach. Można zatem wyrazić przekonanie, iż „Zapasy w przedsiębiorstwie przemysłowym” szybko utworzą sobie drogę do czytelników interesujących się tą dziedziną gospodarki i na pewno z dużym dla nich pożytkiem.

MIECZYŚLAW OSIECKI

Informacje z zagranicy

(sierpień—wrzesień 1969 roku)

FRANCJA:

PO DEWALUACJI FRANKA

W dniu 28 sierpnia br. rząd francuski ustalił dalsze posunięcia zmierzające do przywrócenia stabilizacji gospodarczej w kraju drogą ograniczenia popytu konsumpcyjnego, zmniejszenia wydatków budżetowych i zastosowania bodźców dla zwiększenia oszczędności ludności.

W zakresie ograniczenia wydatków konsumpcyjnych wprowadzono od dnia 1 września br. na okres pięciu miesięcy restrykcje w sprzedaży ratalnej, polegające na podwyższeniu pierwszej raty i skróceniu terminu kredytu. Przy zakupie samochodów pierwsza wpłata będzie wynosić 50% (poprzednio 30%), a okresy spłaty

piętnaście miesięcy. Przy zakupie mebli i różnych urządzeń domowych pierwsza wpłata będzie wynosić 40% (30%), a okres spłaty 15 miesięcy. Ograniczenie konsumpcji ma spowodować wzrost wkładów w instytucjach finansowych, w których podniesiono oprocentowanie dla rachunków terminowych oraz ma umożliwić zwiększenie eksportu.

Podano również do wiadomości, że Francja zwraca się do Międzynarodowego Funduszu Walutowego o udzielenie kredytu w wysokości 985 mln dolarów. Jednocześnie Stany Zjednoczone i Niemiecka Republika Federalna mają przyjąć z pomocą finansową w wysokości 1 mld dolarów, co może być potrzebne na jesieni bieżącego roku w związku z ewentualnością odpływu kapitałów do NRF liczących na rewaluację marki zachodnoniemieckiej.

Jeśli idzie o skutki międzynarodowe dewaluacji franka, to obawy, że pociągnie ona za sobą powtórna dewaluację funta szterlinga, a nawet może zagrozić pozycji dolara, okazały się, jak dotychczas, przesadne. Umiarkowana stopa dewaluacji franka i dokonanie jej w momencie, gdy nikt się tego nie spodziewał — spowodowały, że uniknięto nowej fali spekulacji. Do większych zaburzeń w światowych stosunkach walutowych nie doszło. Jedynie kraje strefy frankowej przeprowadziły dewaluację. Przejściowo na wszystkich rynkach dewizowych obniżył się kurs dolara, ale już po kilku dniach nastąpiło ustabilizowanie. Cechą charakterystyczną sytuacji po dewaluacji franka był brak poważniejszych ruchów kapitałów oraz reakcji na rynku złota. Wzrost popytu na złoto nie wystąpił, natomiast na skutek sprzedaży złota przez Republikę Południowej Afryki miały miejsce trudności w upłynianiu tego kruszcu.

Tymczasem we Francji dyskusja na temat celowości i skutków dewaluacji franka trwa. Główne jej nasilenie wystąpi w czasie wrześniowej debaty parlamentarnej. Cztery zagadnienia wysuwają się na pierwszy plan:

1. Czy i kiedy nastąpi zwrot koniunktury, gdyż właśnie w jego przewidywaniu została przeprowadzona dewaluacja. Są wyrażane opinie, że mimo posunięć rządowych konsumpcja wewnętrzna będzie hamowała wzrost eksportu.

2. Zwyżka cen, której należy oczekiwać, wpłynie w określonym stopniu na ograniczenie wzrostu siły nabywczej ludności. Są wyrażane obawy, że podwyższenie cen o 6—6,5% nie będzie wystarczające, jeśli weźmie się pod uwagę, że podwyżka płac w związku z koniunkturą światową może przybrać poważne rozmiary oraz że zyski przedsiębiorstw zapowiadają się pomyślnie, a dochody rolników na skutek dobrych zbiorów będą wysokie.

3. Środki stosowane przez rząd dla stłumienia popytu dają efekty w zwolnionym tempie. Można się liczyć, na podstawie doświadczeń z realizacji planu stabilizacji z września 1963 r., że może minąć około 9 miesięcy zanim wystąpią pierwsze skutki.

4. Bodźce do oszczędzania powinny być zastosowane w taki sposób, aby istotnie były w stanie osłabić skłonność do konsumpcji. Jest to, zdaniem dyskutantów, pewniejsza metoda niż podwyżka cen, za którą musi iść podwyżka płac.

Rezerwy dewizowe Francji na koniec sierpnia wzrosły o 187,7 mln dol. do 3 781,4 mln dol.

(jg)

JAPONIA:

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ

Z dniem 1 września br. Bank Japonii podniósł stopę dyskontową z 5,84% do 6,25%; podwyższono również obowiązkowe rezerwy banków handlowych w banku emisyjnym z 1% do 1,5%. Decyzję Banku Japonii komentuje się jako krok zapobiegawczy przed niebezpieczeństwem „przegrzania koniunktury”, którego jednak wyraźnych objawów dotychczas się nie dostrzega. Stopę dyskontową od transakcji eksportowych podniesiono w niższej relacji, a mianowicie z 4,015% do 4,25%, w intencji stworzenia dodatkowego bodźca dla rozwoju eksportu.

(jg)

JUGOSŁAWIA:

STOPA PROCENTOWA KREDYTÓW JUGOSŁOWIAŃSKIEGO BANKU INWESTYCYJNEGO

Jugosłowiański Bank Inwestycyjny udziela kredytów z własnych funduszy, oprocentowanych w wysokości 8%. Stopa procentowa od kredytów, udzielanych z pożyczek zaciągniętych przez Bank Inwestycyjny w innych bankach, ulega podwyższeniu o 1%. W stosunku do niektórych kredytobiorców stopa procentowa ulega podwyższeniu o 2 do 3%.

Wkłady w Banku Inwestycyjnym są oprocentowane w zależności od terminu lokaty — od 3 do 6%.

(kn)

JUGOSŁAWIA:

NOWE KREDYTY BANKU ŚWIATOWEGO

Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju Gospodarczego, tzw. Bank Światowy, przyznał Jugosławii dalszy kredyt w wysokości 30 mln dol., przeznaczony na budowę autostrad. Spłata kredytu ma nastąpić w okresie 25 lat, oprocentowanie — 6,5%.

W ramach otrzymanej pożyczki zostaną zbudowane trzy odcinki dróg, łącznej długości 123 km, co pozwoli na utworzenie wygodnych połączeń Zagrzeb — Rijeka, Rijeka — Triest i Gostivar — Kicevo (Macedonia).

(kn)

NIEMIECKA REPUBLIKA FEDERALNA:

BANK INWESTYCJI ZAGRANICZNYCH

Ministerstwo Finansów NRF nosi się z zamiarem utworzenia specjalnego banku, który by kredytował prywatne inwestycje za granicą. Pierwszym krokiem jest utworzenie specjalnego departamentu w Kreditinstitut für Wiederaufbau, instytucji której zadaniem jest badanie problemów inwestycji zachodnioniemieckich w krajach rozwijających się.

(jg)

NIEMIECKA REPUBLIKA FEDERALNA:

WOKÓŁ REWALUACJI MARKI

Dyskusja na temat rewaluacji marki zachodnioniemieckiej nie ustaje, choć nikt w NRF nie wysuwa w tym kierunku żądania przed mającymi się odbyć we wrześniu wyborami do Bundestagu. Socjaldemokratyczny minister gospodarki Schiller zapowiada przeprowadzenie rewaluacji w razie zwycięstwa wyborczego, natomiast prezes Bundesbanku, K. Blessing, dotychczasowy zwolennik rewaluacji stoi na stanowisku, że w obecnej sytuacji rząd NRF powinien uważnie śledzić rozwój wypadków po dewaluacji franka francuskiego, zanim podejmie decyzję co do ewentualnej zmiany parytetu marki. Sytuacja w sierpniu i we wrześniu jest, zdaniem Blessinga, odmienna od sytuacji w listopadzie 1968 r. i maju 1969 r. W tym czasie utrzymywano w Stanach Zjednoczonych politykę antyinflacyjną i podniesiono stopę dyskontową, miała miejsce dewaluacja franka francuskiego oraz kontynuowano z pewnym powodzeniem politykę „poprawy pieniądza” w Wielkiej Brytanii. Z oświadczenia K. Blessinga wynika, że aktualnie rewaluacja marki nie jest konieczna.

(jg)

NORWEGIA:**NOWA INSTYTUCJA FINANSOWA**

Parlament norweski wyraził zgodę na utworzenie nowej, półoficjalnej instytucji finansowej pod nazwą Strukturfinans. Zadaniem nowej instytucji ma być finansowanie większych jednostek przemysłowych, finansowanie fuzji przedsiębiorstw, zmian profilu produkcji oraz finansowanie prac badawczych. Kapitał zakładowy ma wynieść 60 mln koron i ma być pokryty w 50% przez prywatnych akcjonariuszy. W realizacji swych zadań Strukturfinans ma współpracować z istniejącymi bankami. Wysokość kredytu udzielanego na 5—12 lat nie może przekraczać 500 mln koron.

(jg)

RUMUNIA:**KREDYT INWESTYCYJNY DLA IRANU**

We wrześniu 1969 r. Rumunia podpisała umowę przyznającą Iranowi kredyt inwestycyjny w wysokości 100 mln dolarów. Kredyt będzie spłacany w ciągu 10 lat, głównie dostawami irańskiej ropy naftowej, przy oprocentowaniu 2,5%. Kredyt ma sfinansować budowę w Iranie szeregu przedsiębiorstw przemysłowych przez przedsiębiorstwa rumuńskie.

Przed dwoma laty Rumunia udzieliła już Iranowi kredytu w wysokości 100 mln dolarów, spłacanego również przede wszystkim dostawami ropy naftowej. W ramach tej umowy Rumunia dostarcza maszyny (głównie traktory rolnicze) i wybudowała w Iranie kilka fabryk.

(kn)

RYNEK ZŁOTA

„Złota wojna” prowadzona od roku 1967 między Republiką Południowej Afryki a Stanami Zjednoczonymi przebiega raczej pomyślnie dla RPA. Zmniejszanie się zapasów złota największego producenta tego kruszcu w krajach kapitalistycznych wskazuje, że pomimo „blokady” skierowanej przeciwko sprzedaży nowej produkcji złota, istnieją dostatecznie liczne i duże kanały, przez które RPA z powodzeniem wprowadza złoto na rynek. W dniu 1 sierpnia 1969 r. zapasy złota RPA wynosiły 829,4 mln randów, a w dniu 21 sierpnia 1969 r. — 783,4 mln randów.

Dewaluacja franka nie wpłynęła — w warunkach znacznej podaży złota — na wzrost kursu. W ciągu paru dni po zmianie parytetu franka notowania były niższe niż przed dewaluacją.

	4 sierpnia	12 sierpnia
Londyn za 1 uncję	41,43 dol.	41,15 dol.
Zurych za 1 uncję	41,55 dol.	41,30 dol.
Paryż za kg w sztabach 12,5 kg	7035 fr.	7060 fr.

Począwszy od lipca br. obserwowano jeśli nie spadkową, to w każdym razie ustabilizowaną cenę złota. W sierpniu dał się odczuć silniejszy nacisk podaży. Tło tego zjawiska nie jest całkowicie jasne. Na ogół istnieje pogląd, że wzrost podaży wiąże się ze sprzedażami dokonywanymi przez RPA i niektóre inne kraje. Obraz sytuacji zamazuje się tym bardziej, że tzw. pool złota w Zurychu, do którego należą trzy banki, a mianowicie Schweizerische

Bankverein, Schweizerische Bankgesellschaft i Schweizerische Kreditanstalt, zawiesił ogłaszanie dziennych kursów, ograniczając się do bezpośredniego informowania klientów. Istnieje domniemanie, że banki te nabywają złoto na własny rachunek. Niektórzy łączą słabą tendencję kursu złota ze zbliżającym się walnym zebraniem Międzynarodowego Funduszu Walutowego i ostatecznym zatwierdzeniem uchwał o prawie specjalnych ciągnięć. Idzie o to, aby wzrosła rola „złota papierowego”, jak nazywają prawa specjalnych ciągnięć i aby jednocześnie nastąpiła demonetyzacja złota. W miesiącach jesiennych okaże się, czy spadkowe tendencje ceny złota mają trwały charakter.

(jg)

STANY ZJEDNOCZONE:**OGRANICZENIA EURODOLAROWE**

Z dniem 19 sierpnia br. zarząd Systemu Rezerwy Federalnej wprowadził obowiązek utrzymywania 10% rezerwy od transakcji eurodolarowych banków członkowskich, tzn. od zaciągniętych przez te banki pożyczek eurodolarowych w ich oddziałach zagranicznych oraz od sprzedaży oddziałom zagranicznym własnych aktywów. Celem tych zarządzeń jest osłabienie wpływu rynku eurodolarowego na wewnętrzne stosunki pieniężno-kredytowe w Stanach Zjednoczonych. Dotychczas banki członkowskie, zaciągając pożyczki na rynku eurodolarowym, unikały skutków restrykcyjnych zarządzeń Systemu Rezerwy Federalnej.

(jg)

WĘGRY:**PODATEK OBROTOWY**

Od roku 1968 w nowym węgierskim systemie gospodarczym podatek obrotowy wpłacają przedsiębiorstwa handlu hurtowego. Przedsiębiorstwa przemysłowe wpłacają podatek obrotowy tylko w przypadku sprzedaży bezpośrednio nabywcy.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że przemieszczenie miejsca poboru podatku obrotowego ze sfery produkcji do sfery handlu przyniosło dodatnie wyniki z punktu widzenia tworzenia cen detalicznych. Jednak przedsiębiorstwa handlu hurtowego miały poważne trudności przy rozliczeniach z budżetem z tytułu tego podatku. Niektóre przedsiębiorstwa (handlu tekstylnego, obuwniczego, odzieży i artykułami żywnościowymi) musiały sporządzać zestawienia według rozmaitych stawek, obejmujące do 1500 pozycji.

Zasadnicze uproszczenie systemu poboru podatku obrotowego od przedsiębiorstw handlowych może nastąpić tylko w przypadku poważnego zmniejszenia ilości stawek podatku i zmniejszenia dyferencjacji tych stawek. Pociąga to jednak za sobą zmianę cen detalicznych.

W okresie przejściowym od dnia 1 lipca 1969 r. Ministerstwo Finansów wprowadziło duże uproszczenia pozwalające na zmniejszenie ilości pozycji w zestawieniach od 30 do 60%. Ponadto zestawienia podatkowe będą przedkładać półrocznie, zamiast — jak to miało miejsce dotychczas — kwartalnie.

(kn)

WĘGRY:**ZAPASY MATERIAŁOWO-TOWAROWE**

Przyrost środków obrotowych i rezerw w ostatnich latach kształtował się następująco:

Rok	Wysokość przyrostu	
	w mld forintów	w % do dochodu narodowego
1961	10,2	8,3
1962	9,1	5,9
1963	8,0	4,9
1964	9,3	5,4
1965	3,4	2,0
1966	7,1	3,8
1967	10,7	5,4
1968	15,0	7,0

We wszystkich latach okresu 1961 — 1968 — z wyjątkiem roku 1965 — tempo przyrostu zapasów przewyższało tempo wzrostu dochodu narodowego lub było zbliżone do tempa wzrostu dochodu. W roku 1968 dochód narodowy i globalna produkcja przemysłowa wzrosły po 5%, natomiast zapasy wzrosły o 9,5%, tzn. o 15,0 mld forintów i na koniec roku 1968 osiągnęły wysokość 173 mld forintów.

Strukturę przyrostu zapasów w roku 1968 ilustrują następujące wskaźniki:

cała gospodarka narodowa	+9,5%
w tym:	
przemysł	+16,8%
budownictwo	+5,3%
transport i łączność	+6,2%
rolnictwo	+3,6%
handel wewnętrzny	+1,4%
handel zagraniczny	-43,0%

Spadek zapasów central handlu zagranicznego był wynikiem głównie przyspieszenia przesuwania zapasów tych central do przemysłu i bezpośredniego eksportu przez przedsiębiorstwa produkcyjne. Chodzi tu o wielkości rzędu ponad miliard forintów.

Przyrost zapasów w przemyśle w roku 1968 wyniósł 16,8%, czyli 12,7 mld forintów, na co złożyły się: przyrost wyrobów gotowych o 22%, czyli o 2,2 mld forintów, przyrost produkcji w toku o 17%, czyli o 2,5 mld forintów i przyrost surowców i materiałów o 16%, czyli o 8,0 mld forintów. Na dzień 31 grudnia 1968 r. w zapasach przemysłu udział surowców i materiałów wyniósł 67%, udział produkcji w toku — 19% i udział wyrobów gotowych — 14%.

Struktura przyrostu zapasów w przemyśle w roku 1968 przedstawia się następująco (w odsetkach wzrostu):

	Wzrost globalnej produkcji przemysłowej	Wzrost zapasów
cały przemysł	5,0	16,8
przemysł wydobywczy	4,0	27,2
przemysł energetyczny	6,0	5,6
przemysł metalowy	6,0	8,9
przemysł maszynowy	7,0	14,5
przemysł chemiczny	10,0	18,2
przemysł budowlany	2,0	15,1
przemysł lekki	2,0	36,5

(kn)

WĘGRY:**ZMIANA ZASAD OPROCENTOWANIA MAJĄTKU PRODUKCYJNEGO**

Na Węgrzech oprocentowaniu podlegał majątek produkcyjny, nie obciążony kredytem. W praktyce, od wartości bilansowej lub od kwoty nabycia majątku odejmowano wysokość kredytów bankowych na zapasy i na środki trwałe oraz zobowiązania wobec dostawców z tytułu nie zapłaconych faktur za dostawy i usługi.

Oprocentowanie majątku produkcyjnego, obliczane według powyższych zasad, miało na celu zrealizowanie dwu postulatów:

a) zapewnienie minimalnej efektywności majątku produkcyjnego w jednolitej wysokości 5%,

b) pobudzanie przedsiębiorstw do racjonalnego wykorzystywania majątku, do dokonywania inwestycji o rentowności tylko ponad 5%, do przyspieszania rotacji środków obrotowych i do sprzedania zbędnych środków trwałych.

Doświadczenie wykazało, że oba te postulaty nie zostały zrealizowane w sposób zadowalający. Wobec tego od dnia 1 lipca 1969 r. oprocentowaniu podlegają także środki trwałe i obrotowe, nabyte drogą kredytową. Ponadto przy określaniu wartości podlegającej oprocentowaniu nie będzie się uwzględniać (odejmować) zobowiązań wobec dostawców.

(kn)

WIELKA BRYTANIA:**BILANS PŁATNICZY I SPRAWY WALUTOWE**

Mniej korzystne, niż się spodziewano, lipcowe wyniki bilansu handlu zagranicznego wywołały w połowie sierpnia spadek kursu funta szterlinga do najniższego poziomu od momentu dewaluacji funta. Oświadczenie jednak władz brytyjskich, że bilans rozrachunków bieżących Wielkiej Brytanii powinien się zamknąć w skali rocznej nadwyżką około 240 mln f. szt. wywołało podniesienie się kursu, a koszty ponoszone w jego obronie przez Bank Anglii wydatnie zmalały. Niemniej pozycja funta jest nadal chwiejna, czego dowodem jest kurs terminowy wykazujący w jednomiesięcznych transakcjach 11% dyskont w stosunku do dolara, podczas gdy w analogicznej sytuacji marka niemiecka uzyskuje 19% premię.

Wielka Brytania w dniu 1 września 1969 r. spłaciła 200 mln dolarów jako ratę pożyczki zaciągniętej w Międzynarodowym Funduszu Walutowym w maju 1965 r. w wysokości 1,4 mld dolarów. Pozostaje do spłacenia w latach 1969 i 1970 jeszcze 600 mln dolarów. Ponieważ jednocześnie w ramach porozumień z MFW Wielka Brytania dokonała nowych ciągnień, w istocie rzeczy transakcje Wielkiej Brytanii z MFW mają charakter wewnętrznych księgowani i nie wpływają na stan rezerw walutowych. Rezerwy te na koniec sierpnia br. wyniosły 1007 mln funtów szt., czyli wykazały spadek w wysokości 25 mln funtów szt. w stosunku do poprzedniego miesiąca, co wiąże się ze spłatą zobowiązań w stosunku do Niemieckiej Republiki Federalnej i Portugalii. Straty Wielkiej Brytanii w okresie napiętej sytuacji po dewaluacji franka szacuje się na 60 mln funtów szt.

(jg)

WIELKA BRYTANIA:

KREDYTY BANKOWE

Kredyty krótkoterminowe 11 londyńskich banków clearingowych osiągnęły w połowie lipca br. rekordowy poziom 5 644,9 mln funtów szt., a w połowie sierpnia jeszcze wzrosły do 5 740,7 mln funtów szt., przekraczając o 4,5% górną granicę kredytów, wyznaczoną na ten okres przez kanclerza Skarbu. Zastosowane środki mające prowadzić do kompresji kredytów, m. in. obniżenie o połowę odsetek płaconych przez Bank Anglii od obowiązkowych depozytów bankowych, okazują się niedostatecznie skuteczne. Oczekuje się dalszych kroków władz pieniężnych dla zahamowania ekspansji kredytowej.

(jg)

ZWIĄZEK RADZIECKI:

DZIAŁALNOŚĆ KREDYTOWA W 1968 R.

Związek Radziecki do roku 1968 publikował dane o dwóch źródłach finansowania gospodarki narodowej: o wysokości dotacji i o wysokości zysków przedsiębiorstw. Obecnie opublikował informacje o kredytach bankowych.

Tabela 1

Stany kredytów krótkoterminowych

	I.I.1968 r.		I.I.1969 r.		Wzrost w 1968 r. (w %)
	mld rubli	%	mld rubli	%	
Cała gospodarka narodowa	81,4	100,0	88,9	100,0	9,2
w tym:					
przemysł	30,4	37,4	32,7	36,8	7,5
rolnictwo	6,7	8,3	7,8	8,8	15,5
handel	25,1	30,9	26,2	29,5	4,3
skup	8,0	9,8	9,1	10,2	13,4
zaopatrzenie i zbyt	6,1	7,5	7,4	8,3	21,0
inne	5,1	6,1	5,7	6,4	11,8

Tabela 2

Stany kredytów krótkoterminowych dla przemysłu

	I. I. 1968 r.		I. I. 1969 r.		Wzrost w 1968 r. (w %)
	mld rubli	%	mld rubli	%	
Cały przemysł	30,4	100,0	32,7	100,0	7,5
w tym:					
przemysł spożywczy	10,0	32,7	10,2	31,0	1,3
przemysł maszynowy	6,7	22,1	7,7	23,4	14,0
przemysł lekki	6,5	21,5	7,0	21,5	7,8
przemysł metalowy	1,9	6,3	2,3	7,0	19,2
przemysł leśny i papierniczy	1,8	5,8	1,7	5,3	-1,0
przemysł paliw	1,2	4,0	1,3	4,1	10,0
przemysł chemiczny	0,6	2,0	0,7	2,2	17,2
inne	1,7	5,4	1,8	5,5	5,9

Najsilniej wzrosły kredyty w przemysłach metalowym, maszynowym i chemicznym, których rozwój decyduje o postępie technicznym i o unowocześnieniu struktury całej produkcji przemysłowej. W tych branżach tempo wzrostu kredytów jest znacznie silniejsze niż tempo wzrostu kredytów dla całego przemysłu i znacznie silniejsze niż tempo wzrostu produkcji. Na przykład w przemysłach chemicznym, maszynowym i metalowym wzrost produkcji wyniósł po 12%, przy wzroście produkcji całego przemysłu o 8,1%.

Czynniki sezonowe wywierają duży wpływ na stany kredytów na koniec roku. Dlatego średnioroczne stany kredytów, zamieszczone w tabeli 3, pozwalają na lepszą charakterystykę akcji kredytowych.

Tabela 3

Średnioroczne stany kredytów krótkoterminowych

	1967 r.		1968 r.		Wzrost w 1968 r. (w %)
	mld rubli	%	mld rubli	%	
Cała gospodarka narodowa	75,3	100,0	84,5	100,0	12,2
w tym:					
przemysł	27,4	36,4	31,2	36,9	13,7
rolnictwo	7,2	9,6	9,1	10,8	26,3
handel	23,9	31,7	25,2	29,8	5,5
skup	6,9	9,2	7,2	8,5	3,4
zaopatrzenie i zbyt	5,5	7,3	6,8	8,0	23,2
inne	4,4	5,8	5,0	6,0	13,6

Stany kredytów Banku Państwa na wprowadzenie nowej techniki, na mechanizację i poprawę technologii produkcji ilustruje tabela 4.

Tabela 4

	I.I.1968 r.	I.I.1969 r.	Wzrost w 1968 r.
	miliony rubli		(w %)
Cała gospodarka narodowa	1 053	1 319	25,3
w tym:			
przemysł	749	946	26,2
rolnictwo i skup	152	196	29,0
transport i łączność	75	89	17,8
handel	13	16	21,6

Stany kredytów Banku Państwa na rozszerzenie produkcji towarów konsumpcyjnych przedstawione są w tabeli 5.

Tabela 5

	I.I. 1968 r.	I.I. 1969 r.	Wzrost w 1968 r. (w %)
	miliony rubli		
Cała gospodarka narodowa	1 109	1 362	22,8
w tym:			
przemysł	392	504	28,3
handel	336	358	6,3
rolnictwo i skup	150	216	43,7
transport i łączność	136	175	28,2

Kredyty Banku Państwa, udzielane na finansowanie postępu technicznego i na rozszerzenie produkcji towarów konsumpcyjnych, są szybko spłacane. Na przykład w roku 1968 udzielono kredytów finansujących postęp techniczny i mechanizację na kwotę ponad 1 miliard rubli, a saldo tych kredytów na koniec roku 1968 wzrosło tylko o 266 mln rubli. Kredytów na rozszerzenie produkcji udzielono w roku 1968 w wysokości 981 mln rubli; saldo tych kredytów na koniec roku 1968 wzrosło o 253 mln rubli.

Tabela 6

Stany długoterminowych kredytów Banku Państwa

	I.I.1968 r.		I.I.1969 r.		Wzrost w 1968 r. (w %)
	mln rubli	%	mln rubli	%	
Cała gospodarka narodowa	7 965	100,0	9 479	100,0	19,0
w tym:					
kolchozy	6 730	84,5	8 062	85,0	19,8
przedsiębiorstwa międzykolchozowe	349	4,4	523	5,5	49,9
pożyczki indywidualne	598	7,5	559	5,9	-6,5
spółdzielnie zaopatrzeniowe	249	3,1	272	2,9	9,2

ZWIĄZEK RADZIECKI:**FINANSOWANIE INWESTYCJI BUDOWLANYCH**

Nakłady inwestycyjne w całej gospodarce Związku Radzieckiego osiągnęły w roku 1968 wysokość 61,5 mld rubli, tj. około 20% podzielonego dochodu narodowego. Wobec tak wielkiego rozwoju inwestycji każde usprawnienie ich finansowania ma doniosłe znaczenie.

Wydana ostatnio uchwała KC KPZR i Rady Ministrów:

- a) usprawnia rozliczenia z tytułu budownictwa inwestycyjnego i mieszkaniowego,
- b) zwiększa rolę kredytu finansującego budownictwo inwestycyjne i mieszkaniowe,
- c) zwiększa bodźce materialnego zainteresowania wynikami tego budownictwa.

Uchwała stanowi, że w celu usprawnienia rozliczeń z tytułu budownictwa inwestycyjnego i mieszkaniowego należy — w okresie do końca roku 1971 —

stopniowo wprowadzać rozliczenia między wykonawcą a zleceniodawcą z tytułu w pełni już ukończonych obiektów budowlanych albo ściśle z góry określonych etapów prac budowlanych. Znosi się udzielanie zaliczek na te prace. Uchwała dotyczy całego budownictwa mieszkaniowego, budownictwa urządzeń socjalno-kulturalnych i budowy tych obiektów o przeznaczeniu produkcyjnym, w których planowane koszty robót budowlano-montażowych nie przekraczają 100 tys. rubli.

W roku 1972 powyższa forma rozliczeń ma być rozszerzona na wszystkie budowy przeznaczenia produkcyjnego oraz na budownictwo komunalne.

Właściwe władze zostały zobowiązane do zbadania zagadnienia przydziału środków pieniężnych na sfinansowanie produkcji w toku przedsiębiorstw budowlanych i montażyowych i do zapewnienia przedsiębiorstwom odpowiednich kredytów. Kredyty te mają być spłacane po dokonaniu ostatecznego rozliczenia ze zleceniodawcą.

(kn)

Z doświadczeń i praktyki bankowej

O zmianę warty w rozliczeniach

Inkaso, jako jedna z najstarszych czynności usługowych aparatu bankowego, wykazało swoją pełną przydatność również w latach odbudowy, przebudowy i generalnej rozbudowy naszej gospodarki narodowej. Nieliczne w pierwszych latach powojennych i częściowo niewystarczające przygotowane kadry komórek finansowych przedsiębiorstw szybko opanowały czynności manipulacyjne, związane z rozliczeniami za pośrednictwem aparatu bankowego i tę formę rozliczeń podniosły do rangi formy dominującej, niewzruszenie stabilnej w jej stosowaniu.

W warunkach słabego jeszcze ugruntowania organizacyjnego i nawet ekonomicznego wielu dziedzin naszej gospodarki, w pierwszych latach powojennych, inkaso bankowe niewątpliwie było jedynym z czynników wzmacniania dyscypliny finansowej i zapewniania dostawcom określonego stopnia płynności środków finansowych. Dodatkową zaletą inkasa bankowego w warunkach gospodarki socjalistycznej jest to, że jest ono usługą nieodpłatną banku na rzecz jego klienta.

Chcąc w pewnym sensie sklasyfikować przydatność inkasa bankowego w okresie pierwszych 15–20 lat powojennych, łatwo zgodzić się z tym, że ocena jego funkcjonowania w danym okresie i w danych warunkach powinna być pozytywna. Trudno jednak zgodzić się z przeświadczeniem poważnej części kadry finansowej, że inkaso bankowe w zakresie rozliczeń jest formą najlepszą. Przy doborze formy rozliczeń, opartym na przesłankach racjonalnego gospodarowania również środkami finansowymi, za lepszą należy uznać zawsze tę formę, która najskuteczniej skraca odstęp czasu między wywiązaniem się z obowiązków umownych przez dostawcę, a następnie odbiorcę (dostawę, roboty lub usługi).

Nie ulega wątpliwości, że przy takim uszeregowaniu różnych form rozliczeń inkaso bankowe — akceptowane — bynajmniej nie może pretendować do zajęcia pierwszego miejsca. Jeżeli ponadto uwzględnić faktyczne wyeliminowanie momentu ryzyka w rozliczeniach między jednostkami gospodarki społecznej¹⁾, to odpada dalszy argument na rzecz generalnego stosowania nadal inkasa bankowego.

Przedsiębiorstwo, dysponujące odpowiednią znajomością czynników kształtujących jego ostateczny wynik finansowy, obecnie w okresie doskonalenia całej naszej gospodarki nie może — bez szkody dla siebie — pomijać możliwości stosowania sprawniejszych form rozliczeń. Skracają one bowiem dotychczasowy cykl rozliczeniowy i umożliwiają tym samym poprawienie wskaźników finansowych działalności przedsiębiorstwa, m. in. przez zmniejszenie kosztów kredytu bankowego.

Nie ulega wątpliwości, że stosunkowo duża pracochłonność związana z operacjami inkasowymi uzasadnia dążność aparatu bankowego do ograniczenia — w rozsądnych rozmiarach — tej obecnie już w wielu układach nieracjonalnej formy rozliczeń. Nie oznacza to jednak, że propagowanie nowych form rozliczeń, m. in. rozliczeń poleceniami przelewu, wytyczone przez centralę NBP jako zadanie dla oddziałów operacyjnych, ma na celu głównie odciążenie aparatu bankowego. Pogląd taki, wyrażany nieraz przez przedsiębiorstwa, ma swoje źródło raczej w zrozumięciu niechęci do dokonywania zmian w niektórych wypróbowanych urządzeniach księgowych oraz w obawie przed trudnościami formalnymi w przypadkach sporu między dostawcą a odbiorcą. Ten drugi kontrargument, nie pozbawiony w praktyce uzasadnienia, przemawia za modyfikacją niektórych aktów prawnych, jak może również przepisów bankowych. Nie negując, że detronizacja inkasa może spowodować pewne przejściowe trudności manipulacyjne, należy jednak stwierdzić, że usprawnienie również rozliczeń finansowych, a nie tylko organizacji pracy produkcyjnej lub procesów technologicznych, leży w dobrze zrozumianym interesie samych przedsiębiorstw.

Mogą one napotykać wspomniane wyżej odcinkowe trudności, zwłaszcza w rozliczeniach z kontrahentami mało zdyscyplinowanymi albo dysponującymi słabym aparatem finansowym. Jednak — biorąc pod uwagę

¹⁾ W warunkach gospodarki kapitalistycznej możliwość wystąpienia gwałtownych zaburzeń rynkowych albo ujawnienia niesolidności indywidualnie gospodarującego kontrahenta zmusza dostawcę do uwzględnienia bardzo realnego momentu ryzyka.

25-letni okres funkcjonowania naszej gospodarki oraz napływ młodej, zawodowo przygotowanej kadry — bardziej uzasadniony jest chyba postulat usprawnienia pracy słabych ogniw finansowych aniżeli opóźnianie stosowania lepszych, ekonomicznie korzystniejszych form pracy aparatu finansowego. Byłoby to kosztownym ukłonem skierowanym w niewłaściwym kierunku.

Omówiony wyżej pogląd na wątpliwą zasadność dalszego powszechnego stosowania akceptowej formy rozliczeń inkasowych, jako formy dominującej, był głównym powodem tego, że oddział stosunkowo szybko przystąpił do realizacji wytycznych zarządu banku, wprowadzania nowych form rozliczeń. Oddział zdecydował się na wprowadzenie rozliczeń przelewami wystawionymi przez dostawcę, a akceptowanymi przez odbiorcę. Należy tu nadmienić, że w ocenie oddziału i ta forma nie skraca jeszcze w stopniu zadowalającym wspomnianego już okresu między dostawą lub świadczeniem usługi a zapłatą²⁾. Jednak formę tę oddział uznał za formę przejściową, a przede wszystkim mającą podważyć tradycyjne panowanie inkasa.

We wrześniu 1967 roku oddział przekonsultował zamiar wprowadzania rozliczeń przelewami z komitetem doradczym oraz przedstawił go — z odpowiednim uzasadnieniem — egzekutywie komitetu powiatowego, uzyskując w obu przypadkach ocenę pozytywną swego zamiaru. W październiku tego roku oddział przystąpił do realizacji swojego planu, znajdując na terenie swojego działania cennego sprzymierzeńca w kierownictwie miejscowego oddziału Banku Rolnego³⁾. Należy tu podkreślić, że oba oddziały przystąpiły do realizowania swoich zamierzeń w sposób realistyczny, wytyczając jako cel pierwszego etapu popularyzowanie rozliczeń przelewami tylko w swoim okręgu bankowym. Zakładały one, że i inne okręgi bankowe zechcą przeprowadzić analogiczną „małą reformę rozliczeń”, a przyjęcie tej nowej formy rozliczeń w okręgach bankowych stworzy następnie możliwość stopniowego przejścia na rozliczenia międzypowiatowe, a następnie międzywojewódzkie, z zachowaniem inkasowej formy rozliczeń w uzasadnionych przypadkach.

Należy dla wiarygodności niniejszej relacji podkreślić, że przewidywania powyższe okazały się tylko w części realne. Wiele oddziałów — zapewne również wobec braku uściśleń równoległych do sugestii centrali NBP — zajęło stanowisko wyczekujące lub sceptyczne. Niektóre oddziały przeszły do działania raczej zbyt szerokim frontem, to jest od razu do rozliczeń przelewami również międzypowiatowych.

Stanowisko, jakie zajęły przedsiębiorstwa wobec sugerowanej przez oddział formy rozliczeń — w miejsce tradycyjnego inkasa akceptowego — było różne, częściowo przychylne i częściowo negatywne. Przyczyny stanowiska negatywnego zostały już omówione poprzednio. W niektórych przypadkach zastosowanie przelewów wystawionych przez dostawcę, a wymagających akceptu odbiorcy, okazało się niecelowe w przyczynach obiektywnych. Zakłady energetyczne na przykład zobowiązane są do wyłączenia dostawy prądu odbiorcom, którzy zalegają w zapłacie ponad 5 dni. W rozliczeniach z niektórymi państwowymi gospodarstwami rolnymi o słabej kadrze administracyjnej zakłady stanęły wobec dylematu trudnego z punktu widzenia zapewnienia ciągłości pracy takich gospodarstw. Po omówieniu sytuacji w oddziale, zakłady energetyczne przyjęły sugestie rozliczania się ze

swoimi odbiorcami uspołecznionymi za pomocą bezakceptowych żądań zapłaty. Forma ta przyjęła się i okazała swoją pełną przydatność.

Inne przedsiębiorstwo branżowe, specjalizujące się w remontach, z własnej inicjatywy podjęło próbę rozliczania się ze swoimi stałymi klientami z innych województw poleceniami przelewu. Przedsiębiorstwo to musiało jednak wycofać się ze stosowania tej formy rozliczeń z odbiorcami zamiejscowymi i wrócić do formy inkasa akceptowego dlatego, że w innych okręgach (poza terenem województwa bydgoskiego) nie podjęto jeszcze prób zastąpienia inkasa przelewami.

Odcinkowe trudności w racjonalnym zastosowaniu rozliczeń przelewami wystawianymi przez dostawcę nie zdołały jednak przesłonić faktu pełnej przydatności tej formy rozliczeń w ogólności. Badania prowadzone przez oddziały wykazały, że skrócenie cyklu rozliczeniowego waha się przy prawidłowym przebiegu rozliczeń w granicach dwóch dni. Skłoniło to niektórych głównych księgowych do podejmowania wysiłku zmierzającego do rozszerzania zakresu stosowania tej formy rozliczeń również poza okręg bankowy.

Jako ilustrację obecnego stanu rzeczy można podać, że akceptowe żądania zapłaty na odbiorców mających siedzibę w okręgu bankowym — wystawiane przez przedsiębiorstwa kontrolowane przez oddział — są przysłowiowym wyjątkiem od reguły. Zasadniczymi formami rozliczeń są przelewy, a w dalszej kolejności bezakceptowe żądania zapłaty. Zarysowuje się również tendencja wzrostu ilości składanych poleceń pobrania⁴⁾.

Wyrażony już pogląd, że nie wszystkie okręgi bankowe przystąpiły równocześnie do wprowadzenia nowych form rozliczeń potwierdza fakt, że jednostki niesamodzielne zlokalizowane w okręgu bankowym rozliczają się ze swoimi odbiorcami — zgodnie z poleceniami jednostek macierzystych — nadal żadaniami zapłaty. Nieznacznie zmniejszyło się w ciągu ostatnich dwóch lat nasilenie wpływu żądań zapłaty z innych okręgów bankowych. Wynikiem tego jest stosunkowo niewielki w oddziale spadek operacji związanych z żadaniami zapłaty. Według porównywalnych danych z tak zwanego „wykazu czynności” (F-1842, którego układ został w omawianym okresie zmieniony) ilość żądań zapłaty zrealizowanych przez oddział kształtuje się następująco:

marzec 1967 r.	— 100%
listopad 1967 r.	— 70,5%
marzec 1968 r.	— 82,0%
listopad 1968 r.	— 76,0%
marzec 1969 r.	— 69,0%

Jako ilustrację „dnia powszedniego” w zakresie rozliczeń można podać rodzajowe zestawienie dokumentów rozliczeniowych, załatwionych przez oddział w ostatniej dekadzie lipca bieżącego roku.

	w %		w %
Dokumenty ogółem	— 100,0	analogicznie w przedsiębiorstwach handlowych	— 100,0
w tym:			
żądania zapłaty	— 51,2*		— 48,7
przelewy	— 46,4		— 50,3
polecenia pobrania	— 1,9		— 0,1
rozliczenia planowe	— 0,5		— 0,0

* w tym należności 20,8%

Dwuletni prawie okres obserwacji przebiegu rozliczeń w oddziale — po świadomym naruszeniu bardzo statycznego dotąd układu cechującego się przewagą żądań zapłaty — skłania do podjęcia próby

2) Koncepcję opartą na rozumowaniu, że w zasięgu działania gospodarki uspołecznionej solidne wykonanie dwustronnych świadczeń powinno być zasadą, a więc dostawca powinien być uprawniony, na określonych warunkach, do aktywnego zapewnienia sobie natychmiastowej zapłaty — przy równoczesnym umożliwieniu odbiorcy za pośrednictwem banku dotkliwego regresu wobec niesolidnego kontrahenta — uznano po przekonsultowaniu z oddziałem wojewódzkim jako formalnie jeszcze nie przygotowaną, a więc nie nadającą się do podjęcia próby jej realizacji.

3) Oddział Banku Rolnego również postanowił rozszerzyć zakres rozliczeń przelewami i to nie tylko w rozliczeniach między kontrolowanymi przez siebie jednostkami, ale także między jednostkami kontrolowanymi przez oba oddziały, tj. NBP i BR.

4) Oddział podjął prace zmierzające do rozszerzenia zakresu stosowania poleceń pobrania i objęcia tą formą rozliczeń, poza usługami transportowymi, od dnia 1.10.1969 r. również dostaw z miejscowych hurtowni do przedsiębiorstw handlu detalicznego w powiecie chojnickim i powiatach sąsiednich.

sformułowania pewnych uogólnień. Można by je uszeregować następująco:

1) rozliczenie przelewami z wystawienia dostawcy, przesyłanymi wraz z fakturą odbiorcy do zaakceptowania, a następnie złożonymi w jego banku do realizacji, pozwala na istotne skrócenie cyklu rozliczeń;

2) przydatność tej formy rozliczeń jest największa przy rozliczeniach ze stałymi odbiorcami, w granicach określonego zasięgu (jak dotąd powiatu względnie regionu o stałych powiązaniach gospodarczych). Dotyczy to zwłaszcza rozliczeń między jednostkami tego samego resortu lub pionu spółdzielczego;

3) stosowanie rozliczeń przelewami wymaga dokonania określonych, ale jednorazowych zmian w urzędzeniach księgowych, mających zapewnić sprawną ewidencję należności i byłoby przez przedsiębiorstwa łatwiej przyjmowane po odpowiedniej modyfikacji niektórych przepisów prawnych, stosowanych w przypadkach sporów między dostawcą a odbiorcą;

4) jednolite ustosunkowanie się wszystkich ogniw aparatu bankowego do postulatu usprawnienia form

rozliczeń, przy systematycznej wymianie poglądów między bankiem a przedsiębiorstwem, zwiększyłoby skuteczność działania aparatu bankowego zmierzającego do modernizacji form rozliczeń;

5) oddziały banków są w stanie przyspieszyć cykl rozliczeń przez dokonanie — wspólnie z przedsiębiorstwami — doboru form rozliczeń najbardziej racjonalnych w warunkach pracy poszczególnych podmiotów gospodarczych. Bogaty wachlarz form, poczynając od tradycyjnego inkasa aż do poleceń pobrania włącznie, stwarza odpowiednie warunki do znacznego uelastycznienia rozliczeń w obrębie naszej gospodarki.

Wydaje się, że przyjęcie zwłaszcza dwóch ostatnich postulatów mogłoby doprowadzić do poważnego zbliżenia odmiennych punktów widzenia, reprezentowanych w przedmiocie rozliczeń w sposób bardzo rzeczowy, ale nieraz kontrowersyjny na łamach „Wiadomości NBP”.

EDMUND GAŁA
Chojnice

O współpracy oddziałów z wydziałami rachunkowości zmechanizowanej

W wyniku postanowienia zarządu banku o scentralizowaniu księgowości oddziałów znajdujących się w jednej miejscowości (zresztą nie tylko w jednej) nastąpił szybki rozwój wydziałów rachunkowości zmechanizowanej (WRZ), a w związku z tym wzrost trudności i kłopotów tych wydziałów na odcinku współpracy z oddziałami nie posiadającymi tego typu komórek. Trudności te narastały proporcjonalnie do wzrostu ilości WRZ, szczególnie w okresie żywiołowego ich powoływania i stopniowo malały w miarę przyswajania nowych obowiązków i nabywania przyzwyczajeń, co nie oznacza, że obecnie bezpowrotnie zniknęły. Jakkolwiek współpraca na pewnych odcinkach wybitnie się poprawiła, to na innych odcinkach, dotyczących tylko oddziałów „A” i „B”, pozostawia wiele do życzenia.

Współpraca oddziałów w WRZ na odcinku rozliczeń międzyoddziałowych uległa obecnie znacznej poprawie. Do rzadkości należą już przypadki wystawiania awizów na oddziały zintegrowane, to znaczy nie uczestniczące w rozliczeniach. Początkowy okres był pod tym względem bardzo trudny. Do własnych, wewnętrznych trudności WRZ doszła dodatkowa żmudna i obszerna korespondencja reklamacyjna i prostująca błędy oddziałów „A”. Dla przykładu można podać, że nasz WRZ w pierwszym miesiącu swego istnienia otrzymywał po 20 i więcej awizów z numeracją obu naszych oddziałów nie istniejących już w rozliczeniach międzyoddziałowych. Były przypadki, że dany oddział popełniał ten sam błąd kilkakrotnie, mimo zwracania mu na to uwagi. Może w okresie poprzedzającym akcję łączenia księgowości w jednym organizmie za mało było informacji wyjaśniających intencje i cele tego przedsięwzięcia oraz obowiązki oddziałów. Współpraca oddziałów z wydziałami rachunkowości zmechanizowanej zażębia się ściśle na odcinkach:

- rozliczeń międzyoddziałowych — sporządzanie awizów uznaniowych i obciążeniowych,
- ekspedycji żądań zapłaty do oddziałów zintegrowanych w WRZ,
- ekspedycji awizów do WRZ.

Ad a. Praca w wydziałach rachunkowości zmechanizowanej jest trudna ze względu na wykonywanie usług na rzecz oddziałów objętych wspólną księgowością. Wachlarz obowiązków jest szeroki i również szeroki jest zakres żądań ze strony oddziałów nie bilansujących. Dlatego też każda pomoc jest przez WRZ przyjmowana z uznaniem. Szkoda na przykład, że przepis punktu 11 IS B/13, zalecający sporządzanie zbiorówek z większej ilości dokumentów dotyczących jednego klienta w oddziale „B”,

jest tak rzadko przestrzegany przez oddziały „A”. Również przesyłanie do oddziałów podawców zawiadomień dotyczących częściowych odmów akceptu (form. CWD Fin. 7) w dniu ich załatwienia przez oddział płatnika zamiast przy egzemplarzu „C” żądania zapłaty w dniu jego wykupu stwarza w WRZ pewne trudności. Na ten temat w ubiegłych latach ukazał się w „Wiadomościach NBP” artykuł udowadniający właściwość i konieczność takiego postępowania. W warunkach pracy WRZ ma to zasadnicze znaczenie w razie zaginięcia tych zawiadomień. WRZ przyjmuje kwotę wykazaną na żądaniu zapłaty i awizie, oddział zaś nie ma podstawy do dokonania zmian na egzemplarzu „B” żądania zapłaty. W pewnych okolicznościach (bliskie sąsiedztwo, wyciąganie z portfeli należności egzemplarzy „B” tego samego dnia w godzinach rannych) istnieją sugestie zwrotnego księgowania takiego żądania zapłaty, co jednak nie powinno mieć miejsca. Spotykamy się często z przypadkami zwrotnego księgowania, kwot nawet bardzo poważnych, na oddział, który dokonał mylnego odjęcia częściowej odmowy akceptu in minus czy in plus. Takie beztrookie postępowanie należy uznać za wygodnictwo, za ułatwianie sobie pracy ze szkodą dla gospodarki klienta, którego zobowiązało się potrzebnych środków. Takie nieprawidłowości można przecież sprostować — w razie przekazania zbyt dużej należności wystawieniem dokumentu przekazaniowego względem płatnika, a w wypadku przekazania należności za mało — za pomocą dokumentu obciążeniowego na małą kwotę; przy większych różnicach można się zwrócić do oddziału o jej wyrównanie. W żadnym jednak wypadku nie powinny być dokonywane księgowania zwrotne. Przetrzykiwanie kwot na ekonomicznie nie uzasadnionych kontaktach nie powinno mieć miejsca. Podobne zjawiska występują nie tylko we współpracy oddziałów z WRZ, ale bywają i sytuacji odwrotne, jak również między oddziałami samodzielnymi.

Ad b. Właściwa ekspedycja żądań zapłaty do oddziałów nie bilansujących stwarza oddziałom wiele trudności. Zjawisko to jest powszechne i nie trzeba udowadniać jego szkodliwości i skutków, bowiem w większości przypadków termin zapłaty może opóźnić się o jeden dzień. Przyczyn tego stanu jest kilka. Jedne obiektywne, inne subiektywne. W wyniku zorganizowania WRZ nastąpiła prawie we wszystkich oddziałach, objętych wspólną księgowością, zmiana numeracji (pierwszego i trzeciego elementu) rachunków klientów. Wynikało to z potrzeby wprowadzenia w tych oddziałach niepowtarzalnych numerów trzeciego elementu przez przydzielenie im

określonego limitu numeracji, na przykład od 1 do 500 lub od 1 do 1000 dla jednego oddziału, od 501 do 1000 lub od 1001 do 2000 dla drugiego oddziału itd., zgodnie z ustaleniami oddziałów wojewódzkich w porozumieniu z zainteresowanymi oddziałami. W ramach przydzielonych limitów numeracji konieczne było uporządkowanie tej numeracji według branż, a w odniesieniu do jednostek budżetowych według budżetu centralnego i według przynależności jednostek do wojewódzkich, miejskich i powiatowych rad narodowych.

Rozwiązania były różne, ale jeden przyświecał cel: wprowadzenie pewnego ładu. Minęło już kilkanaście lat od wprowadzenia w oddziałach obecnie

nazwy oddziału banku. Z drugiej strony wykaz taki byłby bardzo pomocny służbom ekspedującym pocztę.

Oddział nasz opracował taki wykaz, zadając sobie wiele trudu dla zebrania informacji bądź to z WRZ, bądź z oddziałów objętych księgowością scentralizowaną. Po zebraniu tych danych wykonaliśmy odpowiednią kartotekę, której każda przegródka posiada wszystkie potrzebne dane, wraz z numeracją rachunków klientów w oddziałach nie bilansujących, potrzebne do właściwej ekspedycji poczty własnej i oddziału nie bilansującego (wspólna ekspedycja poczty z I Oddziałem Miejskim w Radomiu). Wykaz nasz dla kilku WRZ wygląda następująco:

Numer WRZ	Nazwa WRZ przy oddziale, nr urzędu pocztowego i skrytki	Oddział zintegrowany w WRZ i jego numer	Numer rachunków klientów w oddziałach dla celów wysyłki	Numer urzędu pocztowego i skrytki	Data uruchomienia WRZ
150	Białystok — II O/M, urząd poczt. 1, skr. 79	I O/M — 102 II O/M — 113	od 1001 do — od 1 do 1000	1/156 1/79	15.5.1968 r.
551	Radom — Oddział urząd poczt. 9, skr. 38	Oddział — 511 I O/M — 512	od 1 do 999 od 1000 do —	9/38 9/54	21.11.1967 r.
950	Łódź — Zakład urząd poczt. 1, skr. 93	Oddział Woj. — 900 I O/M — 905 II O/M — 906 III O/M — 907 VI O/M — 921	od — do — od 1000 do 1999 od 2000 do 2999 od 3000 do 3999 od 6000 do 6999	— 1/33 1/174 1/181 1/119	11. 3.1968 r.
1231	Poznań — V O/M urząd poczt. 1, skr. 208	I O/M — 1218 II O/M — 1219 III O/M — 1220 IV O/M — 1221 V O/M — 1231	od 1001 do 1999 od 2001 do 2999 od 3001 do 3999 od 4001 do 4999 od 5001 do —	1/63 5/16 1/54 1/159 1/208	7.10.1968 r.
1550	Warszawa — XII O/M urząd poczt. 1, skr. 1023	VIII O/M — 1532 II O/M — 1525 XII O/M — 1534	od 1 do 1000 od 1001 do 1500 od 1501 do 2000	1/1020 2/1014 1/1023	9.10.1967 r.
1645	Zgorzelec — Oddział urząd poczt. 1, skr. 1	Oddział — 1645 Bogatynia — 1602	od 1 do 1000 od 1001 do —	1/1 —/36	1. 4.1968 r.
1650	Wrocław — O/Woj. urząd poczt. 2, skr. 30	O/Woj. — 1600 I O/M — 1641 II O/M — 1642 III O/M — 1643 V O/M — 1649	od — do — od 1000 do 1999 od 2000 do 2999 od 3000 do 3999 od 5000 do 7999	2/30 2/51 2/78 2/128 2/150	1. 7.1967 r.

obowiązującej numeracji rachunków; w miarę otwierania i zamykania ich nastąpiły poważne i niepożądane zmiany, była więc obecnie jedyna, znów może na szereg lat, okazja uporządkowania tego czułego odcinka naszej pracy.

Przy uruchamianiu WRZ wynikała też w części oddziałów potrzeba przesunięcia między oddziałami szeregu rachunków, co spowodowało, że rachunek prowadzony w „oddziale” przeniesiony został „I”, „II” itd. oddziału miejskiego lub odwrotnie, co w konsekwencji w wielu przypadkach doprowadziło do błędnego określania oddziałów płatnika na żądaniach zapłaty, wystawianych przez podawców. I tu tkwi przyczyna błędnego i mylnego kierowania żądań zapłaty do oddziałów płatnika. Segregacja otrzymanych z podaży żądań zapłaty według właściwych oddziałów jest trudna, długotrwała i nie gwarantuje otrzymania ich przez właściwy oddział w tym samym dniu, ponieważ odbywa się ona w zasadzie w wolnych chwilach i pod nieobecność klienta. Usunięcie tej nieprawidłowości byłoby możliwe, gdyby oddziały posiadały wykaz numeracji rachunków klientów, prowadzonych we wszystkich oddziałach zintegrowanych w WRZ. Opracowanie takiego wykazu nie jest sprawą trudną. Zebranie informacji, uszeregowanie według rosnącej numeracji WRZ i wskazanie numeracji (od..... do.....) rachunków klientów w poszczególnych oddziałach, opracowanie i wydanie takiego wykazu w znacznej ilości byłoby bardzo wskazane. Posiadając taki wykaz można by odpowiednio oddziaływać na wystawców żądań zapłaty i domagać się właściwego określania i na żądaniach zapłaty, i na poleceniach przelewów pełnej

Wydanie takiego wykazu znacznie usprawniłoby ekspedycję poczty, tak jak wydany przez Departament Operacyjno-Rachunkowy „Alfabetyczny wykaz oddziałów NBP, których rachunkowość została scentralizowana w WRZ”, w poważnym stopniu usprawnił pracę na odcinku rozliczeń międzyoddziałowych.

Ad c. Ekspedycja awizów do oddziałów posiadających WRZ nie jest jeszcze również całkowicie prawidłowa. Oddziały nie posiadające tego typu komórek zagubiły się w nowej numeracji WRZ, w ich działalności w określonym oddziale i określonej miejscowości. Brak tej znajomości sprzyja błędzeniu awizów i innej korespondencji formularzowej po niewłaściwych oddziałach i WRZ, co opóźnia dopływ środków pieniężnych na rachunki adresatów, opóźnia zamknięcie prawidłowego cyklu rozliczeń i zmusza do zbędnej korespondencji nawet te oddziały, które nic w tym zakresie nie zawiniły.

Przyczyny takiego stanu mogą być różne w zależności od tego, która komórka adresuje koperty i wkłada do nich korespondencję. Jeśli czynią to pracownicy komórek administracyjno-gospodarczych, należałoby odpowiednio ich przeszkolić i stworzyć, w miarę możliwości lokalowych, odpowiednie warunki, instalując odpowiednie urządzenia w postaci skrzynek z przegródkami należycie opisanymi, a jeśli pracownicy pionu „B” — to chyba popełniają te błędy przez przeoczenie. Tak czy inaczej, błędy się zdarzają, powtarzają z mniejszą czy większą szkodą. Ktoś na tym traci: klient lub drugi oddział.

Chciałbym ustosunkować się również do obowiązku wysyłania awizów przeznaczonych dla WRZ w oddzielnych kopertach adresowanych na WRZ

w wypadku przesyłania oddziałowi macierzystemu danego WRZ również innej korespondencji formularzowej. Intencja pisma okólnego B/61/68 jest zrozumiała — chodzi o zapobieżenie możliwości pomieszania się załączników do awizów z żądaniami zapłaty, odmowami akceptu, zwrotami itp. Na podstawie własnych doświadczeń, jak również naszego oddziału uważam ten wymóg za zbyt liczny, kłopotliwy i powodujący dodatkowe koszty. Wszelka korespondencja międzyoddziałowa jest z reguły otwierana przez pracowników komórek administracyjno-gospodarczych, przy czynnym zazwyczaj udziale WRZ, i równocześnie odpowiednio segregowana na: awizy (z załącznikami) uznaniowe, awizy obciążeniowe (również z załącznikami), żądania zapłaty i korespondencję. Tak uporządkowane pliki dokumentów kieruje się bezpośrednio do właściwych stanowisk pracy. Bardzo rzadkie są przypadki niewyjęcia z koperty awizu czy załącznika. A jeśli nawet taki fakt zaistnieje, to w ciągu kilku minut odnajduje się właściwą kopertę i wyjmując z niej pozostawiony dokument. Pracownicy są wyczerpani na tę sprawę i dlatego — jak już wspominałem — przypadki tego rodzaju są rzadkie. Uniknięcie lub znaczne ograniczenie takich pomyłek w oddziałach „B” zależy w dużym stopniu od dobrej pracy oddziałów „A”.

Szeroko, ale nie przez wszystkie oddziały, praktykowany jest sposób, jak najbardziej słuszny i pra-

widłowy, banderolowania załączników z awizami. Taki sposób wkładania awizów z załącznikami do kopert wyklucza możliwość pozostawienia czegoś w kopercie. Wszelkie inne sposoby okazują się w praktyce nie wskazane i powodujące niedokładności przy wyjmowaniu korespondencji z kopert. Tak uporządkowane awizy, starannie włożone do koperty razem z żądaniami zapłaty, dojdą na pewno do adresata.

Ponadto owe dodatkowe koperty trzeba przecież również adresować dodatkowym elementem „WRZ” czy to ręcznie, czy za pomocą stempla. Tę dodatkową czynność należałoby wyeliminować z naszej codziennej pracy. Na podstawie codziennej obserwacji stwierdzam, że dodatkowe koperty nie usprawniają pracy, a przeciwnie przedłużają otwieranie otrzymanej poczty. Nic dziwnego, przybyła przecież do otwarcia znacznie większa ilość kopert. Są przypadki, że z jednego oddziału otrzymujemy dwie oddzielne przesyłki: jedna dla oddziału z żądaniami zapłaty, druga dla WRZ z awizami. Automatycznie zwiększa się ilość przesyłek w drodze. Wiąże się z tym znacznie większe zużycie kopert, rosną koszty materiałów, koszty opłat pocztowych co roku o 3%. Przy właściwie zorganizowanej ekspedycji poczty można oszczędzić czas, pracę i obniżyć koszty.

WŁADYSŁAW ŚWIĘTOJAŃSKI
Radom

Uwagi oddziału nie bilansującego na tle organizacji księgowości skoncentrowanej

Skoncentrowanie księgowości w jednej komórce organizacyjnej — zwanej wydziałem rachunkowości zmechanizowanej — w warunkach Opola stanowiło drugie, kolejne, istotne stadium na drodze dalszej mechanizacji i automatyzacji prac obrachunkowych w budowie zintegrowanego systemu informacji w Narodowym Banku Polskim. Jako pierwsze stadium należy potraktować eksperyment z tzw. stacją księgową (prowadzony przez II OM w Opolu kilka miesięcy w 1963 r.). W zasadzie była ona pierwszą, nie uformowaną postacią dzisiejszego WRZ. Chociaż była jeszcze nie ukształtowaną metodą wykonywania określonych czynności i na zupełnie wąskim ich odcinku, dowiodła że ta forma organizacyjna, mogąca przynieść efekty ekonomiczne, ma perspektywę rozwojową. W konkretnych bowiem warunkach 1963 r. skupienie parku maszyn księgujących dwóch oddziałów pozwoliło oddziałowi wojewódzkiemu wyjść z kłopotliwej sytuacji (przejęciowe zahamowanie dostaw maszyn wielolicznikowych) i wygospodarować maszynę dla ówczesnego OZRB w Raciborzu.

Kierując się między innymi — przy realizacji programu węzłowych prac banku — taką przesłanką, jak dowiedzona efektywność wspomnianego wyżej rozwiązania organizacyjnego, w dążeniu do zwiększenia wydajności pracy operacyjno-rachunkowej drogą intensywniejszej mechanizacji tej pracy, w kwietniu 1968 roku uruchomiono w I Oddziale Miejskim w Opolu wydział rachunkowości zmechanizowanej z zadaniem zmechanizowania całości prac rachunkowych i sprawozdawczych (sprawozdania cyfrowe) obu oddziałów operacyjnych oraz niektórych czynności oddziału wojewódzkiego, jak: kontrola wojewódzkich rozliczeń międzyoddziałowych oraz sporządzanie zbiorczej sprawozdawczości rachunkowo-finansowej i zbiorczej — ekonomicznej.

Właściwe uruchomienie WRZ poprzedzono w marcu 1968 r. wymianą doświadczeń w tym zakresie z oddziałami z okręgu koszalińskiego pod przewodnictwem pracowników Oddziału Wojewódzkiego w Opolu. Informacje na temat zmienionej formy i trybu pracy oddziału nie bilansującego II Oddziałowi Miejskiemu przekazali ówcześni pracownicy II OM, którzy mieli przejść do pracy w WRZ.

Generalnym założeniem decyzji o uruchomieniu WRZ było stowrzenie, przez nową formę organizacyjną księgowości bankowej, warunków do wygos-

podarowania określonej ilości etatów osobowych, funduszu płac i maszyn biurowych, a tym samym zwiększenie wydajności pracy. Ponadto przyspieszenie obrotów na rachunkach klientów (księgowanie w tym samym dniu na rachunkach drugiego oddziału), zlikwidowanie rozliczeń międzyoddziałowych między obu oddziałami miejskimi, ograniczenie — jakkolwiek w nielicznych przypadkach — operacji księgowych, np. na wspólnych kontach (195 i 671, 672 — rachunki dochodów i kosztów dotyczących odsetek od kredytów i środków na rachunkach bankowych). W sumie chodziło o obniżenie kosztów na tych różnych odcinkach, a więc o efektywność realizowanego pociągnięcia.

Powołanie WRZ i w konsekwencji likwidację dotychczasowej sekcji rachunkowości w II OM (obecnie nie bilansującym) poprzedzono reorganizacją obu oddziałów miejskich. Polegała ona na odpowiedniej koncentracji agend kontroli i kredytowania przedsiębiorstw w tych oddziałach i koncentracji obsługi dewizowej w jednym oddziale (II OM).

Od uruchomienia wydziału rachunkowości zmechanizowanej minęło półtora roku. Chociaż jest to okres niedługi, niemniej wystarczający do porównania celu-zamierzeń z wynikami zrealizowanego przedsięwzięcia. Efektywność jego jest dla wszystkich bezsporna, jakkolwiek nie całkiem ściśle wymierna w jednym oddziale operacyjnym. Generalne założenie zostało zrealizowane i cel osiągnięty.

Miniony okres cechowały i cechują również niedogodności stanowiące odchylenia od poprzedniej, unormowanej praktyki, których nie można pominąć:

1) konieczność daleko idącego różnicowania czasu pracy. Instytucja ta, jakkolwiek w swym założeniu pożyteczna, w praktyce skutkiem wielkiego zróżnicowania utrudnia nadzorowanie i w rezultacie obniża dyscyplinę pracy. Należy bowiem zdać sobie sprawę, że równoległe z wymogami pracy — w następstwie powiązania z WRZ — oddział musi odpowiednio różnicować czas pracy w soboty oraz uwzględnić zatrudnienie pracowników zamiejscowych;

2) zbyt napięty terminarz obiegu dokumentów. Terminy zostały ustalone pod kątem niewydłużania lub niedużego różnicowania czasu pracy WRZ. Stwarzają one nerwowość w pracy, z wszelkimi jej dalszymi ujemnymi następstwami;

3) skrócenie czasu obsługi klientów. Mimo że odnosi się ono wyłącznie do operacji memoriałowych, niemniej jest bezsprzecznie pociągnięciem ujemnym dla obu stron (bank, klient);

4) duża niedogodność wyjaśniania poszczególnych pozycji księgowanych oraz uzgadniania z klientami stanów należności i zobowiązań inkasowych (IS B/2/61, § 30) jest następstwem braku na miejscu dokumentacji. Specjalnie pracochłonne jest wyjaśnianie w przypadkach zwrotów żądań zapłaty;

5) uciążliwość przy sporządzaniu wykupu, w przypadku gdy przedsiębiorstwo posiada trudności finansowe i występują zobowiązania przeterminowane. Polega ona na konieczności przystąpienia do przygotowania i wykupu zobowiązań dopiero dnia następnego, przed otwarciem banku dla klientów. Wszystkie bowiem czynności muszą być wykonane w oparciu o wyciąg z rachunku, który trzeba poddać szczególnej kontroli, polegającej między innymi na sprawdzeniu, czy wszystkie załączniki dotyczą tego rachunku i podłączeniu odcinków „C” żądań zapłaty lub poleceń przelewu. Ten tryb postępowania, w odróżnieniu od wykupu normalnego, powoduje spiętrzenie czynności i nerwowość w pracy, która musi być zakończona przed przybyciem pierwszego klienta;

6) wydłużona procedura załatwiania wniosków klientów o odpisy wyciągów bankowych i dokumentów do nich. Wnioski są składane w oddziale nie bilansującym, który po sprawdzeniu ich od strony formalnej, przekazuje do właściwego załatwienia WRZ. Podobny los spotyka wykazy stanów rachunków bankowych, które to zainteresowane wydziały kredytów oddziału nie bilansującego są zobowiązane dostarczać WRZ do godziny 13 następnego dnia operacyjnego po zakończonym okresie sprawozdawczym, informacje liczbowe, dotyczące udzielonych i wykorzystanych kredytów, inwestycji, kapitałnych remontów i przemieszczeń środków trwałych. Informacje te w formie pisemnej muszą być opracowane według wzoru ustalonego przez naczelników wydziału kredytów. WRZ na podstawie tych informacji oraz prowadzonych analitycznych urządzeń księgowych sporządza branżowe wykazy stanów rachunków bankowych i doręcza je zainteresowanemu jednostkom organizacyjnym jak następuje:

- oryginały F-6005 wydziałowi operacyjno-rachunkowemu oddziału wojewódzkiego w czwartym dniu roboczym po okresie sprawozdawczym,
- kopie wykazów branż kontrolowanych przez oddział nie bilansujący temuż oddziałowi w trzecim dniu roboczym do godziny 13.

Korekty dostarczonych błędów w sporządzonych wykazach stanów rachunków bankowych oddział nie bilansujący zobowiązany jest zgłaszać WRZ niezwłocznie, najpóźniej jednak przed upływem terminu wysyłki oryginałów do oddziału wojewódzkiego. Następne korekty może zgłaszać tylko bezpośrednio do oddziału wojewódzkiego;

7) utrudnienie okresowej kontroli wewnętrznej. Spowodowane ono jest kłopotliwym przenoszeniem dużej ilości dokumentów (łącznie broszurowane dla obu oddziałów) jeden raz dla samej kontroli i drugi raz, po jej zakończeniu, dla przekonania zainteresowanych ujemnymi wynikami kontroli;

8) dodatkowe czynności nie wykonywane przed kwietniem 1968 roku (moment uruchomienia WRZ) przez zespół kontroli dyspozycji, a mianowicie:

- kontrola „zerowa” zbiorówek F-4130 i 4133/II,
- stemplowanie wszystkich odcinków przelewów, żądań zapłaty, czeków rozliczeniowych, not memoriałowych,
- kontrola zgodności zawiadomień o księgowaniu (III odcinków czeków) z czekami właściwymi,
- manipulacja z kartami informacyjnymi;

9) dodatkowe obciążenie pracowników zespołu kontroli dyspozycji. Polega ono na codziennym sumowaniu na maszynach obrotów kas dziennych. W zasadzie obowiązek ten spoczywa na kasjerach.

Zbieg okoliczności jest jednak taki, że zobowiązani w ustalonym na to czasie obsługują jeszcze klientów (spóźnione wpłaty i wypłaty). Aby zatem zdążyć i dotrzymać terminu przekazania uzgodnionych obrotów kasowych do WRZ, pracownicy kontroli dyspozycji są zmuszeni wykonywać tę czynność w formie pomocy bratniemu zespołowi. Nie umniejsza to w niczym wysokich kwalifikacji kasjerskich obecnej obsady kas;

10) brak rezerw kadrowych. Zlikwidowanie w niewielkim bądź co bądź oddziale jednego zespołu (rachunkowości) o obsadzie 15 osób w bardzo poważnym stopniu zakłóciło dotychczasowe manewrowanie kadrami dla wypełnienia luk bezpośredniej obsługi klientów. Jest ono poważną dolegliwością dla oddziału nie bilansującego (II OM) i jednocześnie rozszerzeniem możliwości współpracy oddziału z WRZ (I OM). Chodzi tu o wszelkie zastępstwa skarbników, kasjerów, kontrolerów dyspozycji, o pomoc w sortowni, w pisaniu na maszynie itp.;

11) demechanizacja czynności. W związku z przekazaniem zespołu rachunkowości wraz z maszynami wielolicznikowymi do WRZ, zamiast mechanicznego opracowywania „cyfrówek” sprawozdań ekonomicznych wykonuje się „zbitki” na maszynach jednolicznikowych. W sytuacji oddziału nie bilansującego wyraża się to następującą różnicą godzin pracy przy 100 przedsiębiorstwach: 7 godzin pracy przy posiadaniu maszyn wielolicznikowych, około 30 godzin przy posługiwaniu się sumatorami;

12) zwiększenie pola błędów przy opracowywaniu dokumentów. Jest ono przymusową konsekwencją z jednej strony wzrostu podaży dokumentów i z drugiej strony — skrócenia czasu przyjęć i tym samym przyspieszenia kontroli podaży dyspozycji;

13) wzrost czynności na stanowisku pracy ekspedycji poczty. Zakres czynności wydatnie zwiększył się nie w bezpośrednim wyniku powołania WRZ, lecz w następstwie przeprowadzonej reorganizacji, z którą wiąże się zwiększona podaż zamiejscowych żądań zapłaty.

Dobrze jest spojrzeć wstecz i zrobić bilans osiągnięć i niedociągnięć. Powinien on z kolei stanowić podstawę jakiegoś planu, być drogowskazem dalszego postępowania. Ilościowe wskaźniki ekonomiczne nie zawsze wyraźnie określają i dają obraz znaczenia zmian, jakie zostały wprowadzone. Znaczenie powołania do życia WRZ polega nie tylko na obecnym zwiększeniu wydajności pracy pionu operacyjno-rachunkowego.

Księgowość WRZ traktujemy jako etap przejściowy. Wartość zaś samych osiągnięć, mniej lub więcej wymiernych i widocznych, przejawia się również w tym, że pracownicy tego pionu czynności weszli na drogę postępu i zerwali z konserwatyżmem. Prawdą bowiem jest, że obok ważności środków — pieniędzy na wyposażenie w maszyny: narzędzia pracy — równie ważnym, o ile nie ważniejszym, czynnikiem są ludzie, którym środki te dajemy, ludzie, którzy postęp realizują. Ważne są ich chęci, zdolności, ich wykształcenie, nastrój, w jakim pracują, nadzieje, jakie w nich pokładają przełożeni, uznanie, jakie im towarzyszy za osiągnięcia. Nie bez znaczenia zatem jest sprawa stosunków międzyludzkich i zadowolenie z pracy. Oddział nie może pomijać tych spraw. Stosunkowo bowiem duże i narastające obciążenie pracą i częste jej spiętrzenia przy rygorystycznym terminów mogą stanowić niepożądany element zniechęcenia.

Skoncentrowanie rachunkowości w komórce specjalnej (WRZ) w zasadzie przebiega według „Tymczasowych przepisów”. Z natury rzeczy przepisy te nie przewidują jeszcze wszystkich szczegółów i dlatego ważne znaczenie posiada wymiana doświadczeń zarówno pracowników WRZ, jak i pracowników najbardziej powiązanych z WRZ, to jest zespołów kontroli dyspozycji obu oddziałów.

MIECZYŚLAW SANKOWSKI
Opole

Efekty oddziaływania oddziału na gospodarkę zatrudnieniem i funduszem płac przedsiębiorstw

W roku 1968/69 zanotowano w gospodarce zatrudnieniem i funduszem płac przedsiębiorstw województwa bydgoskiego szereg pozytywnych zjawisk, do zaistnienia których przyczyniło się między innymi oddziaływanie NBP. W pierwszym rzędzie na uwagę zasługuje sytuacja na odcinku zatrudnienia. O ile bowiem w latach poprzednich miały miejsce drobne przekroczenia planu zatrudnienia wynoszące na ultimo: 1965 roku — 0,7%, 1966 roku — 0,5%, 1967 roku — 0,2%, o tyle na ultimo 1968 roku faktyczne przeciętne zatrudnienie w skali wojewódzkiej kształtowało się na poziomie 99,7% wielkości planowanej, a na ultimo czerwca 1969 roku na poziomie 99,4%.

Na zaostrenie dyscypliny zatrudnienia miało wpływ stale interesowanie się oddziałów operacyjnych NBP tym zagadnieniem. Zainteresowanie oddziałów wyrażało się między innymi tym, że pracownicy pionu ekonomicznego Oddziału Wojewódzkiego NBP w Bydgoszczy w czasie kontroli przeprowadzanych w oddziałach stale badali problem dyscypliny zatrudnienia, jako rzutujący na rozmiary funduszu płac i to zarówno w aspekcie elementu kosztów i podziału dochodu narodowego (kontrola funduszu płac), jak też równowagi rynkowej i pieniężnej (planowanie kasowe). Zaostrenie dyscypliny zatrudnienia, a także poprawa gospodarki funduszem płac znalazły swe odzwierciedlenie w spadku wysokości przekroczeń funduszu płac ogółem i podlegających obowiązkowi likwidacji.

(w % do planowanego funduszu płac)

Lp.	Na dzień	Ogółem działy gospodarki narodowej		
		ogółem przekroczenia funduszu płac	w tym:	
1	2	3	4	5
1	30. 6. 1967 r.	0,58	0,12	0,46
2	31.12. 1967 r.	0,68	0,43	0,25
3	30. 6. 1968 r.	0,53	0,07	0,46
4	31.12. 1968 r.	0,55	0,19	0,36
5	30. 6. 1969 r.	0,41	0,04	0,37

Porównując oddzielnie stany po pierwsze — na ultimo czerwca poszczególnych lat, po drugiej — na ultimo grudnia poszczególnych lat, łatwo zauważyć stałą tendencję spadkową wysokości przekroczeń funduszu płac i to: ogółem, zwolnionych i podlegających obowiązkowi likwidacji. Nie bez wpływu na spadek przekroczeń funduszu płac ogółem pozostaje coraz wyższy poziom i wnikliwość inspekcji, przeprowadzanych przez oddziały Narodowego Banku Polskiego. Poziom ten podnosi się nie tylko dzięki pogłębianej praktyce inspektorów kredytowych, ale — być może — w pierwszym rzędzie dzięki trybowi nadzoru nad oddziałami operacyjnymi, stosowanemu na tym odcinku przez Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy. Wydział planowania oddziału wojewódzkiego corocznie zbiera z oddziałów operacyjnych komplet materiałów pionspekcyjnych ze wszystkich przedsiębiorstw objętych inspekcją, analizuje te materiały, przesyła poszczególnym oddziałom swe krytyczne uwagi, a ponadto dokonuje ogólnej reasumencji przeprowadzonej akcji, kierując to podsumowanie do wszystkich oddziałów jako materiał szkoleniowo-instruktażowy. W ten sposób na przykład opóźnione wysłanie pisma pionspekcyjnego (powyżej 14 dni od daty przeprowadzonej inspekcji) jest w województwie bydgoskim rzeczą raczej zupełnie sporadyczną, gdyż inspektorzy z oddziałów operacyjnych wiedzą, że oddział wojewódzki w odpowiednim czasie zainteresuje się tą sprawą i zgłosi krytyczne uwagi.

Zagadnienia merytoryczne (przede wszystkim) zostają przebadane, jak też przedmiotowy zakres inspekcji (wachlarz przebadanych zagadnień w stosunku do faktycznych potrzeb w tym zakresie). W I kwartale 1969 r. Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy przeprowadził dwie analizy inspekcji z całego roku 1968:

1) dotyczących wszystkich przedsiębiorstw objętych uchwałą nr 417/63 RM (na 68 wyżej wymienionych przedsiębiorstw oddziały przeprowadziły inspekcje w 66),

2) dotyczących niektórych przedsiębiorstw objętych uchwałą nr 106/62 RM (na 25 oddziałów, posiadających pion kredytowy, oddział wojewódzki zebrał i przeanalizował materiały z 10 oddziałów, dotyczące 144 inspekcji przeprowadzonych w 116 przedsiębiorstwach).

Poza indywidualnymi uwagami — wysłanymi wraz ze zwrotem materiałów do poszczególnych oddziałów — wydział planowania oddziału wojewódzkiego opracował dwie analizy zbiorcze, wysyłając je dnia 29 i 31 marca 1969 r. do dyrektorów wszystkich oddziałów operacyjnych.

Obok spadku łącznej sumy przekroczeń funduszu płac notowano również spadek przekroczeń funduszu płac podlegających obowiązkowi likwidacji, mimo że rygorystyczny i poziom decyzji dyrektorów oddziałów operacyjnych, zwalniających przedsiębiorstwa od obowiązku likwidacji przekroczeń funduszu płac, stale wzrastał. Nie jest to stwierdzenie hipotetyczne, lecz poparte corocznymi analizami tych decyzji, dokonywanymi przez oddział wojewódzki. W punkcie 61 wytycznych w sprawie działalności ekonomicznej oddziałów w 1968 r. (pismo prezesa NBP z dnia 27 listopada 1967 r.) zwrócono uwagę na konieczność prawidłowego wykorzystywania przez oddziały tych instrumentów oddziaływania, które przewidziane są w systemie kontroli funduszu płac; między innymi — na konieczność prawidłowego podejmowania decyzji w zakresie zwalniania przez oddziały przedsiębiorstw od obowiązku likwidacji przekroczeń funduszu płac. W punkcie 63 cytowanych wytycznych zobowiązano oddziały wojewódzkie do wzmoczenia nadzoru nad działalnością oddziałów operacyjnych w tym zakresie, nadmienając, że uzasadnienia przedsiębiorstw, zawarte we wnioskach o zwolnienie od obowiązku likwidacji przekroczeń funduszu płac, nie są przekonujące i stąd decyzje dyrektorów oddziałów budzą merytoryczne zastrzeżenia.

Realizując omówione wytyczne prezesa NBP Oddział Wojewódzki w Bydgoszczy w ciągu jednego tylko roku 1968/1969 przeprowadził dwie analizy decyzji dyrektorów wszystkich oddziałów operacyjnych. Pozwoliło to na wydanie pewnych zaleceń oddziałom na podstawie pierwszej analizy oraz na sprawdzenie ich realizacji na podstawie drugiej. I tu — podobnie jak przy analizie materiałów pionspekcyjnych — ściągano dokumentację pierwotną z oddziałów (np. wnioski przedsiębiorstw o zwolnienie przekroczeń, sprawozdania z inspekcji dotyczących ustaleń przyczyn przekroczeń i wysokości kwot kwalifikujących się do usankcjonowania, ewentualną korespondencję wyjaśniającą, decyzje dyrektorów oddziałów, pisma powiadamiające przedsiębiorstwa o wyżej wymienionych decyzjach itp.).

Badanie materiałów tego rodzaju ze wszystkich oddziałów operacyjnych z całego roku, dotyczących w dodatku wszystkich przedsiębiorstw, w których były przeprowadzone inspekcje bądź wydawano decyzje sankcjonujące przekroczenia, jest szalenie pracochłonne, tym więcej że obciąża to w praktyce dwóch tylko inspektorów oddziału wojewódzkiego. Wydaje się jednak, że trud ten ze społecznego punktu widzenia jest nader opłacalny: „trzymanie ręki na pulsie” funduszu płac znajduje swe niewątpliwie odbicie w ważkich zjawiskach ekonomicznych w skali woje-

wódzkiego okręgu bankowego, chociaż udokumentowanie tej współzależności byłoby niekiedy dość kłopotliwe; efekty oddziaływania na poszczególne podmioty gospodarujące (efekty mikroekonomiczne) są bowiem bardziej uchwytnie niż na cały rejon gospodarczy (efekty makroekonomiczne).

Pierwsza z dwóch kolejnych analiz decyzji sankcjonujących przekroczenie funduszu płac miała zakres celowo ograniczony (do decyzji wydanych w IV kwartale 1967 r. i w I kwartale 1968 r.), dla poświęcenia większej niż poprzednio ilości czasu na merytoryczną ocenę prawidłowości decyzji. Analiza dotyczyła wszystkich oddziałów operacyjnych, od których oddział wojewódzki sukcesywnie ściągał potrzebne materiały oraz zwracał je kolejno, załączając swe ewentualne krytyczne uwagi. Analiza objęła 115 decyzji dotyczących zwolnienia w 78 przedsiębiorstwach przekroczeń funduszu płac z obowiązku likwidacji.

Dnia 29 lipca 1968 r. wydział planowania oddziału wojewódzkiego wysłał do dyrektorów oddziałów informację podsumowującą wyniki analizy. Poza danymi statystycznymi (ile zostało wydanych decyzji, ilu przedsiębiorstw dotyczyły, w ilu przypadkach wydanie decyzji było poprzedzone przeprowadzeniem inspekcji w przedsiębiorstwie) zwrócono uwagę na terminowość załatwiania wniosków, procent wniosków załatwionych pozytywnie (w relacji kwot przekroczeń zwolnionych do wnioskowanych), strukturę przekroczeń (w aspekcie przyczyn ich powstawania), niedociągnięcia merytoryczne w decyzjach oraz usterek formalne. Akcję zakończono odpowiednimi wnioskami — wskazówkami na przyszłość dla oddziałów. Przeanalizowane decyzje (wydane w IV kwartale 1967 r. i w I kwartale 1968 r.) praktycznie dotyczyły przekroczeń funduszu płac na ultimo III i IV kwartału 1967 r.

W jakim stopniu wskazówki poanalizyczne były respektowane w oddziałach, miała ujawnić druga analiza, którą przeprowadziliśmy w II kwartale 1969 r., po zebraniu odpowiednich materiałów z oddziałów. Zakres podmiotowy tej analizy był identyczny jak poprzedniej, gdyż obejmowała ona wszystkie oddziały operacyjne. Zakres przedmiotowy był jednak znacznie szerszy, ponieważ drugą analizą objęto wszystkie decyzje dotyczące przekroczeń na koniec wszystkich czterech kwartałów roku (1968), podczas gdy pierwsza analiza, jak już wzmiankowaliśmy, dotyczyła w zasadzie przekroczeń na koniec III i IV kwartału 1967 r.

Przy zwrocie materiałów ustosunkowano się do decyzji dyrektorów poszczególnych oddziałów, a ponadto dnia 30 czerwca 1969 r. wysłano dyrektorom wszystkich oddziałów informację podsumowującą. Łącznie w trakcie drugiej analizy przebadano 178 decyzji dotyczących wniosków 81 przedsiębiorstw. W ogólnym podsumowaniu można było stwierdzić, że nastąpiła dalsza poprawa w terminowości załatwiania wniosków przedsiębiorstw, wnikliwości badania przedkładanej dokumentacji i prawidłowości wydawanych decyzji.

Zwrócono także dyrektorom oddziałów uwagę, że — aczkolwiek w „Wytycznych w sprawie ekonomicznej działalności oddziałów w 1969 r.” nie ma bezpośredniej wzmianki o decyzjach sankcjonujących przekroczenia funduszu płac (jak to miało miejsce w wytycznych na rok 1968), jednak w piśmie prezesa NBP z dnia 20 grudnia 1968 r. w sprawie zasad polityki kredytowej Narodowego Banku Polskiego w 1969 r., rozdział II („Podstawowe kierunki działalności banku”), punkt 2, wyraźnie się mówi o potrzebie zapewnienia prawidłowej kontroli funduszu płac. Prawidłowa kontrola funduszu płac zaś jest uwarunkowana właściwym wykorzystywaniem przez oddziały instrumentów oddziaływania, przewidzianych w obowiązującym systemie, a zwłaszcza prawidłowością decyzji dyrektorów oddziałów w sprawie zwalniania przedsiębiorstw od obowiązku likwidacji przekroczeń funduszu płac.

Przy okazji omawiania względnego spadku przekroczeń funduszu płac można wspomnieć również o względnym spadku oszczędności osobowego funduszu płac (w stosunku do planowanego funduszu płac):

	w %
30.6.1967 r.	— 1,01
31.12.1967 r.	— 0,67
30.6.1968 r.	— 0,57
31.12.1968 r.	— 0,33
30.6.1969 r.	— 0,56

Aczkolwiek na dzień 30.6.1969 r., w stosunku do stanu na dzień 31.12.1968 r., oszczędności wzrosły, jednak porównując oddzielnie stany na koniec pierwszych półroczy i oddzielnie na koniec kolejnych lat zanotować można systematyczny spadek. Spadek ten był w znacznym stopniu następstwem realniejszego planowania zadań gospodarczych i funduszu płac w wyniku doskonalenia bankowej analizy planów techniczno-ekonomicznych i planów zadań gospodarczych i funduszu płac oraz podejmowanych interwencji.

Dalszym pozytywnym zjawiskiem, zanotowanym w okręgu województwa bydgoskiego, było utrzymanie korzystnej relacji tempa wzrostu wydajności pracy do tempa wzrostu przeciętnej płacy w przedsiębiorstwach i zakładach przemysłu uspołecznionego. Wzrost wydajności pracy (w stosunku do analogicznych okresów poprzedniego roku), mierzonej wartością produkcji globalnej przypadającej na jednego zatrudnionego w przemyśle województwa bydgoskiego, wynosił: w roku 1968 — 6,3%, a w I półroczu 1969 roku — 4,9%. Odpowiednio — wzrost przeciętnej płacy miesięcznej wynosił: w roku 1968 — 4,5%, a w I półroczu 1969 roku — 2,5%¹⁾. Tym samym utrzymany został zawsze postulowany prymat wzrostu wydajności pracy nad wzrostem przeciętnej płacy, warunkujący akumulację socjalistyczną. Wyrażał się on w 1968 r. wielkością 1,8 punktu, a w I półroczu 1969 roku — 2,4 punktu.

Wspomnieć też warto, że Oddział Wojewódzki NBP w Bydgoszczy — w porozumieniu z Komitetem Wojewódzkim PZPR — spowodował uwzględnienie przez Wojewódzki Urząd Statystyczny mierników branżowych w okresowych opracowaniach statystycznych. Pozwoli to odbiorcom tych opracowań (komitetom partyjnym, władzom terenowym itd.) właściwiej i wnikliwiej oceniać wyniki produkcyjnej działalności przedsiębiorstw dla celów stosowania bodźców materialnego zainteresowania załóg, obliczania wydajności pracy i kontroli funduszu płac.

Z licznych środków oddziaływania, zastosowanych wobec poszczególnych przedsiębiorstw w związku z nieprawidłowościami w gospodarce zatrudnieniem i funduszem płac, przytoczymy przykładowo niektóre.

Oddziaływanie kredytowe

II Oddział Miejski w Bydgoszczy w czasie inspekcji przeprowadzonej we wrześniu 1968 r. w Zakładach Remontowo-Montażowych Przemysłu Mięsnego „Metalowiec” stwierdził szereg nieprawidłowości w gospodarce osobowym i bezosobowym funduszem płac, jak na przykład: stosowanie niewłaściwych stawek zaszeregowania i ich nomenklatury niezgodnej z nomenklaturą branżową (wg niewłaściwego zbiorowego układu pracy), mylne obliczanie zarobków, stosowanie wyższych od obowiązujących stawek wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, niewyznaczanie zadań premiovych dla pracowników umysłowych, brak kontroli przestrzegania norm, wypłaty z bezosobowego funduszu płac kwalifikujące się do osobowego oraz stosowanie zaliczkowych wypłat za prace zlecone płatne z bezosobowego funduszu płac.

W tej sytuacji II Oddział Miejski w Bydgoszczy zagroził podwyższeniem stopy procentowej kredytów obrotowych do 8%, poczynając od dnia 21 grudnia 1968 r. (254 tys. zł podwyższonych odsetek w skali rocznej) — w przypadku braku radykalnej poprawy w tych zakładach. O powyższym oddział powiadomił również jednostkę nadrzędną zakładów, która w wy-

1) Dane WUS w Bydgoszczy.

niku tego przeprowadziła kompleksową rewizję gospodarki funduszem plac przedsiębiorstwa. Rewizja w pełni potwierdziła ustalenia banku, wskutek czego Centrala Mięsna obniżyła o 10% premię dyrektorowi i głównemu księgowemu zakładów, jako odpowiedzialnym za prawidłowość gospodarki funduszem plac oraz zażądała w piśmie poręczym usunięcia usterek do końca I kwartału 1969 r. Do tego czasu II Oddział Miejski w Bydgoszczy wstrzymał się z zastosowaniem oddziaływania kredytowego.

Następnie — wobec braku poprawy w przedsiębiorstwie — oddział podwyższył od dnia 14 maja 1969 r. do 8% stopę oprocentowania wykorzystanych kredytów bankowych, naliczając dodatkowo 24 tys. zł odsetek za II kwartał 1969 r. Zastosowane oddziaływanie ekonomiczne spowodowało przyspieszenie realizacji postulatów oddziału w zakresie likwidacji nieprawidłowości w gospodarce funduszem plac przedsiębiorstwa. Po sprawdzeniu, między innymi w oparciu o sprawozdawczość z funduszu plac za I półrocze 1969 r., praktycznej skuteczności podjętych przez przedsiębiorstwo środków zaradczych — oddział zaniechał oddziaływania kredytowego w lipcu 1969 r.

Zagrożenie zastosowaniem oddziaływania kredytowego

Oddział NBP w Inowrocławiu w IV kwartale 1968 r. zagroził oddziaływaniem kredytowym Spółdzielni Pracy „Wosko-Chemia” w Gniewkowie i Rejonowej Spółdzielni Pracy Wytwórczo-Usługowej „Racjonalizator” w Gniewkowie w przypadku nieusunięcia nieprawidłowości w gospodarce funduszem plac takich, jak: błędne wyliczanie zarobków na kartach pracy, różnice w ilości godzin pracy między kartami pracy a dniówkowymi kartami pracy, niewłaściwe naliczanie premii pracownikom umysłowym, niesłuszne obciążanie funduszu plac produkcji nakładczej czynnościami wykonywanymi przez pracowników w zakładzie zwartym, zaniżanie norm na niektóre produkowane wyroby, niezgodności w zleceniach produkcyjnych, brak dokumentacji wypłat z bezosobowego funduszu plac (umów itp.), nieprzestrzeganie uchwały nr 150/67 CZSP o wynagradzaniu kierowniców itp. Wobec zlikwidowania większości nieprawidłowości w obu spółdzielniach oddział nie zastosował oddziaływania kredytowego.

Interwencje

I Oddział Miejski NBP w Grudziądzu wystosował w I półroczu 1969 r. pismo do Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Grudziądzu w sprawie stwierdzonych w czasie inspekcji nieprawidłowości w gospodarce funduszem plac. Nieprawidłowości te polegały na rozbieżności między stawkami wynagrodzeń oraz nomenklaturą stanowisk stosowaną w taryfikatorze a podaną w angażach, na nieprawidłowościach w ewidencji godzin nadliczbowych i na błędnej kwalifikacji niektórych wypłat z bezosobowego funduszu plac do części nie limitowanej. Na skutek tej interwencji przedsiębiorstwo podjęło środki zapewniające likwidację nieprawidłowości.

Również I Oddział Miejski NBP w Grudziądzu wystosował w I półroczu 1969 r. pismo do PZGS „Samopomoc Chłopska” w Grudziądzu, z kopią do WZGS „Samopomoc Chłopska” w Bydgoszczy, o stwierdzonych nieprawidłowościach, jak błędna kwalifikacja wypłat do bezosobowego zamiast do osobowego funduszu plac czy nieprzestrzeganie podstawowych przepisów regulujących zasady wypłat z bezosobowego funduszu plac. W konsekwencji WZGS „Samopomoc Chłopska” w Bydgoszczy interweniował w PZGS „Samopomoc Chłopska” w Grudziądzu, wydając zalecenia mające uniemożliwić obchodzenie w przyszłości obowiązujących przepisów.

II Oddział Miejski NBP w Bydgoszczy zakwestio-

nował w II półroczu 1968 r. w Zakładach Chemicznych PT w Bydgoszczy ponadplanową produkcję pasty do obuwia, nie znajdującą zbytu. Zagroził przy tym zastosowaniem trybu postępowania przewidzianego w punkcie 76 „Przepisów o kontroli funduszu plac przedsiębiorstw objętych uchwałą nr 106/62 Rady Ministrów” (pkt 83 dawnych przepisów). Równocześnie oddział odniósł się negatywnie do zamierzeń inwestycyjnych przedsiębiorstwa, mających na celu dalszy wzrost produkcji pasty. To konsekwentne oddziaływanie odniosło zamierzony skutek, gdyż przedsiębiorstwo — zamiast produkcji pasty do obuwia — podjęło produkcję brakującego na rynku artykułu, a mianowicie uszczelkę gumowych do słoju typu „Weck”.

W dalszych trzech przypadkach zagrożenie zastosowaniem przepisów punktu 76 okazało się również skuteczne, wobec czego nie doszło do zmniejszenia — dla celów bankowej kontroli funduszu plac — wartości wykonanej produkcji o wartość wzrostu zapasów wyrobów gotowych, których produkcja powinna być zgodna z żądaniem oddziału NBP ograniczona lub wstrzymana. Uzyskano przy tym następujące efekty:

— Spółdzielnia Krawiecko-Odzieżowa w Brodnicy zaniechała produkcji bezumownej, a wyprodukowane wyroby nie zamówione upłynęły;

— Spółdzielnia Pracy Branży Odzieżowej we Włocławku zaprzestała produkcji bezumownej i na dzień 31.12.1968 r. całkowicie pozbyła się wyrobów gotowych zbędnych i nadmiernych, których zapasy na dzień 31.5.1968 r. wynosiły 980 tys. zł;

— Spółdzielnia Inwalidów w Wąbrzeźnie poprawiła jakość wyrobów chemicznych i upłynęły nagromadzone zapasy, nie znajdujące dotychczas nabywców (wartości 148 tys. zł = 4,7% ogółu wyrobów spółdzielni).

II Oddział Miejski w Bydgoszczy przekazał Krajowemu Związkowi Spółdzielni Rybackich kopię pisma poinspekcyjnego do Spółdzielni Pracy „Łosoś” w Bydgoszczy w celu zwrócenia uwagi na nieprawidłowości występujące w gospodarowaniu funduszem premiovym pracowników umysłowych. Krajowy Związek Spółdzielni Rybackich wprowadził — na skutek tej interwencji — limitowanie wielkości funduszu premiovego za poszczególne zadania na każdy kwartał, pozbawiając tym samym zarząd spółdzielni i radę uprawnien w zakresie gospodarki funduszem premiovym.

Oddział NBP w Świeciu problematykę gospodarki bezosobowym funduszem plac w pionie handlu wielkiego uczynił przedmiotem konferencji z przedstawicielami PZGS, GS przy współudziale Wydziału Finansowego i Wydziału Przemysłu i Handlu PPRN w Świeciu. Oddział wysunął postulat, aby PZGS nałożył instruktaż w GS oraz wnikliwiej rozpatrywał wnioski spółdzielni o podwyższenie limitu bezosobowego funduszu plac.

I Oddział Miejski NBP w Grudziądzu za pośrednictwem oddziału wojewódzkiego NBP spowodował obniżenie ustalonych za wysoko współczynników bankowej korekty funduszu plac w MPGK oraz w MPK w Grudziądzu.

Oddział NBP w Mogilnie zażądał nadania w roku 1969 charakteru wskaźnika dyrektywnego wielkości funduszu plac PZGS Mogilno, związanego z usługami dla ludności, w związku z nieosiągnięciem planowanego zysku w wyniku nieprawidłowej gospodarki funduszem plac.

Przykłady te, jak wiele innych, wskazują, iż inicjatywa i aktywność oddziałów NBP w dziedzinie kontroli funduszu plac są niewątpliwie jednym z istotnych czynników poprawy gospodarki tym funduszem w kontrolowanych przez bank przedsiębiorstwach.

ZBIGNIEW BECKER
Bydgoszcz

Środki oddziaływania kredytowego w praktyce oddziału terenowego

W wytycznych prezesa NBP w sprawie ekonomicznej działalności oddziałów w 1969 roku, w których sprecyzowane zostały zasady polityki kredytowej Narodowego Banku Polskiego, wiele miejsca poświęcono środkom oddziaływania banku na gospodarkę przedsiębiorstw. Poddano tam między innymi krytycznej ocenie dotychczasową działalność oddziałów w tym zakresie oraz wskazano na potrzebę intensyfikacji i zwiększenia skuteczności tego oddziaływania. Doceniając znaczenie środków oddziaływania administracyjnego będziemy się dalej zajmować środkami oddziaływania kredytowego, a właściwie podwyższoną stopą procentową i ograniczeniem wysokości kredytów, jako podstawowymi środkami oddziaływania ekonomicznego na gospodarkę przedsiębiorstw.

Jak wiadomo, zasadniczymi czynnikami warunkującymi prawidłowe i skuteczne oddziaływanie kredytowe jest ustalenie właściwych kierunków oraz dobór odpowiednich środków tego oddziaływania. Jeśli chodzi o dobór środków oddziaływania kredytowego, w oddziale NBP w Wołominie były stosowane w ostatnich latach wyżej wymienione dwa podstawowe środki oddziaływania w następującej ilości:

	w 1967 r.	w 1968 r.
podwyższona stopa procentowa	8	6
ograniczenie wysokości kredytów	2	1

Widzimy więc, że najczęściej stosowanym środkiem oddziaływania kredytowego w oddziale jest podwyższona stopa procentowa od wykorzystanych kredytów obrotowych. Ta forma oddziaływania okazała się bowiem najskuteczniejsza i najbardziej dogodna do zastosowania. Jakże są tego przyczyny?

1. Podwyższona stopa procentowa jest środkiem oddziaływania kredytowego, wymienionym na pierwszym miejscu w Instrukcji Służbowej nr A/8, co świadczy o tym, że jest on jak gdyby następnym etapem oddziaływania. Przepisy wyżej wymienionej instrukcji przewidują poprzeczenie oddziaływania kredytowego zwróceniem uwagi przedsiębiorstwu na występujące w jego pracy nieprawidłowości i ostrzeżeniem o zamiarze zastosowania oddziaływania kredytowego w przypadku nieusunięcia określonych nieprawidłowości. Wówczas w pierwszym rzędzie stosowana jest zwykle podwyższona stopa procentowa, chyba że zachodzi konieczność zachowania innej kolejności.

2. Stosowanie tego środka oddziaływania może być stopniowo różnicowane przez zwiększanie podwyższonej stopy procentowej z możliwości zastosowania następnie ograniczenia wysokości kredytów, ewentualnie innych środków oddziaływania kredytowego.

3. Istnieje łatwość wyliczenia ujemnych dla przedsiębiorstw skutków zastosowania tego środka oddziaływania. Skutki te bowiem bezpośrednio obciążają wynik finansowy przedsiębiorstwa, podczas gdy przy ograniczeniu wysokości kredytów są trudne do ustalenia, a w wielu przypadkach jest to wręcz niemożliwe. Ma to istotne znaczenie dla współpracy oddziału z samorządem robotniczym przedsiębiorstwa. Można bowiem przy tej formie oddziaływania dokładnie przedstawić odpowiednim organom samorządu korzyści płynące dla przedsiębiorstwa z usunięcia nieprawidłowości występujących w jego pracy. Ułatwia to znacznie oddziałowi wciągnięcie do współpracy samorządu robotniczego, którego oddziaływanie na poczynania administracji — w ramach ustawowego prawa kontroli i nadzoru nad działalnością przedsiębiorstwa — może poważnie przyczynić się do zlikwidowania występujących nieprawidłowości.

4. Przy właściwej postawie administracji przedsiębiorstwa i czynników społeczno-politycznych, środek ten stanowi najbardziej skuteczny bodziec do szybkiego usunięcia nieprawidłowości, gdyż zagraża bezpośrednio pogorszeniem wyniku finansowego, ze wszystkimi konsekwencjami, ale nie działa natychmiast — tak jak ograniczenie wysokości kredytu

(odsetki od kredytów są, jak wiadomo, naliczane *ex post* — raz w kwartale). W związku z tym przedsiębiorstwo, chcąc stworzyć sobie podstawę do wystąpienia z uzasadnionym wnioskiem o zaprzestanie stosowania oddziaływania kredytowego, stara się jak najszybciej usunąć występujące w jego pracy nieprawidłowości, a tym samym nie dopuścić do naliczenia przez oddział podwyższonych odsetek od kredytu. Warto tu zwrócić uwagę na fakt, że w takich przypadkach, a mają one dość często miejsce, oddziaływanie za pomocą podwyższonej stopy procentowej nie jest oddziaływaniem ekonomicznym sensu stricto, ale jak gdyby oddziaływaniem moralnym. Nie powoduje ono mianowicie żadnych skutków ekonomicznych, gdyż nie obciąża wyników finansowych. I to jest bardzo istotne i ważne przy tej formie oddziaływania. Jeśli udaje się bowiem usunąć nieprawidłowości bez spowodowania ujemnych następstw, jakie niewątpliwie mają początkowo miejsce w wyniku oddziaływania ekonomicznego, które godzą między innymi materialnie bezpośrednio w załogę przedsiębiorstwa — to chyba dzieje się dobrze.

Jak natomiast wygląda sytuacja przy zastosowaniu oddziaływania w formie ograniczenia wysokości kredytów? Powstają wówczas przeterminowane zobowiązania wobec dostawców, a niespłacenie ich w terminie nie wpływa na ogół w przedsiębiorstwach przemysłowych na wstrzymanie dostaw i często nie pociąga za sobą konieczności płacenia kar za zwłokę. Następuje wtedy zachwianie zdolności płatniczej przedsiębiorstwa i zastępowanie kredytu bankowego przeterminowanymi zobowiązaniami stanowiącymi nieprawidłowe źródło dofinansowywania się przedsiębiorstwa. Nie jest to na pewno sytuacja prawidłowa, a nie można również zapominać o potrzebie kredytowania obrotu płatniczego i o konsekwencjach wynikających z jego niekredytowania, które mają swój wyraz w łańcuchowych zatorach w rozliczeniach pieniężnych.

5. Należy zwrócić uwagę na fakt, że przy stosowaniu podwyższonej stopy procentowej od wykorzystanych kredytów obrotowych istnieje możliwość zniwelowania ujemnych skutków gospodarczych, jakie ona powoduje w przedsiębiorstwie — zniwelowania przez zwrot podwyższonych odsetek. Naszym zdaniem, powinno to mieć miejsce jednak tylko wówczas, gdy będzie mogło być wykorzystane przez oddział jako dalsza forma oddziaływania podjętego w wyniku podwyższenia stopy procentowej.

Instytucja bonifikaty podwyższonych odsetek od kredytów mogłaby być silnym orężem dla oddziałów w ekonomicznym oddziaływaniu na kontrolowane przedsiębiorstwa. Przepisy Instrukcji Służbowej nr A/8 są jednak w tym zakresie tak skonstruowane, że praktycznie możliwości zwrotu pobranych podwyższonych odsetek są minimalne. W instrukcji tej (pkt 159) jest wyraźne stwierdzenie, że zwrot podwyższonych odsetek w całości lub części jest dopuszczalny jedynie w przypadku likwidacji nieprawidłowości. Stwierdzenie to nie jest precyzyjne i dlatego nie pozwala na elastyczne stosowanie podwyższonej stopy procentowej, mimo że instrukcja taką elastyczność zakłada. Nie wiadomo bowiem, co należy rozumieć pod pojęciem likwidacji nieprawidłowości — czy całkowite jej usunięcie, czy też likwidację nieprawidłowości jako zjawiska, w przypadku gdy przedsiębiorstwo poczyniło wszystkie niezbędne starania i podjęło środki gwarantujące pełną likwidację nieprawidłowości, w wyniku czego nastąpiła zdecydowana i trwała poprawa w jego działalności. Naszym zdaniem, wspomniane przepisy powinny być tak interpretowane jak w drugim przypadku. Zapewniłoby to elastyczność w stosowaniu podwyższonej stopy procentowej, niezbędną do dalszego oddziaływania podjętego w wyniku jej zastosowania. Oddziaływanie takie stwarzałoby dodatkowy bodziec materialnego zainteresowania i mobilizowałoby przedsiębiorstwa do pełnego usu-

nięcia nieprawidłowości oraz do prawidłowego prowadzenia dalszej działalności.

Instrukcja Służbowa nr A/8 przewiduje częściowy zwrot podwyższonych odsetek, pobranych od wykorzystanych kredytów, nie wyjaśnia jednak, kiedy można tego dokonywać. Wydaje się, że właśnie w takim przypadku, jak wyżej podano, można zwracać tylko część pobranych podwyższonych odsetek, a dopiero po stwierdzeniu, że nieprawidłowość została całkowicie i trwale usunięta oraz że w działalności przedsiębiorstwa nie występują inne nieprawidłowości, bonifikować resztę podwyższonych odsetek, o ile było to przewidziane przez oddział jako dalsza forma

oddziaływania, podjętego w związku z podwyższeniem stopy procentowej od kredytów.

Trzeba powiedzieć, że przepisy Instrukcji Służbowej nr A/8, dotyczące bonifikowania pobranych podwyższonych odsetek od kredytów, są interpretowane w sposób zawężający (nie należy w ogóle stosować bonifikaty, gdy nie wszystkie nieprawidłowości zostały w pełni usunięte), co nie pozwala na elastyczne jej stosowanie przez oddziały operacyjne, a tym samym na odpowiednie jej wykorzystanie w oddziaływaniu na pracę przedsiębiorstw.

JAN BALTAZIUK
Wołomin

Przyczynek do dyskusji o planowaniu kasowym

Nawiązując do apelu zamieszczonego przez D. Gołaszewską i K. Maszkowskiego w artykule pt.: „Dyskusyjnie o planowaniu kasowym”¹⁾, pragniemy wyrazić swój pogląd na ten temat. Problem poruszony w cytowanym artykule jest istotny w związku z mającymi nastąpić zmianami w zakresie planowania kasowego, o których wspomina już pismo prezesa NBP z dnia 10 maja 1969 r.; na podstawie tego pisma oddziały operacyjne zwolnione zostały z obowiązku sporządzania kwartalnych projektów i planów kasowych, począwszy od III kwartału 1969 r.

Konfrontując naszą dotychczasową praktykę jako oddziału operacyjnego o zasięgu powiatowym, na odcinku planowania kasowego jako całości, z obowiązującymi dotąd przepisami bankowymi, w kontekście zaistniałych i mających nastąpić zmian w zakresie planowania i zarządzania gospodarką narodową, jak też uproszczenia techniki planowania, ewidencjonowania i sprawozdawczości, mających na względzie m. in. niedublowanie niektórych prac w tym zakresie (bank — przedsiębiorstwo — GUS) — uważamy, że wprowadzenie zmian, które postulują autorzy wspomnianego artykułu, jest uzasadnione i konieczne. Naszym zdaniem, propozycje te można by przyjąć po uwzględnieniu podanych niżej rozwiązań:

A. W zakresie budowy planu kasowego

Oddziały operacyjne powinny sporządzać plany kasowe w ujęciu rocznym, jak to jest praktykowane w województwie krakowskim od kilku lat. Opracowywanie tego planu uważamy za celowe i konieczne z tego względu, że oddział ma i będzie miał w ten sposób ogólny pogląd na tendencje rozwojowe powiatu, a tym samym na sytuację pieniężno-rynkową swojego okręgu bankowego.

Plan ten oddziały powinny opracowywać do końca kwietnia, to jest po uzyskaniu pełnych materiałów z planów techniczno-ekonomicznych od jednostek mających związek z danym okręgiem bankowym oraz po uprzednim opracowaniu sprawozdawczego bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności za rok ubiegły, który to bilans również jest opracowywany w naszym województwie przez oddziały operacyjne NBP — wspólnie z PKPG i wydziałem finansowym PPRN — od szeregu lat, z tym że termin opracowania tego bilansu powinien być przyspieszony, a mianowicie powinien on być sporządzony do końca pierwszego kwartału. Jak wykazuje praktyka, dane od jednostek, zwłaszcza nie kontrolowanych bezpośrednio przez nasz oddział, a dotyczące zarówno założeń planowych na dany rok, jak też faktycznego wykonania za rok ubiegły, potrzebne do sporządzania bilansu pieniężnych dochodów i wydatków ludności, oddział lub PKPG uzyskiwałyby jednorazowo (poprzednio w dwóch różnych terminach: raz do rocznego planu kasowego, drugi raz do bilansu płatni-

czego pieniężnych dochodów i wydatków ludności). Ta forma zbierania danych eliminuje ewentualne nieścisłości w zakresie niezbędnych danych, a także przyczynia się do oszczędności czasu w przedsiębiorstwach, banku lub też PKPG.

Jeśli chodzi o opracowywanie kwartalnych planów kasowych (projekt i plan), to zwolnienie z obowiązku ich opracowywania przez oddziały operacyjne uważamy za właściwe, z tym że oddziały operacyjne powinny otrzymywać z oddziałów wojewódzkich informację o założeniach planu wojewódzkiego, tendencjach i kierunkach dochodów i wydatków ludności oraz wytyczne co do kierunków zainteresowań i badań oddziałów w danym okresie.

B. W zakresie ewidencji i sprawozdawczości z wykonania planu kasowego

Sprawozdawczość liczbowa i opisowa z wykonania planu kasowego powinna ulec również pewnej modyfikacji w porównaniu z dotychczasowym rozwiązaniem, wynikającym z IS nr A/1 „Planowanie kasowe”. Modyfikacja sprawozdawczości z wykonania planu kasowego, na co słusznie zwracają uwagę autorzy wspomnianego artykułu, powinna — naszym zdaniem — uwzględniać następujące rozwiązania:

1. Ilość tytułów planu kasowego zarówno po stronie przychodów, jak i rozchodów powinna być radykalnie zmniejszona; tytuły powinno się pogrupować, w związku z czym konieczna będzie zmiana symboliki i nazw. Po dokonaniu tych zmian powinno się to przedstawiać następująco:

PRZYCHODY	symbol
— Utarg przedsiębiorstw obrotu towarowego (obejmowałby wpływy ewidencjonowane dotychczas w pozycjach 10 i 11, z wyłączeniem wpływów z tytułu usług)	10
— Zobowiązania pieniężne wobec budżetu (dotychczasowe symbole pk 20 i 35)	20
— Usługi przemysłowe i nieprzemysłowe (dotychczasowe symbole pk 30—34 plus wpływy z usług, wyłączone z detalu)	30
— Przychody różne	40
— Wpłaty pocztu	50
— Wpłaty na rachunki organizacji społecznych	60
— Wpłaty na rachunki oszczędnościowe (dotychczasowe symbole pk 610, 611 i 612)	61
— Wpłaty na rachunki osób fizycznych i jednostek gospodarki nie uspołecznionej	62
— Spłaty kredytów jednostek gospodarki nie uspołecznionej	63
— Nie podjęte płać	70
— Zwrot zaliczek	71
— Zasilanie gotówkowe	80
— Wpłaty banków i SOP	90

¹⁾ Patrz „Wiadomości NBP” nr 6/69.

ROZCHODY

symbol

— Fundusz płac przedsiębiorstw na rozrachunku gospodarczym (dotychczasowe symbole pk 100 i 101, tj. na tych samych zasadach jak w jednostkach budżetowych)	10
— Fundusz płac jednostek budżetowych	11
— Pozostałe wynagrodzenia nie objęte funduszem płac (dotychczasowe symbole pk 120, 121 i 13)	12
— Delegacje służbowe	13
— Świadczenia społeczne i ubezpieczeniowe	14
— Skup produktów rolnych	20
— Skup artykułów nierolniczych	21
— Zakup towarów i usług w jednostkach gospodarki uspołecznionej (dotychczasowe symbole pk 310 i 311)	30
— Rozchody różne	40
— Wyплаты dla poczty	50
— Wyплаты z rachunków organizacji społecznych	60
— Wyплаты z rachunków oszczędnościowych	61
— Wyплаты dla jednostek gospodarki nie uspołecznionej	62
— Wyплаты kredytów dla jednostek gospodarki nie uspołecznionej (dotychczasowe symbole pk 63 i 631)	63
— Nie podjęte płać	70
— Zasilanie gotówkowe	80
— Wyплаты dla banków i SOP	90

Po przyjęciu powyższego rozwiązania uzyska się następujące efekty:

— symbolika cyfrowa umożliwi wykorzystanie jej bezpośrednio przy zestawieniach na maszynach księgujących,

— zmniejszy się ilość tytułów planu kasowego w stosunku do obecnie obowiązujących: po stronie przychodów z 22 do 13, czyli o 8 pozycji, a po stronie rozchodów z 25 do 17, czyli również o 8 pozycji,

— wyeliminuje się popełnianie ewentualnych błędów w klasyfikacji obrotów do poszczególnych symboli planu kasowego na skutek przyjęcia tych samych tytułów i symboli w niektórych pozycjach planu kasowego po stronie przychodów i rozchodów.

W układzie formularza sprawozdania miesięcznego czy kwartalnego, w porównaniu z rozwiązaniem obecnym, należy:

- pozostawić dotychczasowe kolumny 1, 2 i 2a,
- wprowadzić oddzielnie po dwie kolumny dla obrotów gotówkowych i bezgotówkowych, przy czym w pierwszej z nich należałoby wykazywać za pierwsze dwa miesiące kwartału obroty tych miesięcy, a za trzeci miesiąc kwartału — obroty kwartalne, zaś w drugiej — dane w rachunku narastającym od początku roku,
- pozostawić kolumnę „kontrola zerowa”,

d) uwzględnić dwie kolumny dla obliczenia wskaźników obrotów gotówkowych — w jednej dla okresu sprawozdawczego, a w drugiej dla rachunku narastającego.

W związku z proponowanym zmniejszeniem ilości symboli planu kasowego, przy równoczesnym zwiększeniu ilości kolumn uważamy, że układ sprawozdania tego powinien być podobny do układu obecnego planu kasowego (na dotychczasowym formacie sprawozdania — układ kolumn zmienić z pionowego na poziomy). Wprowadzenie dodatkowych kolumn pozwoli bez dodatkowych wyliczeń na lepszą porównywalność ze sprawozdawczością GUS oraz umożliwi porównywalność do analogicznych okresów roku ubiegłego.

Należałoby utrzymać dotychczasowy termin sporządzania sprawozdania liczbowego z wykonania planu kasowego, a przedłużyć dla oddziałów operacyjnych termin sporządzania części opisowej: jeśli chodzi o sprawozdanie miesięczne, nie kończące kwartału do 15, a kwartalne do 20 dnia po okresie sprawozdawczym. Proponowane rozwiązanie umożliwi oddziałom operacyjnym NBP pełne wykorzystanie sprawozdawczości GUS, tym bardziej że oddziały otrzymują sprawozdania GUS od jednostek niesamodzielnych znajdujących się w danym okręgu bankowym (zasada ta obowiązuje nie wszystkie przedsiębiorstwa, co należałoby ogólnie unormować przy opracowywaniu nowych instrukcji GUS). Przesunięcie terminu sporządzania części opisowej znajduje uzasadnienie i w tym, że oddziały obowiązane są przekazywać informacje bieżąco, co umożliwia ciągłość informacji o sytuacji pieniężno-rynkowej danego okręgu; sprawozdania miesięczne, a szczególnie kwartalne pozwalałyby więc na konfrontację dotychczasowego ukształtowania się stosunków pieniężnych, ujętych w sprawozdaniu z wykonania planu kasowego, z realizacją zadań gospodarczych i finansowych, jak też z dotychczasowym rozeznaniem aktualnych problemów kształtujących stosunki towarowo-pieniężne.

Uważamy również za słuszne przyjęcie propozycji odnośnie ograniczenia składania przez przedsiębiorstwa sprawozdań wzór nr 8 do okresów kwartalnych w tych przypadkach, gdy obroty miesięczne nie przekraczają kwoty 20 000 złotych oraz sprawozdań ze sprzedaży nawozów mineralnych i ciągników. Sprawozdania te powinny być składane przez poszczególne gminne spółdzielnie do PZGS, który powinien sporządzać zbiorcze sprawozdanie łącznie ze swoim ze sprzedaży ciągników i przesyłać do oddziału operacyjnego NBP w terminie dotychczas obowiązującym. Nałożenie takiego obowiązku na PZGS przyczyni się do zwiększenia zainteresowania realnością podawanych przez spółdzielnie danych, gdyż dotychczas — mimo wytycznych — PZGS nie wykorzystywał tych materiałów.

JÓZEF JAWORSKI
BRONISŁAWA KAPINOS
Dąbrowa Tarnowska

Indeks 38306

Artykuły prosimy nadsyłać w dwóch egzemplarzach maszynopisu pisanego po jednej stronie, z dużym marginesem, podwójnym odstępem między wierszami oraz podawać oddział, imię i nazwisko autora

Nadesłanych maszynopisów redakcja nie zwraca

Adres redakcji i administracji: Warszawa 1, ul. Świętokrzyska 11/21, tel. 20-03-21 w. 11-46

Wydawca: Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa, ul. Poznańska 15, tel. 28-60-71, w. 91

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie: redaktor naczelny — L. Laskowski; sekretarz redakcji — G. Kosińska, redaktorzy działów: J. Gniewaszewski, W. Kieżun, W. Machowski, W. Pruss

Rada Programowa: J. Bieniek, L. Gluck (przewodniczący), Z. Grzybowski, M. Kucharski, T. Łuczycki, G. Ogryczak, Z. Pirożyński, P. Sulmicki, B. Włodan

Druk ukończono w listopadzie 1969 r. Nakład 5000 egz. Pap. druk. sat. VII. 65 g. Ark. wyd. 9. Ark. druk. 6.

Zakłady Graficzne „Tamka”. Z. 2. Zam. 726 — P-22.